

Pełna tabela wygranych loterii państwowej na str. 10-ej

Dziś 32 strony

Specjalny dodatek tygodniowy „REWIA”

Nr. 321. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Niedziela, 22 listopada 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

WYROK PRZYTYCKI WE WTOREK

Powiew zdrowego powietrza w stęchłej atmosferze demagogii endeckiej

Przedstawiciel oskarżenia publicznego kategorycznie potępił ideologię Stronnictwa Narodowego
(Telefonom od specjalnego wysłannika „Głosu Porannego”)

LUBLIN, 21 listopada.

W trzecim dniu procesu apelacyjnego o zajęcia w Przytyku, zakończone zostały przemówienia stron, odbyły się również repliki.

Jeśli w pierwszym i drugim dniu najwyższa uwaga zwrócona była na przemówienia adwokatów, to wczoraj najwyższe poruszenie i najgłębsze wrażenie wywarła mowa prokuratora w replice. Był to

POWIEW ŚWIEŻEGO POWIETRZA

w stęchłej atmosferze demagogii, którą stworzyli adwokaci endeccy.

Prokurator Dotkiewicz bezwzględnie i ostro potępił obrońców endeckich, nazwał po imieniu ich stanowisko w tej sprawie i wysunął koncepcję, którą po raz pierwszy usłyszeliśmy z ust przedstawiciela oskarżenia publicznego, powiedział bowiem że **POTĘPIA NIETYLKO CZYN PRZESTĘPCZY, LECZ IDEOLOGIE I ZAMIARY STRONNICTWA NARODOWEGO.**

Bajki p. Bajkowskiego

O godzinie 9.15 po wznowieniu rozprawy, jako pierwszy przemawiał adwokat **BAJKOWSKI** z Zamościa. Mówi on, że naród polski po odzyskaniu niepodległości politycznej w dalszym ciągu pozostaje w niewoli gospodarczej. Obowiązkiem jego jest z tej niewoli się wyzwolić i dlatego nie można nazywać nieetycznym żądanie, aby żydzi się z Polski usunęli, gdy tu jest zaciąśnięta. Adw. Bajkowski nazywa „wojną świętą” podjęcie akcji gospodarczej przeciwko żydom. Twierdzi on, że był w Przytyku spokojny tak długo, dopóki nie padły pierwsze strzały, a chłopci wdarli się do mieszkań nie po to, aby kogośkolwiek bić, lecz w poszukiwaniu broni. Nie należy się dziwić, że poniosły ich przy tym nerwy.

Adw. Bajkowski twierdzi, że żydzi w Polsce mogą być spokojni o swój los, o ile będą się zachowywali spokojnie, jeżeli natomiast będą wzniecać gwałty, jak to zrobili w Przytyku, to na

gwałt będzie odpowiedzią gwałt. W zakończeniu prosi o uniewinnienie wszystkich skazanych wieśniaków.

Adwokat Rettinger grozi wojną

Następnie przemawia adwokat **RETTINGER**, który mówi, że to, co się dzieje w Polsce, jest ruchem wyzwoleniczym gospodarzy tej ziemi spod supremacji żydów w handlu i finansach. Narazie jest to jeszcze pospolite ruszenie, ale maszyna już rusza z miejsca. Trzeba będzie sobie wreszcie uświadomić, że taki stan jak obecnie, nie da się utrzymać. To, co było w Przytyku wskazuje, że w Polsce muszą się dokonać zmiany, a te zmiany nastąpią albo na drodze pokojowej **ALBO NA DRODZE WOJNY.**

— Nie neguję tego — mówi adwokat Rettinger — że chłopcy w Polsce nie są antysemitami i że bardzo im trudno wytłumaczyć, aby zapisał do żydów nienawi-

ścią. Ale w tym właśnie kierunku prowadzi się akcję, by im to wytłumaczyć, i gdy oni odciągają kupujących od żydowskich sklepów, to powinni być oteczeni opieką państwa, a nie skazywani na areszt lub więzienie.

Premier Blum ma reprezentanta

Ostatni z obrońców przemawia adw. **GAJEWICZ**, który mówi, że proces przytycki dlatego winien nosić nazwę historycznego, ponieważ tu starły się reprezentacje dwóch narodów. Adw. Fenigsztajn reprezentuje nie tylko rodzinę Minkowskich, ale reprezentuje cały naród żydowski, zarówno lorda Melcheta, jak Leona Bluma i nawet zaciąśniętą pieśń Wandy Wasilewskiej.

— My zaś — mówi adw. Gajewicz — reprezentujemy całą polską opinię. Twierdzą, że całą, bo **KOGÓŻ REPREZENTUJE P. PROKURATOR?** Tylko wymiar sprawiedliwości. Ale jeśli zapytamy każdego polaka, czy zgadza

się z poglądem p. prokuratora, to powie, że nie.

Adw. Gajewicz mówi następnie, że domniemani zabójcy Minkowskich są całkowicie niewinni, że na zeznaniach Herszka Minkowskiego nie można polegać i dodaje, że żydzi są znani, jako dobrzy reżyserzy filmowi i dlatego wyreżyserowali również pozostałych świadków, którzy zeznali na niekorzyść 4 niewinnych ludzi. Kończąc swe przemówienie stwierdza, że za to, co się działo w Przytyku, moralną odpowiedzialność ponoszą żydzi, którzy są „wiecznymi podpalaczami świata”.

Przewodniczący ostrzega obrońców endeckich

Po przerwie przewodniczący zwraca uwagę adw. Gajewiczowi, że używał zwrotów niedopuszczalnych i uprzedza wszystkich obrońców, iż jeżeli powtórzą się tego rodzaju rzeczy, to będzie wkroczył z całą surowością prawa.

Stragan za cenę zmiażdżonych głów

Prokurator Dotkiewicz nazywa przemówienia obrońców endeckich cynicznymi a postępowanie chłopów okrucieństwem i znęcaniem się

Zabiera głos prok. Dotkiewicz, który mówi:

— Nie miałem zamiaru replikować, ale skłoniły mnie do tego bardzo ważne powody. Obrońcy siłą rzeczy traktują ten proces jednostronnie a ja muszę go traktować obustronnie. I z tego miejsca chcę stwierdzić, chociaż nie umiem używać silnych wyrazów, że **PRZEMÓWIENIA OBROŃCÓW CHŁOPÓW BYŁY CYNICZNE.**

Mówili oni, że wdzieranie się do mieszkań, bicie kobiet i dzieci było robione przez chłopów w obronie koniecznej. To nie była obrona konieczna, lecz **ZNECANIE SIĘ I OKRUCIEŃSTWO.** Powiedziano tutaj, że ja rzekomo sprzeciwiam się dopuszczeniu chłopów polskich do straganów. Stwierdzam, że nikt bardziej ode

mnie i od tego, co ja reprezentuję na tym miejscu, nie będzie zadowolony, gdy handel polski się rozwinie, ale **ROZWÓJ TEGO HANDLU NIE MOŻE NASTĄPIĆ ZA CENĘ MIAŻDŻENIA GŁÓW** i za cenę amoralnych poczyną. Jeśli stronnictwo, które takie hasła wysuwa, będzie w dalszym ciągu próbowało w ten sposób realizować swój program gospodarczy, to państwo przeciwstawi się temu z całą siłą.

Adw. Kowalski powiedział z żalem, że kultura polska nie pozwala na terror, a jednak terror się uprawia. Mówi się o tych obalamuconych chłopach, że są żołnierzami idei narodowej, a **ŻOŁNIERZE IDEI SĄ TCHÓRZAMI.** Nikt z nich nie miał odwagi cywilnej do przyznania się.

Każdy z nich nie nie robił, o nie nie walczył, byle tylko nie zostać skazanym. **TAK ŻOŁNIERZE IDEI NIE POSTĘPUJĄ.**

Adw. Gajewicz pozwolił sobie zarzucić mi, że ja nikogo nie reprezentuję.

JĄ REPREZENTUJĘ PRZEDĘ WSZYSTKIM SPRAWIEDLIWOŚĆ, A PÓŹNIEJ LUDZKOŚĆ. JEŻELI ŻĄDAM PODWYŻSZENIA KAR, TO DLATEGO, ŻE SMUTNE ZAJŚCIA MNOŻĄ SIĘ W POLSCE. ŁAGODNY WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO MIAŁ NA TO WPŁYW. DOMAGAM SIĘ KARY SUROWEJ W IMIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA.

Dokończenie na stron. 3-ej

Dwie grupy i ci pośrodku

Grupa państw, uprawiających „dynamiczną politykę zagraniczną”, wykazać się mogą poważnymi sukcesami praktycznymi. Japonia zaanektowała Mandżukuo, Włochy Abisynię, a Niemcy obalili całe części traktatu pokojowego.

Tempo dynamizmu Berlina jest zastanawiające. Za ledwie w dniu 11 b. m. obalono XII część traktatu wersalskiego, a już w cztery dni później Rzesza i faszystowskie Włochy zdecydowały się na dokonanie aktu dyplomatycznego, który jest przykładem dynamicznego ujmowania zagadnień politycznych. Mówimy oczywiście o uznaniu rządu generała Franco.

Ostateczny wynik hiszpańskiej wojny domowej zmieni dotychczasowy układ sił w Europie. Zainteresowania Polski wypadkami hiszpańskimi są aczkolwiek pośrednie, tym nie mniej wydatne. Faktyczne i formalne stanowisko ogranicza się do ścisłej neutralności.

Decyzja Berlina i Rzymu z dn. 18 b. m., jakkolwiek nie jest niespodzianką i jakby mogło się zdawać, ma jedynie ograniczony zasięg, w gruncie rzeczy jest jednym z najważniejszych wypadków politycznych, jakie wydarzyły się w roku bieżącym. Berlin, a pod jego wpływem i Rzym zaczynają realizować politykę, której celem jest rozdział Europy na dwa wrogi i zwalczające się nawzajem obozy ideologiczne. Z jednej strony frontu stoją wszelkiego rodzaju i autoramentu faszysty, z drugiej strony dyktatura moskiewska. Te dwie partie są już gotowe do rozpoczęcia „wojen religijnych”, dysząc wzajemnie ku sobie nienawiścią. Dzieła je t. zw. światopoglądy, ale łączy za to tych dwóch antagonistów identyczna kropla w kroplę, taktyka.

Co zostało z t. zw. „światopoglądów” w dwóch obozach tych nowoczesnych „krzyżowców”. Sowiety, w których miano zrealizować doktrynę Karola Marksa, po śmierci Lenina przemieniły się w osobistą dyktaturę Stalina. Faszysty włoski, to nie innego, jak pewne pomysły organizacji państwa, niszczącego indywidualizm, a głoszącego ewangelie ślepej dyscypliny. W apoteozowaniu jej rozplynęły się nieliczne, na początku ruchu zamiarły, pierwiastki sprawiedliwości społecznej. W dziedzinie zagranicznej pozostało to, co w języku politycznym znane jest pod nazwą „sacro egoismo”. T. zw. „światopogląd” nacjonal-socjalistyczny, wzięty pod szkło powiększające, wykazuje niebywały chaos i pomieszanie elementów nacjonalistycznych, metafizycznych, socjalnych z dominującym składnikiem dobrze maskowanego, lecz istotnego imperializmu. Nad wszystkim dominuje wybitna indywidualność twórcy, typowego, praktycznego polityka.

Główni aktorzy obozów nowoczesnych krzyżowców chcieli by pod osłoną hasel swych mniej lub więcej metnych, religijnych politycznych i światopoglądowych realizować całkiem konkretne cele imperialistyczne. Do tego potrzebują z jednej strony wielkiej ilości sprzymierzeńców, a z drugiej, dyscypliny rządzonej przez nich mas. W tym samym stopniu, jak „krzyżowców” tych z pod znaków sierpa i młota, różnej ilkorskich i swastyki, dążyła egoistyczne cele imperialistyczne, tak też łączy ich jednocześnie

nie wspólna taktyka.

Nie ma bowiem tak strasznie go środka, przed zastosowaniem którego mieliby się oni cofnąć, gdy chodzi o złamanie jakiegokolwiek innej myśli, odruchu indywidualnego, albo też opinii, im niewygodnej. Prawdziwa „międzynarodówka wspólnych metod i sposobów”. Im więcej upływa czasu, tym jaskrawiej ujawnia się to pokrewieństwo oraz istotny cel tych t. zw. światopoglądów, będących w rzeczywistości zamaskowanymi imperializmami.

Pożogę „wojen religijnych” wznieciła Moskwa. Siódmy zjazd Kominternu, w sierpniu 1935 r., był dolaniem oliwy i katalizatorem, który stworzył



ŻĄDZCIE W SKLEPACH RADIOTECHNICZNYCH.

zwyyczaj możliwość usłusunkowania się do zagadnień. Jedni są pesymistami i zdaje się chcieliby zastosować taktikę biernego rezygnacji wobec wypadków. Inni natomiast są optymistami i tak mówią, jakby można wszelkie trudności i komplikacje załatwić przez jedno śmiałe pociągnięcie. Wedle mej opinii — mówił minister Beck — jak zazwyczaj, prawda leży po środku między ekstremami. Musimy stałe ponawiać nasze wysiłki, dzień za dnem, aby nie stracić wglądu na bieg wypadków, w obliczu których stojemy w tej krytycznej dla historii Europy godzinie i przez naszą czujność musimy się starać nie zasłużyć na zarzut, iż pozostaliśmy bezczynni w pasywnej kontemplacji. Z drugiej zaś strony, nie po winniśmy myśleć, aby przez takie czy inne pociągnięcia polityczne można rozwiązać trudności, wyłaniające się z międzynarodowej sytuacji. Zasadniczym rysem codziennych wysiłków powinno być, według mej opinii — mówił minister Beck — utrzymanie należytej

ZAKŁADY PAPIECHEMICZNE W ŁÓDZI

„IKA” J. KALINOWSKI i A. SOBCZYK

„TRIOF” 8-mio lampowa, 7-mio obwodowa, luksusowa, wspaniały ton „SYMFONIA” 6-cio lampowa, 7-mio obwodowa superheterodyna „METROPOLIS” 5-cio lampowa superheterodyna bardzo pomysłowa trójbarwna skala „EROS” 4-ro lampowy, 3-obwodowy wysokiej klasy „MARS” najtańszy z najlepszych i najlepszy z najtańszych.

znakomitą konjunkturę dla „nacji - faszystów”.

Wspólny krok Berlina i Rzymu z dnia 18 b. m. ma na celu ostateczne zaanektowanie gen. Franco do obozu nacji-faszystowskiego i wzmocnienia tym samym jednego z frontów „imperialistów światopoglądowych”. Front Berlin — Rzym — Madryt (generał Franco) ma być wzmocniony również przez Tokio. Ten nowy partner występuje zupełnie bez przyblizy, nie chowa się za żadne tarcze światopoglądowe i kulisy, lecz po prostu sprzymierza się przeciwko Stalnowi, w myśl najczystszych hasel imperialistycznych. Berlin, który zawsze żądał mobilizacji Europy, dla stworzenia walu przeciwko ekspansji rasy żółtej, odrzuca wszelkie względy doktrynalne i kieruje się wyłącznie przesłankami realistycznymi - imperialistycznymi.

Jak na tym tle wygląda Europa?

Świetnie ujął sytuację minister Beck w swej deklaracji, złożonej w czasie swego pobytu w Londynie przed dziennikarzami angielskimi. Warto ją przytoczyć, tym bardziej, iż zdaje się, pełny jej tekst nie był ogłoszony w prasie polskiej. „Niewłaściwym byłoby zaprzeczanie iż czasy, w których żyjemy, są trudne. W trudnych warunkach są dwie za

równowagi między decyzją a umiarkowaniem. Jeśli mam wyrazić się w sposób bardziej sprecyzowany o tym, co rozumiem pod tym, to chciałbym powiedzieć, iż wysoko cenione są w Polsce metody, które rząd brytyjski zazwyczaj stosował przy rozwiązywaniu takich skomplikowanych problemów”.

„Realizm w ocenianiu sytuacji przez brytyjskich mężów stanu, oparty na solidnych zasadach politycznych, wolny od wpływów jedynie doktrynalnego zapamiętania, przedstawia, w obecnej światowej sytuacji politycznej, nie zwykły użyteczny element, zwłaszcza zaś dla kontynentu europejskiego, który jest przedmiotem naszych bliskich i bezpośrednich zainteresowań”.

Dla uzupełnienia obrazu, dobrze będzie również przypomnieć ustęp komentarza, wydanego przez półoficjalną „Polską Informację polityczną”, w związku z rozmowami londyńskimi:

„Z europejskiego punktu widzenia, na pierwszy plan występuje zadeklarowana publicznie niechęć rządu polskiego i brytyjskiego do opierania polityki europejskiej na podziale państw na zwalczające się nawzajem bloki. Zasada ta, głoszona od dawna przez rząd polski, posłużyła za jeden z głównych elementów politycznego zbliżenia Polski i Anglii. Oba kraje dążą bo-

wiem z analogiczną konsekwencją do utrzymania i rozbudowy prawdziwego pokoju na kontynencie europejskim, przy czym najlepsze gwarancje dla tak pojętego pokoju widzą nie w akcentowaniu wzajemnych przeciwieństw, lecz w realnie ujętej współpracy państw europejskich, niezależnie od ich doktryn wewnętrznie - politycznych”.

W momencie, gdy nacjonal-socjalizm głosi i realizuje hasła dwóch frontów „pro lub antykomunistycznego”, wyłaniają się, narazie jeszcze niezbyt wyraźne kontury koncepcji zupełnie innej. Ministrów Beckowi przypada zasługa sformułowania tezy o „desinterese” w stosunku do wewnętrznych doktryn ustrojowych, gdyż doprowadzić to może do t. zw. „wojen religijnych”. Ten pogląd przyjęło również Imperium Brytyjskie, które bądź co bądź reprezentuje jedną czwartą część globu ziemskiego. Sprzymierzona z nami Francja, mimo wstrząsów, jakie przechodzi, stanęła na stanowisku ścisłego przestrzegania zasad nieinterwencji w Hiszpanii. Wielkie tradycje swobód i niezależności ducha doprowadzają niewątpliwie do wewnętrznej pacyfikacji i do zdecydowanego przyłączenia się do grupy mocarstw, które nie uznają ani wojny, ani teroru wewnętrznego, jako środków do szerzenia t. zw. „światopoglądów”.

Gdy rzucimy okiem na mapę Europy, to znajdziemy jeszcze wiele państw, którym miłsze są inne metody współpracy międzynarodowej, aniżeli oddanie się pod komendę Kominternu czy też „nacji - faszystów”. Moralne oparcie grupy mocarstw i państw, dla których pojęcie ludzkości nie jest tylko zozydowanym wymysłem intelektualistów”, lecz przedmiotem zważy i istotną treść, stanowią Stany Zjednoczone. Wybór Roosevelta stał się żywiołową manifestacją milionów amerykanów, którzy szukają drogi do spełnienia postulatów sprawiedliwości społecznej, nie według wzorów, narzuconych przez nacji - faszysty, czy też przez stalinizm.

W Europie pojawiają się zatem pierwsze ślady niezorganizowanej, na razie, jeszcze dyplomatycznie łączności państw, których zadaniem jest stworzenie muru, dzielącego zaraze wojującego nacji - faszysty od

AMERYKAŃSKIE PIECE
stałopalne — niegasnące, już
Od zł. 140.—
na koks lub węgiel
ORYGINALNE
AMERICAN HEATING
Tylko w firmie **HAJEK i S-ka**
PIOTRKOWSKA 199

bolszewizmu. Co prawda, zdenerowanie tych dwóch frontów może nastąpić na morzu Śródziemnym, gdyby Sowiety nadal wspomagały republikański rząd hiszpański, a Włochy z Niemcami chciały temu przeciwdziałać. Raczej można przypuszczać, iż oba odłamy „krzyżowców”, ze względu na panujące u nich wewnętrzne trudności gospodarcze, nie podejmą takiej akcji. Gdyby mieli zaryzykować takie szaleńcze przedsięwzięcie, to rezultatem tego byłoby raczej spalenie się we własnym ogniu, aniżeli wywołanie pożogi światowej.

Uznanie rządu generała Franco przez Berlin i Rzym wskazuje naocznie niebezpieczeństwa, jakie grożą ludzkości ze strony t. zw. „dynamicznych państw”. Europa i świat ma niewdzięczne, lecz tym nie mniej nieuniknione zadanie izolowania i odgradzania od siebie tych dwóch grup, które swój imperializm chcą serwować pod maską doktryn światopoglądowych.

Szał zbrojeń rozpoczął wiał nie te doktrynalne imperializmy, Włochy i Niemcy oraz ich sprzymierzeniec azjatycki, Japonia. Spokojnej ludzkości nie pozostaje nic innego, jak rów-

WIATR i CHŁOD
TO WROGOWIE SKÓRY RAK
CHRONI
GLYCERINELL
ANTIBA

niez zwiększenie tempa zbrojeń do tego stopnia, aby ci opętańcy uświadomili sobie dobrze, iż zawsze znajdują się wobec grupy mocarstw i narodów, którym obec są i wstrętnie wszelkie doktryny, depreczające wolność i zozydające indywidualizm.

Można odnosić się krytycznie do kontynentalnego parlamentarizmu demokratycznego nie znaczy to bynajmniej, aby rozwiązania, które, znalazły u siebie Moskwa, Rzym i Berlin, miały być dobre. Demokracja wymaga reform i to specyficznych dla każdego kraju.

Dyktatury zgrały się ostatecznie i pokazały co mogą dać swym obywatelom. Kończy się również ich szeszeliwa pasa jednostronnych decyzji, zaskakiwania, dynamicznego działania i gróźnienia zbrojną pięścią. Pacyfikacja tych burzycieli pokoju światowego nastąpi samoczynnie, przez potencjał szybkich i pospiesznych zbrojeń wszystkich mocarstw i państw, którym droga jest wolność i człowieczeństwo. Każdy z nich obiera specyficzną dla siebie formę rządzenia, ale wśród rekwizytów władzy nie znajdują się zmodyfikowane narzędzia tortury, stosowane jednokowo przez Berlin, Rzym i Moskwę.

Droga ludzkości nie prowadzi przez łyż i krew forturownych ofiar bez względu na to, w imię jakiegoś t. zw. światopoglądu to następuję.

Zdz. Strzpekowski.

KINO „PALACE”
Dzisiaj o g. 12 i 2-jej
2 poranki
Ceny miejsc od 80 gr.

80 Jan Kiepura
w przebojowym filmie wiedeńskim
W blasku słońca
Na wiecz. seanse od zł. 1.09

Grand-Kino Mały marynarz
Dzisiaj i dni następnych!
Początek o g. 12
80 gr.
Obsada: M. BOGDAN, H. GROSSOWNA, W. CONTI, F. BRODNIWICZ, A. FERTNER I. ORWID oraz po raz pierwszy na ekranie łaskawy współudział **policji kobiecej**

Dzisiaj wieczorem spotykamy się wszyscy w „TABARINIE”
Podwieczorki taneczne codziennie od godz. 5 do 8 w. z pełnym programem artystycznym.
Konsumeja zł. 1.20

Po Przytyku były Myślenice

Adw. Kowalski znów się chwali znajomością Talmudu

Taką samą legitymacją, jak obrońcy endeccy miał Szaniawski i ci, co rzucali bomby i bili szyby

(Dokończenie)

Krótko replikuje adw. HARTGLAS. Zaznacza na wstępie, że nie jest zwolennikiem surowych wyroków, ale w tym wypadku rzeczywiście należy surowo ukarać tych, którzy chcą przy pomocy pałki i kłonicy wypędzać obywateli z Polski.

Metody te — mówi adw. Hartglas — stosowało jedno z państw w Europie, a dziś skutki są takie, że STOJA TAM OGONKI LUDZI, BŁAGAJĄCYCH O TROCHĘ TŁUSZCZU.

To jest nieprawda, że agresywność endecka ma na celu tylko uszczęśliwienie chłopów. To się nie kończy na żydach, to się tylko na nich zaczyna. Trzeba pamiętać o tym, że

PO PRZYTYKU BYŁY MYŚLENICE.

Również krótko przemawia adwokat FENIGSZTAJN, który popiera w całej rozciągłości powództwo cywilne.

ADW. KOWALSKI: Ja chcę tu stwierdzić, że żydzi kłamią. — Oni wszędzie chcą zrobić rewolucję. Polska musi się przed nimi bronić. Historia Polski nas uczy...

PRZEW.: Niech pan tu nie wyklada historii Polski. Albo niech pan mówi o powództwie cywilnym, albo niech pan kończy.

ADW. KOWALSKI: To ja już skończyę, chcę tylko dodać, że żydzi wszędzie szkalują Polskę. — Nawet adw. Berenson po wyroku w Radomiu jechał do Ameryki i tam szkalował Polskę.

Rozbite głowy Minkowskich

Przemawia z kolei adw. MARGOLIS, który stwierdza, że pomimo wszystkich usiłowań, nie udało się zrobić z procesu przytyckiego problemu ekonomicznego. Mówiło się tutaj, że wieś musi żywić żydów przytyckich, ale

ka wojny bolszewickiej Zajdęgo, proszę o uchylenie wyroku i instancji.

Zydzi robili powstanie

Adw. LANDAU w swej replice cytuje na wstępie dzieło jednego z czołowych literatów endeckich, który twierdzi, że żydzi byli promotorami wszystkich powstań narodowych, a więc w 1831 i 1863 roku i że powstania te były nieszczęściem narodu. Także ten sam literat nazywa legiony żydowskimi. Następnie adwokat Landau cytuje ustęp z książki znanego hitlerowca Sieferta, w którym ten twierdzi, że żydzi pomogli Polsce odczerwać Pomorze i Wielkopolskę od Rzeszy niemieckiej.

Legitymacja zabójcy

Jeden z obrońców włóścian — mówi adw. Landau — wyjął pod czas przemówienia legitymację partyjną.

TAKĄ SAMĄ LEGITYMACJĘ ZNALEZIONO U PEWNEGO WYROSTKA, KTÓRY NA ULICACH ŁODZI ZABIŁ DWIE NIEWINNE OFIARY I DWIE RANIŁ,

taką samą legitymację znajduje się zwykle u tych, którzy wybijają szyby i podrzucają bomby.

Gdyby sytuacja była odwrotna i JAKIS WYROSTEK ŻYDOWSKI ZASTRZELIŁBY KOGOŚ W OBRONIE WŁASNEJ W ŁODZI ZROBIONOBY WTEDY Z TEGO MIASTA DRUGI PRZYTYK.

Łuski — dowodem niewinności

Adw. SZUMAŃSKI stwierdza na wstępie, że adw. Kowalski pozwolił sobie na zdanie, że adw. Berenson wyjechał do Ameryki, żeby szkalować Polskę. Cała

3 osoby, które skomponują najlepszy tytuł do tego ogłoszenia otrzymują nagrody:

I-luksusowy odbornik Echo-126-Z
II-popularny odbornik Echo-121-Z
III-głośnik z wzmacniaczem do detektorów Echo-011-Z



wierność i czystość odtwarzania-selektywność, daleki zasięg— oszczędne zużycie prądu.

lüksusowy 2-lamp. na prąd zm. po zł. 21.—
2-lampowy na prąd zm. bardzo wydajny po zł. 17.—
taki sam lecz na prąd stały po zł. 19.50
3-lampowy baterijny po zł. 16.—

NA 10 RAT

Sprzedz w większych sklepach radiowych.

Tekst, który otrzyma i nagrodę będzie umieszczony w prasie, jako ogłoszenie w dn. 6.12. r. b. oras zakomunikowane będą pozostałe nagrodzone teksty. Odpowiedzi prosimy przysyłać do dn. 27 b. m. na pocztówkach pod adresem

Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne
w Warszawie
Oddział Propagandy.

Polska wie — mówi adw. Szumański — że adw. Berenson wyjechał do Waszyngtonu z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych, celem przeprowadzenia i załatwienia pewnych zagadnień prawnych, związanych z

ambasadą Rzplitej w Waszyngtonie.

Przechodząc do sprawy Leski adw. Szumański stwierdza, że trzy łuski, znalezione w jego mieszkaniu, są dowodem jego niewinności i dlatego też prosi o całkowite uniewinnienie Leski. Po krótkiej replice adwokata Bajkowskiego i adw. Gajewicza, przewodniczący zapowiada OGŁOSZENIE WYROKU WE WTOREK, O GODZ. 5 PO POŁ.

Po wyjściu z sądu, zebrany przed gmachem tłum młodzieży żydowskiej zgromadził adw. Landauowi spontaniczną owację i na rękach zaniósł go do hotelu.

Milicjanci chińscy uprowadzają japończyków

TOKIO, 21.11. (PAT) — Agencja Domei donosi, że zbuntowani w Czangli milicjanci chińscy uprowadzili z sobą 5 oficerów japońskich, wśród których znajdował się kmdant garnizonu w Czan - Hai - Kuan. Milicjanci napadli również na pociąg, kursujący na linii Czang-Hai - Kuan — Lanczow i uprowadzili z niego 10 japońskich podróżnych.

Drugi proces Grzeszolskiego

Tym razem o obrazę sędziego śledczego

Bohater głośnego procesu Paweł Grzeszolski, przed kilku tygodniami uniewinniony wyrokiem sądu apelacyjnego, stanie znowu przed sądem. Doreczono mu akt oskarżenia o obrazę sędziego śledczego w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

W grudniu 1935 roku, gdy sędzia śledczy odrzucił podanie Grzeszolskiego o zniesienie aresztu zapobiegawczego, Grzeszolski użył w rozmowie z sędzią ostrych zwrotów. Między innymi powiedział sędziemu: „Pan zaciemnia śledztwo i zadaje mi bezprawne tortury moralne”.

Prokuratura z powodu tego wyrażenia pociągnęła Grzeszolskiego do odpowiedzialności z art. 127 k. k., grożącego aresztem do dwóch lat. Ten proces Grzeszolskiego odbędzie się 27 b. m. w sądzie grodzkim w Sosnowcu.

P.K.O.

ODDZIAŁ W ŁODZI,
Aleja Kościuszki 15,
tel. 123-80
wynajem kasetek
(safesów)

Znowu Talmud

Następnie zaczyna przemawiać ADW. KOWALSKI. Na wstępie zaznacza on, że przyrost ludności w Polsce wynosi 450 tysięcy ludzi rocznie. I z czegoż — mówi adw. Kowalski — mamy ich żywić? My musimy przecież starać się o pożywienie dla nich.

PRZEW.: — Proszę się ograniczyć tylko do powództwa cywilnego.

ADW. KOWALSKI: Dobrze. Chodzi mi zasadniczo o to, żeby tu stwierdzić, że żydzi, którzy się uważają za naród powołany do rządzenia światem, byli bardzo oburzeni na to, że nami nie mogą rządzić i dlatego urządzili krwawe zajęcia w Przytyku. — Mówi o tym wyraźnie Talmud...

Czy się zna, czy nie zna

PRZEW.: Niech pan to zostawi, przecież Talmud nie stanowi przedmiotu rozprawy.

ADW. KOWALSKI: Ale tu adwokat Landau powiedział, że ja się nie znam na Talmudzie, a ja się znam.

PRZEW.: To na ten temat może pan później dyskutować z adwokatem Landauem, ale teraz proszę mówić o powództwie cywilnym.

Dwie katastrofy budowlane

Jeden robotnik poniósł śmierć

WARSZAWA, 21.11. (PAT) — Wczoraj w Warszawie wydarzyła się dwie katastrofy budowlane. Jedną z nich pociągnęła za sobą śmierć robotnika.

Na Żoliborzu w nowowznoszonym dwupiętrowym domu zawalił się strop na ostatnim piętrze. Ponieważ na budowie w krytycznej chwili nikogo nie było, odeszło się bez ofiar w ludziach.

Przyczyną zarwania się stropu było zbyt wczesne usunięcie rusztowania, podtrzymującego strop.

Na terenie szpitala ubezpieczalni społecznej na Solcu w czasie pracy

trzeba pamiętać, że ci żydzi byli konsumentami. Pocóż żydzi nie robić terror, kiedy wiadomem jest, że po każdym wypadku terroru jest kilku żydów rannych i pokaleczonych. Mówiono tu, że chłopci rozbijali łóżka i skrzynie żydowskie w poszukiwaniu broni. A GŁOWY MINKOWSKICH ROZBITO POCO? CZY ŻEBY SZUKAĆ W NICH ZAKAZANYCH MYŚLI?

W imieniu kaprała Frydmana, ochotnika Ferszta i uczestni-

**KREM DO RAK CEDIB O MIEJ WONI,
SKÓRE WYGLADZA, OD MROZU CHRONI**

Bezpośrednie rozkazy z Berlina

otrzymuje partia hitlerowska w Gdańsku

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W stanie zdrowia bawiącego na kuracji w Wildungen prezydenta senatu Greisera nastąpiła poprawa. Greiser w tych dniach ma powrócić do Gdańska i objąć urzędowanie.

W biurach naczelnego kierownictwa partii hitlerowskiej w Gdańsku ustawiono w tych

dniach dalekopis, umożliwiający bezpośrednie komunikowanie się z władzami partii w Berlinie. Aparat ten dostawiono do Gdańska z zastosowaniem manipulacji, obliczonej na uchylenie się od opłat celnych na rzecz skarbu polskiego.

Firma Siemens przesłała aparat do swojej filii w Gdańsku rzekomo na skład, opłaty celnej wskutek tego nie wniosła, a dalekopis sprzedano i zainstalowano w biurze partyjnym.

Spośród aresztowanych przed paru tygodniami, socjalistów gdańskich jeszcze 30 pozostaje w więzieniu.

Większość zwolniono w grupach po 4 do 5 osób, wymuszając od nich deklarację o rezygnacji z działalności politycznej. — Oczywiście wymuszenie tego rodzaju deklaracji jest bezprawiem, ponieważ konstytucja gdańska gwarantuje obywatelom prawa polityczne.

Duże poruszenie wywołały w Gdańsku ostatnie aresztowania na tle oskarżenia o homoseksualizm.

W Gdańsku nie wolno pisać o tych aresztowaniach, nie wolno także wymieniać nazwisk osób

robotników przy budowie rusztowania zawaliła się na pracujących kilkumetrowej długości ścianka ponad dachem t. zw. attyka. Spadające odłamy muru strąciły z rusztowania z wysokości 2-go piętra cieślę Romana Polecia. Ciężko potłuczonego robotnika odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce po wypadku zmarł.

Polec pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Dwum innym robotnikom poranionym spadającymi cegłami udzielił pomocy na miejscu lekarz pogotowia.

Częste pranie
jest korzystniejsze
dla bielizny!

Im dłużej pozostaje brud na bieliznie, tem głębiej się wżera i może wyrządzić szkodę tkaninie. Należy zatem bieliznę częściej prać. Można to uczynić szybko i bez trudu zapomocą RADIONU. Radion usuwa łatwo wszelki brud, chroniąc jednocześnie bieliznę, a przytem pranie Radionem jest niezmiernie proste. Wystarczy:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować bieliznę przynajmniej 15 minut
3. Płukać w pierw w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna staje się śnieżnobiała.

RADION

idealny środek do prania

Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S. A.



Odwrót powstańców

Inicjatywa walk w ręku milicji hiszpańskiej

PARYŻ, 21 listopada. (PAT.) Havas donosi z Madrytu:

Walki zaciekle dookoła Madrytu trwają na odcinku ciągnącym się od Casa del Campo aż do północnego odcinka.

Podpisanie układu ze Szwajcarią

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, toczące się od tygodnia w Warszawie rokowania o zawarcie częściowego układu clearingowego polsko-szwajcarskiego zostały zakończone.

Układ ten, mający na celu odmrożenie zablokowanych należności, wynikających z obrotu handlowego ze Szwajcarią, został podpisany i wejdzie w życie prawdopodobnie z dniem 1 grudnia r. b. Układ przewiduje zróżnicowanie kursu wypłaty należności dla polskich eksporterów z konta Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego w zależności od tego, czy zapłata nastąpiła przed lub do dewaluacji franka szwajcarskiego.

Powstańcy czynią największe wysiłki, aby przerwać linię obrony, której nie mogą przelać od 3-eh tygodni. Kilka szwadronów kawalerii marokańskiej usiłowało wedrzeć się do miasta od strony Puerta de Hierro, lecz wojska rządowe zdzieliły karabinów maszynowych i zmusiły jeźdźców do szybkiego odwrotu.

W dzielnicy uniwersyteckiej walki toczą się nieomal bez przerwy; pomimo chłodu i deszczu wojska republikańskie trzymają się świetnie i czynniki rządowe z radością podkreślają, że inicjatywa walk nieomal na wszystkich punktach jest obecnie w ręku wojsk rządowych. — Posiłki przybywają nieustannie przechodząc przez ulice stolicy.

Proces red. Mackiewicza

Woj. Grażyński wniósł skargę o zniesławienie

KATOWICE, 21.11. (PAT) — W związku z artykułem p. t. „Fehria bez ideologii”, zamieszczonym w „Słowie” wileńskim, wojewoda śląski dr. Michał Grażyński wniósł do sądu okręgowego w Katowicach skargę o zniesławienie przeciw re-

daktorowi naczelnemu pisma p. St. Mackiewiczowi. Prokurator sądu apelacyjnego w Katowicach, zasugerował jemu, że ze względu na interes publiczny objąć oskarżenie z urzędu prokuratorowi sądu okręgowego.

Wszyscy się przyznają...

Jeszcze jeden Niemiec aresztowany

MOSKWA, 21 listopada. (PAT). W procesie nowosybir-

skim przesłuchano świadków i część oskarżonych. Jedni i drudzy potwierdzają w całej rozciągłości zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

Katastrofa kolejowa pod Krakowem

Pociąg pośpieszny z Warszawy stoczył się z nasypu
Konduktor zabity. -- 5 osób odniosło rany

KRAKÓW, 21 listopada. (PAT). Dyrekcja okręgowa kolei państwowych podaje w sprawie wczorajszej katastrofy kolejowej w Zabierzowie następujący komunikat oficjalny:

Dnia 20 listopada b. r. o godzinie 22.42 wykołeli się przy przejeździe przez stację Zabierzów po torze trzecim pociąg pośpieszny nr 3 Warszawa-Kraków, przy czym PAROWÓZ WRAZ Z CZTEREMA WAGONAMI SPADEŁ Z NASYPU KOLEJOWEGO.

Brankard został zupełnie rozbity, skutkiem czego z obsługi pociągu pośpiesznego zostali

CIEŻKO RANNI:
Szezbowski Wiktor, konduktor rozdawca, który zmarł po przewiezieniu do szpitala św. Łazarza w Krakowie, Jaromin Roman, kierownik pociągu, Wasko Stanisław, palacz — wszyscy z Krakowa.

LEKKO RANNI
zostali: Małyszczuk Józef, hamulcowy z Zabierzowa, Stankowski Adolf, konduktor rewizyjny, obaj z Krakowa i podróżna Olszewska Maria z Rabki.

Wszystkich rannych przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Krak. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Pierwotkowe śledztwo ustala następujący przebieg i domniemane przyczyny strasznej katastrofy:

Na stacji w Zabierzowie pociąg skierowany został na inny tor, niż zwykle, gdyż na właściwym torze stał pociąg towarowy.

Po przejechaniu zwrotnicy pociąg na luku został wysadzony z szyn.

Lokomotywa stoczyła się z wysokiego nasypu, pociągając za sobą wóz bagażowy i rulując głęboko w miękkim gruncie.

Z wozu bagażowego pozostały dosłownie strzępy.

Pozostałe wagony toczyły się jeszcze po podkładach na prześtrzeni 60 metrów, zatrzymały się jednak na skraju nasypu.

Dzięki mocnej konstrukcji pulmanów, wozy nie uległy większym uszkodzeniom.

Dokładne przyczyny katastro-

fy bada specjalna komisja, która wyjechała już z Krakowa.

KRAKÓW, 21 listopada. (PAT). Wczoraj w nocy na stacji kolejowej w Cieżkowicach, koło Krakowa, z nieustalonej przyczyny wykołoczyły się dwa ostatnie wagony pociągu towarowego. Wypadków z ludźmi nie było. Skutkiem wykołoczenia nastąpiła przerwa w ruchu, który odbywa się z przesądaniem. Na miejscu nad usunięciem przeszkód i przywróceniem normalnej komunikacji pracuje oddział techniczny po-

Pożyczka amerykańska dla Francji

PARYŻ, 21.11. (PAT) — Na giełdzie paryskiej obiegają pogłoski o możliwości zaciągnięcia przez Francję pożyczki w Starach Zjednoczonych. Rokowania prowadzone w tej sprawie od czerwca r. b., jak zapewnia „Journal des Finances” mają być w bliskim czasie ukończone. Porozumienie zostało już osiągnięte co do wysokości pożyczki, która wyniosłaby 15 miliardów fr. Zarówno oprocentowanie jak i zwrot kapitału następowaliby w dołarach. Stopa procentowa nie byłaby wyższa od 4 proc. Pożyczka byłaby zwrócona po 25 latach z możliwością zwrotu już po 10 latach.

Milionowy skarb znaleziono w ministerstwie egipskim

KAIR, 21.11. (PAT) — Prasa tujsza donosi, że minister finansów znalazł w znajdującej się w gmachu ministerstwa starej kasie ogniotrwałej, zamkniętej od szeregu lat, sumę 1.000.000 funtów egipskich w złocie. Znalezienie tego skarbu wywołało wielkie zdziwienie wśród urzędników. Wydaje się bowiem rzeczą niezrozumiałą, jak można było zapomnieć o tak znacznej sumie, która nie figurowała wreszcie w księgach ministerstwa.

Oczekiwane jest ogłoszenie urzędowego komunikatu, mającego wyjaśnić tę niezwykłą sprawę.

gotowia kolejowego. Komisja z ramienia krakowskiej dyrekcji kolejowej bada przyczyny wypadku.

Walka z prasą antysemitką

Dania przeciwko ideologii „made in Germany”

W wywiadzie prasowym minister sprawiedliwości Danii K. Steincke złożył doniesienie oświadczenie o decyzji rządu w kwestii ukrócenia kampanii hitlerowsko-antysemitkiej, uprawianej w Danii od pewnego czasu.

Minister zaznacza, że przeprowadził gruntowne dochodzenie w sprawie propagandy faszystowsko-antysemitkiej, studiując szczególnie wydawnictwa antyżydowskie w rodzaju „Stor men” (coś w rodzaju duńskiej edycji norymberskiego „Stürmmera”). Stwierdził — oświadczył minister Steincke, — że oszczercza kampania antyżydowska przybrała tak bezczelny i cyniczny charakter, iż nie podobna jej więcej lekceważyć. W życiu nie czytałem jeszcze nic równie skandalicznego, jak wspomniane publikacje antysemitki. Po zasięgnięciu opinii prokuratora generalnego i władz bezpieczeństwa publicznego, rząd postanowił wszcząć od powiednio skuteczną akcję przeciwko redaktorom pisemek antysemitki. Cenzura — dodał minister — jest w Danii ze wszechmiar liberalna. Przestrzega się do granic możliwości przepisów konstytucyjnych o wolności sumienia. Wolności tej nie wolno jednak nadużywać, gdy powstaje niebezpieczeństwo dla życia publicznego.

Niedawno wytoczono sprawę sześciu osobom, redaktorom pisemek faszystowsko-antysemitki w Danii.

*
Towarzystwo Krzewienia przyjaźni chrześcijańsko-żydowskiej w Londynie wydało odezwę przeciwko faszystow-

BERLIN, 21 listopada. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w Charkowie aresztowano pod zarzutem szpiegostwa inżyniera niemieckiego Hansa Wickleina. Ambasada niemiecka w Moskwie złożyła protest, domagając się niezwłocznego oswobodzenia inżyniera.

skiej propagandzie antyżydowskiej. W odezwie powiedziane jest między innymi: „Propaganda nienawiści do żydów jest źródłem zła, nie dającego się pogodzić z religią i narażającego na niebezpieczeństwo życie religijne”. Odezwe podpisali: arcybiskup Yorku, biskup Croydon, dziekan Canterbury, dziekan katedry św. Pawła, oraz wybitny literat i laureat Nobla sir Norman Angell.

Zatonęła łódź podwodna

BERLIN, 21.11. (PAT) — W zatoce Lubeki zatonęła, skutkiem zderzenia w czasie ćwiczeń, niemiecka łódź podwodna „U 18”. 8 członków załogi utonęło. Pozostałych 12 uratowano.

Prez. Lebrun na pogrzebie ofiar wybuchu w prochowni

PARYŻ, 21.11. (PAT) — W mieście Saint Chamas odbył się dziś uroczysty pogrzeb ofiar wybuchu w prochowni. Obecni byli na pogrzebie prezydent Lebrun, ministrowie Daladier, Gasnier-Duparc, Cot, Faure i podsekretarz stanu Dermoy.

W imieniu rządu przemawiał min. Daladier, oddając hold pamięci ofiar katastrofy.

WIEDEN, 21.11. (PAT) — W kołach politycznych twierdzą, że b. wicekanclerz Baar-Baarenfels ma być mianowany posłem austriackim w Budapeszcie na miejsce b. posła Neustaedter-Stuermera, mianowanego ministrem.

1600 ofiar katastrofy

w japońskiej kopalni miedzi

TOKIO, 21.11. (PAT) — Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że ogólna liczba ofiar katastrofy w Osarusawa wynosi 1600, 688 górników uratowano. Wydobyto już 195 trupów. Brak jeszcze wiadomości o losie 717 górników.

TOKIO, 21.11. (PAT) — Według

ostatnich wiadomości katastrofa w kopalni miedzi w prowincji Akita spowodowała następujące ofiary w ludziach: 290 zabitych, 133 rannych, o 453 górnikach dotąd brak wiadomości. Szkoły wyrządzone przez katastrofę szacują na 6 milionów jen.

Zaostrzenie kontroli podatkowej

Brygady kontrolerów skarbowych

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że minister skarbu wydał zarządzenie, zaostrzające kontrolę podatkową. Naczelne kierownictwo przy zapobieganiu, ujawnianiu, ściganiu przestępstw podatkowych powierzono inspektorowi de-

wizowemu w ministerstwie skarbu. — Przy wszystkich izbach skarbowych będą utworzone urzędy inspektorów do walki z przestępstwami podatkowymi. Inspektorowie ci będą kierownikami brygad kontrolerów skarbowych.

Wynalazca filmu dźwiękowego

nie może go oglądać i nie ma na kupno biletu do kina

Miliony dolarów pochłania przemysł filmów dźwiękowych. Systemy udźwiękowienia, począwszy od Lee de Forest, przechodząc przez Tobis - Klang - Film, Gaumont - Petersen - Poulsen, a skończywszy na Western Electric, rywalizują ze sobą o zarobki i sławę, gdy tymczasem wynalazca filmu dźwiękowego, znakomity uczony francuski August Baron, nie może nawet takiego fil-

mu oglądać, gdyż jest ociemniały i nie może sobie pozwolić na kupno biletu do kina. Taki jest los 77-letniego Augusta Barona, który ostatnie dni swego życia spędza w przytułku w Paryżu. Już 37 lat temu wpadł on na genialną myśl stworzenia filmu dźwiękowego. Gdy w r. 1895 bracia Lumiere tworzyli pierwsze filmy kinematograficzne, August Baron — był inżynierem i malarzem, wyspecjalizowanym w efektach świetlnych w jednym z paryskich teatrów. Pewnego dnia ustawiono za kulisami maszynę, która miała na celu wyświetlenie jakiejś serii fotografii z odpowiednią muzyką. Nie było oczywiście mowy o żadnej synchronizacji. Baron zaczął się zastanawiać nad tym zagadnieniem i w rok później, dokładnie 3 kwietnia 1896 roku, opatentował pierwszy na świecie aparat do synchronizacji. Nieco później wykupił patent niemiecki, włoski i amerykański. W r. 1900 zainstalował za własne pieniądze coś w rodzaju dzisiejszych atelierów dźwiękowych. Stworzył film mówiony, który trwał 4 minuty. Ale wyczerpał się finansowo i nie potrafił zainteresować kapitalistów. Przypuszczał więc, że wynalazek ten nie ma żadnej przyszłości. Jak prawie każdy uczony. Baron był złym kupcem. Bawił kolegów i przyjaciół swym filmem mówionym, ale nie wyciągnął z niego żadnych korzyści. Dwanaście lat temu ociemniał i wówczas akademія umiejętności przyznała mu subsydlum w wysokości 2.500 franków rocznie. Nie mogąc inaczej żyć za te pieniądze. Baron zmuszony był zamieszkać w domu starców, a żona je go do dziś dnia udziela lekcji gry na fortepianie. (kf.)



Luksusowy, pięciolampowy ekranowy odbiornik. Trzy pentody. Duodiada. Cztery zakresy fal. Elektrodynamiczny głośnik.

ELEKTRIT RADIO

ODBIORNIKI O DŹWIĘKU NATURALNYM

Niniejszym podajemy do wiadomości, że na terenie m. Łodzi następujące firmy radiotechniczne

- | | |
|-------------------------------|-----------------------------|
| Alfa - Radio, Nawrot 1, | Iskra-Radio, Narutowicza 9. |
| Audiofon, Piotrkowska 166, | B-cia Lajb, Piotrkowska 50 |
| Elektrodom, Piotrkowska 115, | i Zgierska 9, |
| Elektros, Śródmiejska 5 | Muza-Radio, Narutowicza 18. |
| H. Gottlibowski, Zgierska 30, | Radio-Audion, Trauguta 1. |

zostały **WYŁĄCZNIE** uprawnione do zapewnienia swojej P. T. klienteli usług naszego specjalnego **SERVICE'u RADIOTECHNICZNEGO**

(Obsługa, reklamacje i naprawy).

który jest wykonywany

TYLKO

w stosunku do odbiorników nabytych w wyżej wymienionych firmach

Tow. Radiotechniczne ELEKTRIT, Wilno.

Unieważnienie sprzedaży cennych dzieł malarstwa średniowiecznego

W ostatnich dniach wywołała w Krakowie duże poruszenie wiadomość o sprzedaży przez konwent OO. Augustianów jednemu z antykwariszy kilkunastu cennych zabytków malarstwa średniowiecznego.

Na wiadomość o sprzedaży tych dzieł sztuki, zwołane zostało posiedzenie Tow. Miłośn. Krakowa. Zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą ubolewanie i powodu sprzedaży obrazów przez OO. Augustianów, zwracającą się do czynników rządowych o unieważnienie aktu sprzedaży i zabezpieczenie obrazów przed ewentualnym wywiezieniem zagranicę.

Sprawa ta znalazła epilog w decyzji władz konserwatorskich, które zarządziły zabezpieczenie sprzedanych cennych obrazów religijnych z 15 wieku z kościoła OO. Augustianów. Obrazy te w liczbie 13 przewieziono z mieszkania antykwarisza, który je nabył od zakonników, na Wawel.

WYSTAWA W I. P. S.

Przedostatnia niedziela ciekawej, cieszącej się powodzeniem wystawy zbiorowej prac: Ludomira Janowskiego z Warszawy, Konstantego Mackiewicza, artysty dekoratora teatru miejskiego, Stefana Mroźewskiego z Londynu, Ludwika Tyrowicza z Warszawy i Wacława Zawadowskiego z Paryża.

Institut propagandy sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od g. 11 — 20-ej.



MILJONY czytały tę powieść!

Pryki grypie, przeziębieniu, dreszczach, łamaniu w kościach doznaje się ulgi, zażywając tabletek Togal. Togal powoduje spadek gorączki i usmierza ból. Do nabycia w najbliższej aptece.

Pogłoski o ślubie

króla Leopolda z córką ekscesarzowej Zyty

PARYŻ, 21.11. (Tel. wł.). — Z Brukseli donoszą: Wiadomość, podana przez dziennik szwedzki „Aftonbladet”, o mających niebawem nastąpić zaręczynach króla Belgii, Leopolda III, z arcyksiężniczką Adelaidą, najstarszą córką b. cesarzowej Zyty, wywołała wielkie wrażenie w belgijskich kołach politycznych. Sfery dworskie zachowują całkowite milczenie w tej sprawie, jak również zarząd zamku Stenockerzeel.

Arcyksiężniczka Adelaida bawi obecnie w Austrii, a cesarzowa Zyta opuściła przed paru dniami Belgię, udając się do swego brata, księcia Ksawerego, zamieszkałego we Francji.

Złoto...

W kopalni złota w rejonie uczalińskim znaleziono bryłkę złota, ważącą 2 kg. 636 gr., a w nowej kopalni złota Turgusun na Altaju bryłkę, ważącą 2 kg. 814 gr.

KREM TAKA CERA
Pond's COLD CREAM oczyszcza i odżywia skórę
Pond's VANISHING CREAM idealny podkład pod puder.

Nowe władze związku rezerwistów

WARSZAWA, 21.11. (PAT) — Na pierwszym posiedzeniu zarządu głównego związku rezerwistów wybranego na ostatnim walnym zjeździe delegatów ukonstytuował się nowy zarząd w sposób następujący: Prezes — ppłk. rez. Marian Zyndram - Kościalkowski, 1-szy wiceprezes — płk. dypl. w s. s. Marian Czerniewski, 2-gi wiceprezes sen. płk. w s. s. Stefan Dąbkowski, sekretarz generalny — pos. Jan Walewski, skarbnik — dyr. Juliusz Zagrodzki, referent prasowy - propagandowy — nac. Mieczysław Myśliński, referent wychowania obywatelskiego — Roman Tomczak, referent organizacyjny — inż. mjr. rez. Tadeusz Kalusiński, referent opieki społecznej — pos. Leopold Tomaszewicz, referent sportowy — Aleksander Czekał, członkowie — mjr. Piotr Perucki, kpt. rez. Tadeusz Grzegorzewski i Jerzy Szumowski.

Czystka po aferze Krzysztoforskiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Niedawno podawaliśmy wiadomość o aferze b. naczelnika radomskiego urzędu skarbowego. Jak się dowiadujemy dokonano z tego powodu zmiany w izbie skarbowej, zapowiada się również dokonanie zmian na stanowiskach naczelników urzędów skarbowych na całym obszarze izby.

Krwawe zajścia na meetingu faszystów angielskich

LONDYN, 21.1. (PAT) — Na meetingu faszystów brytyjskich w Leicester doszło do zajść. W rezultacie bójki, jaka się wywiązała, kilku rannych przewieziono do szpitala.

Klub „Jiu-Jitsu”

założyła w Paryżu p. Jolliot Curie

PARYŻ, 21.11. (PAT) — W Paryżu założony został z inicjatywy Jolliot Curie, córki C. Skłodowickiej oraz znanego dziennikarza francuskiego Charles Faroux klub „Jiu - Jitsu”. Walka ta, popularna przed kil-

kunastu laty w Europie, dziś poszła w zapomnienie. Pani Jolliot Curie, jak się okazuje, interesuje się tym sportem od szeregu lat i zgodziła się objąć protektorat nad nowozałożonym klubem. Klub nosi nazwę „Jiu-ritsu Club de France”.

Eksplzja w prochowni

4 trupy — 60 rannych

BOLZANO, 21 listopada. (Pat). W zakładach Montecatini w miejscowości Sinico pod Meranem wydarzyła się silna eksplozja w oddziale produkcji materiałów wybuchowych, powodując pożar. 42 robotników zo-

stało zabitych, a około 60 odniosło rany.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze wojskowe, cywilne oraz przedstawiciele związków robotniczych.

Zajścia na wyścigach

Wszyscy uczestnicy skazani. — 2 osoby aresztowano na sali sądowej

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W pierwszych dniach lipca r. b. na wyścigach konnych w Warszawie w czasie jednej z gonitw wybuchła awantura. Część publiczności protestowała przeciwko wynikowi gonitwy, twierdząc, że start był fałszywy. Gdy ogłoszono orzeczenie komisji stwierdzające prawidłowość biegu — na tańszych miejscach powstała burza. Publiczność przełamala bariery, wdarała się na „droższe miejsca” i zaczęła demolować urządzenia wyścigowe. Gdy nadeszła policja z tłumem posypały się okrzyki, rzucono kamieniami. Z trudem udało się przywrócić spokój.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym stanęło 7 osób, oskarżonych o udział w tych zajściach.

Sąd po zbadaniu sprawy skazał 2 przywódców zajęć Slepowrońskiego i Kutnera na półtora roku aresztu. Na polecenie sądu aresztowano ich na sali sądowej

Pozostałych uczestników zajęć skazano na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary.

Bożyszcze kobiet
CLARK GABLE

oraz nowa rewelacja ekranu

Marion Davies
 w oryginalnej komedji muzycznej



KAIN
 — i —
MABEL
 PREMIERA JUŻ JUTRO w kinie EUROPA

„ZABLOKOWANI” STUDENCI STRASZĄ GŁODÓWKĄ

Ulotki Str. Narodowego.-Ks. Małynicz wznosi okrzyki na cześć „okupantów” Połączone organizacje kobiece potępiają metody akademików i tych, którzy pchają młodzież do walki

Wilno, w listopadzie.

Blokada domu akademickiego w Wilnie trwa w dalszym ciągu.

Blokujący studenci pomylili się jednak w swoich obliczeniach. Liczyli na to, że zastraszają okupacją rektora i senat, okazało się jednak, iż ta demonstracja nie wywarła przewidzianego wrażenia, gdyż nie wpłynęła wcale na zmianę stanowiska naczelnych władz uniwersytetu Stefana Batorego.

Wówczas studenci zamknęli w domu akademickim postanowili chwycić się najsilniejszego środka — głodówki.

Żeby jednak to posunięcie odniosło pożądany skutek postanowiono przygotować odpowiedni grunt i, jeśli się tak wyrazić można, rozreklamować należycie zapowiedzianą głodówkę.

A więc w ruch poszły stare metody, jak

ZIELONE ULOTKI
opisujące „martyrologię” zamkniętych w domu akademickim studentów. Ulotki te podpisane przez Stronictwo Narodowe w Wilnie, wzywają całe społeczeństwo do solidaryzowania się z „zablokowanymi” studentami. Rozdawali je na ulicach miasta uczniowie.

Rzecz charakterystyczna, że w ulotkach tych, w których z blokowanych dom akademicki zrobiono prawdziwych męczenników, nie ma ani jednego słowa o muzyce, pełnej szpiarni, kortach tenisowych i t. p. wygodach domu akademickiego.

Poza tym miejscowa endecja zwołała

WIEC MATEK
„zablokowanych” akademików. Na wiec przyszło zaledwie 6 osób, uchwał zupełnie nie powzięto.

Wobec tego fiaska zaczęto rozsiewać pogłoski, że matki zamkniętych w domu akademickim studentów wysłały depechy do Marszałka Rydza-Śmigłego z prośbą o skłonienie rektora i senatu do zaakceptowania

żądań wysuniętych przez odłam studentów.

Jak się okazało, wiadomość o wysłaniu tej depechy nie odpowiada prawdzie.

Od wczoraj zamknięci akademicy nie przyjmują paczek żywnościowych, dostarczanych do nich przez rodziny. Warunki aprowizacyjne w domu akademickim pogorszyły się wskutek tego znacznie i może to być jednym z powodów, że onegdaj w nocy trzech studentów uciekło, skacząc z okien i piętra. Poza tym za niesubordynację usunięto jedną akademicką.

Z miasta przyjmowano jedynie gazety i listy od rodziny najbliższej. Bardzo charakterystyczny fakt miał miejsce wczoraj po południu. Oto w pobliżu domu akademickiego

ZJAWIŁ SIĘ SOJUSZNIK.
osławiony ks. Małynicz Malicki, skazany w swoim czasie na półtora roku wzięcia za obrazę, w dniach ciężkiej żałoby, pamięci Marszałka Piłsudskiego.

GO-
TO-
WE

**FUTRA, PALTA MES-
KIE**

Wytw.
galant.
męska **S. EWIGKEIT
NARUTOWICZA 6**

Za gorzkie słowa prawdy

pociągnięto docenta Rajchmana do odpowiedzialności dyscyplinarnej

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Bardzo symptomatyczne dla położenia w naszych wyższych uczelniach jest zajęcie pomiedzy docentem uniwersytetu warszawskiego Aleksandrem Rajchmanem a senatem warszawskiego uniwersytetu.

Docent Rajchman zamieścił na łamach „Dziennika Popularnego” odważny artykuł o położeniu w wyższych uczelniach, wskazując w nim, że niektórzy profesorowie zachowują się hiernie wobec wystąpień prowokacyjnych i awantur w au-

lach wykładowych, że tolerują podjudzanie przeciwko studentom żydom.

Znów pogłoski o zmianach w rządzie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Znowu krążą pogłoski o zmianach w rządzie. Tym razem wymienia się wśród kandydatów do tek gen. Norwid - Neugebnera, który miałby rzekomo objąć teke spraw wewnętrznych i płk. Kilińskiego, który miałby objąć teke poczty i telegrafów. — Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Koncern Mitsui zakłada w Polsce stałą reprezentację

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach przemysłowych mówi się, że słynny koncern japoński Mitsui, który niedawno wysłał do Warszawy swoich przedstawicieli, zamierza założyć w Polsce stałą reprezentację. — Koncern ten od wielu lat zalewa już Europę różnymi towarami japońskimi po cenach dumpingowych.

Uroczystości 25-lecia harcerstwa na terenie Łodzi

Nabożeństwem w kościele św. Józefa rozpoczęły się uroczystości 25-lecia harcerstwa na terenie Łodzi. O godz. 11-ej w sali rady miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu jubileuszowego, na który przybyło około 300 byłych harcerzy łódzian. — W otwarciu zjazdu wzięli udział wojewoda łódzki Aleksander Hauke - Nowak, reprezentant dowódcy O. K. płk. Rolesławicz, kierownik okr. w rzędu w. i. płk. Gabryś, prezydent miasta Godlewski oraz delegaci stowarzyszeń i organizacji społecznych.

rozmów całego Wilna, choć nikt poważnie nie traktuje tej całej demonstracji.

Protest 220 akademików

Dnia 19 b. m. na ręce rektora USB dr. Jakowickiego złożono pismo z podpisanymi 220 studentów treści następującej:

DO J. M. REKTORA.
Uniwersytet Stefana Batorego stał się w ubiegłych dniach widowiskiem awantur, przynoszącym hańbę jego chwalebnej tradycji i godności akademika.

Paruje powszechne mniemanie, że cała nieżydowska młodzież akademicka solidaryzuje się z metodami opartymi na argumentach kastetu i pałki.

Bicie, demolowanie lokali, znieważanie profesorów i asystentów są środkami dyskusji niegodnymi akademika. Załatwianie spraw ide-

wych nie może odbywać się na tej płaszczyźnie.

Niżej podpisana młodzież akademicka, dla której pojęcia kultury i sprawiedliwości nie są pustymi dźwiękami, protestuje przeciwko znieważaniu murów Wszechnicy Batorego, zakłócaniu spokoju na uki i występowaniom, które, oburzają każdego uczciwego studenta oraz rzucają cień na uniwersytet wileński.

Potępienie metod i inspiatorów

Komitet zablokowanych organizacji kobiecych wydał następującą odezwę:

Ostatnie wystąpienia młodzieży akademickiej poruszyły do głębi całe społeczeństwo polskie. Droga, jaką obrała młodzież nie prowadzi do celu.

Całe społeczeństwo winno zdać sobie sprawę, że wystąpienie młodzieży akademickiej nie ma podstaw realnych.

Przeciwnie, w chwili gdy chodzi o największe zespolenie całej ludności w kraju w akcji budowania potęgi Państwa młodzież wprowadza nie potrzebny ferment, dzieli społeczeństwo, odwraca uwagę od spraw istotnych. Nie chcemy stwarzać dysonansów między starszym pokoleniem i młodzieżą. — Potępiamy nie młodzież, potępiamy metody, jakimi ta młodzież walczy, piętnujemy te czynniki, które młodzież pchają do walki.

Kom. zablokowanych organizacji kobiecych:

Związek pracy obywatelskiej kobiet,
Związek legionistek polskich,

Stowarzyszenie powiastek
Służba obywatelska,
Przysposobienie kobiet do obrony kraju,
Rodzina wojskowa,
Rodzina policyjna.

R. W.

Hasła antyżydowskie

nie popsują przyjacielskich stosunków sanacji i endecji w adwokaturze

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że przed ważnym zgromadzeniem adwokatury warszawskiej, na którym, jak słychać, wysunięta ma być wspólna lista Karpia, t. j. koła adwokatów sanacyjnych i koła adwokatów narodowych, ci ostatni przygotowują wniosek demonstracyjny o całkowite wykluczenie z izby warszawskiej adwokatów żydów. Pomimo wysunięcia takiego wniosku, który niewątpliwie będzie odrzucony, z czym zresztą wnioskodawcy liczą się, sanacyjne koło adwokatów Rzplitej nie zaniechało rozmów z adwokatami endecją o wysunięcie wspólnej listy kandydatów do rady adwokackiej izby warszawskiej.

Tygodnik „Podbipięta”

kolportowany przez sprzedawców w strojach rycerskich

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Niedawno zapowiadaliśmy ukazywanie się jeszcze kilku pism codziennych w Warszawie. Jedno z tych pism o charakterze narodowo - katolickim, na którego czele stać miał

Ofiary
złożone w administracji „Głosu Porannego”

Dla ofiar strzałów Szaniawskiego z. 48. — składa grono kolegów Karola Toronczyka.

Na rzecz ofiar strzelaniny Szaniawskiego z. 5. — M. i S.

li pp. Mitaszewski, znany literat i dziennikarz Rembieliński, ukazało się wczoraj na ulicach miasta w postaci tygodnika pod nazwą „Podbipięta”. W artykule programowym tygodnik oświadcza, że należy uzdrowić i oczyścić atmosferę w Polsce i w tym celu stworzyć jedność narodową.

Sprzedawcy tygodnika ukazywali się na mieście w umundurowaniu przypominającym stroje rycerskie. Funkcjonariusze policji, uważając, że jest to umundurowanie partyjne, którego noszenie jest zabronione spisali kilka protokółów na kolporterów niefortunnego „Podbipięty”.

Święto świata górniczego

Minister Kościakowski na terenie kopalni

KATOWICE, 21.11. (PAT) — Świat górniczy trzech zagłębi węglowych obchodził dziś wyjątkowe święto, święto pracy na rzecz bezrobotnych. W myśl uchwały organizacji przemysłowych i robotniczych wszystkie kopalnie solidarnie postanowiły pracę i zarobek dziś poświęcić całkowicie akcji pomocy zimowej.

Kopalnie przybrały wygląd odświętny. Z kopalni powiewają cho-

ragwie o barwach narodowych, hale zbiorne ustrojone są zieloną.

O godz. 9 rano przybył na teren kopalni „Saturn” p. min. Kościakowski z insp. Kloitem. W gorących słowach p. minister wyraził górnikom swe najwyższe uznanie za tak wysoce obywatelski czyn.

Z kopalni „Saturn” min. Kościakowski udał się do kopalni w Jaworznie i w Sosnowcu.

Zastrzelili kelnerkę

bo nie chciała tańczyć

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W restauracji Karola i Adolfa Henryków, mieszczącej się przy zbiegu ulic Żelaznej i Krochmalnej zostało dokonane wczoraj zabójstwo, którego szczegóły przedstawiają się następująco:

Siedzący przy stoliku robotnik fabryki „Ursus” Stanisław Łukasik, będąc już mocno pijany namawiał usilnie do tańca kelnerkę Stanisławę Burzyńską.

Wskutek odmowy gość popadł formalnie w szał. W pew-

nej chwili wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił 5-krotnie do dziewczyny. Dwie kule ugodziły nieszczęśliwą w klatkę piersiową oraz brzuch.

Po dokonaniu zbrodni Łukasik próbował ratować się ucieczką, został jednak schwytyany na ulicy i osadzony w areszcie.

Ciężko ranną Burzyńską odwieziono do szpitala, gdzie w kilka godzin po opatrunku zmarła w okrutnych męczarniach.

TAJEMNICA

powodzenia **Capello** radioaparatu
 fkiw i ich nowej, w Polsce dotąd niestosowanej konstrukcji chassis. Najwyższa selektywność, olbrzymi zasięg, precyzyjna skala, piękna forma skrzynki i wiele innych zalet stawiają aparaty **Capello** na czele odborników światowej sławy na rok 1937. Przed kupnem aparatu winien każdy, we własnym interesie, wstąpić do nas i zapoznać się z wszystkimi modelami **Capello**.

RADIO-AUDION
 Traugutta 1 (Grand.Hotel).

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); T. Karłina (Piłsudskiego 54); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165); E. Millera (Piotrkowska 46); G. Antoniewicza (Pabjanicka 56).

OTWARCIE DOMU ZWIĄZKOWEGO. — Dziś o godz. 11 rano odbędzie się wielka uroczystość otwarcia domu klasowych związków zawodowych w Łodzi przy zbiegu ulic Wysokiej i Miedzianej. Na uroczystość tę przybywają specjalnie do Łodzi przedstawiciele centralnej komisji związków zawodowych z p. Kwapińskim na czele, oraz delegacji CKWPPS z pp. Pużakiem i Arciszewskim na czele.

Frontowa fasada domu związkowego zostanie oświetlona udekorowana czerwonymi flagami.

IMPREZA NA RZECZ GLUCHONIEMYCH. — Dziś o 12 w południe w teatrze miejskim odbędzie się koncert na rzecz głuchoniemych. Protektorat nad imprezą objął prez. Godlewski. Podkreślić należy, że praca artystów w tej imprezie jest całkowicie bezinteresowna. Inicjatorką koncertu jest znana artystka p. Dunajewska.



SMAKUJE ZNACZNIE LEPIEJ jeśli likiery sporządzi się samemu w domu. Cała rzecz jest bajecznie łatwa, sprawa przyjemność, a zaoszczędza się dużo. Przy pomocy 1 flaszki Esencji Reichela — naturalnych surowców likierowych — kosztuje cały litr szlachetnego i wysokowartościowego likieru tylko około 5 zł. W ten sposób można sobie pozwolić przy małym wydatku na najdroższe likiery i ma się świadomość tego co się pije. O ile nie można otrzymać w odnośnych sklepach, dostarcza: Ch. Nowomiejski, Kraków, gl. Skrytka 41. Próbkę bezpłatnie.

Nowy wydział magistratu zamiast urzędu przemysłowego I instancji

W związku z reskryptem p. wojewody łódzkiego, Hauke-Nowaka, wystosowanym do magistratu łódzkiego w dniu 10-ym grudnia r. b., tymczasowy prezydent Łodzi p. Godlewski przekształcił dotychczasowy urząd przemysłowy I instancji na wydział przemysłowy.

Jutro będą zatwierdzone wybory a pierwsze posiedzenia nowej rady miejskiej odbyć się mają już 3 grudnia r. b.?

Jak się dowiadujemy, władze nadzorcze postanowiły jak najszybciej zatwierdzić wszystkie formalności, związane z zatwierdzeniem wyborów do rady miejskiej i szybkim zwołaniem inauguracyjnego zebrania rady miejskiej.

Jak nas informują, protokół wydziału wojewódzkiego w sprawie odrzucenia protestów wyborczych będzie przez p. wojewodę Hauke - Nowaka rozpatrzone już jutro, w poniedziałek i tego też dnia ma być podpisana decyzja w sprawie ostatecznego zatwierdzenia wyniku wyborów.

Jednocześnie p. wojewoda w dniu jutrzejszym podpisać ma reskrypt, ustalający termin pierwszego posiedzenia rady miejskiej dla wyboru nowych władz miejskich na czwartek, dnia 3 grudnia r. b. Poza tym p. wojewoda skieruje odnośne pismo do magistratu, na podstawie którego tymczasowy prezydent miasta p. Godlewski, jako zwierzchnik gminy, wyznaczona ten sam dzień, t. j. na 3 grudnia drugie posiedzenie rady, które odbędzie się bezpośrednio przed posiedzeniem wyborczym, na którym nowa rada ukonstytuuje się, podejmie uchwały co

do liczby wiceprezydentów oraz ustali pobory członków prezydium nowego zarządu miejskiego.

Urząd wojewódzki w Łodzi w ślad za reskryptami p. wojewody, wystosuje do nowo wybranych radnych miejskich pisma nominacyjne, wreszcie prześle na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej p. prez. Vecsilego zarządzenie, polecające rozwiązanie wszystkich komisji wyborczych wobec uprawomocnienia się wyników głosowania.

Jak z powyższego należy wnioskować, urzędująca jeszcze

formalnie rada przyboczna przy tymczasowym prezydencie Łodzi, prawdopodobnie już więcej się nie zbierze.

Tak...
UNIERSALNY KREM *Feste*
 to krem na każdą porę roku
 oryginalne pudło - 20 - 40 - 1 - 175
W. SYSTEMBIEWICZ POZNAŃ

Pan wojewoda w Warszawie

Pan wojewoda łódzki, Hauke Nowak wyjechał do Warszawy, gdzie weźmie udział w dniu dzisiejszym w zebraniu rady naczelnej towarzystwa przyjaciół młodzieży akademickiej w sali konferencyjnej ministerstwa oświaty.

Jak wiadomo, p. wojewoda jest prezesem wojewódzkiego komitetu towarzystwa przyjaciół młodzieży akademickiej.

Urlop prezydenta Łodzi

P. Godlewski wyjeżdża jutro na 2 tygodnie

Tymczasowy prezydent Łodzi p. Mikołaj Godlewski rozpoczyna w dniu jutrzejszym dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności prez. Godlewskiego zastępować go będzie wiceprezydent, p. Kazimierz Kozłowski.

"TABARIN" SZALEJE

Jeszcze tylko dwa dni dzielą nas od wielkiego balu, jaki w specjalnie udekorowanych salach urzędu dyrekcja „Tabarinu” pod wiele obiecującym hasłem „Tabarin” szaleje”. Jak można sądzić z czynionych przygotowań, noc z 24 na 25 b. m. będzie rzeczywiście nocą szaleństwa i szampańskiej zabawy. Produkcją się obecnie w „Tabarinie” zespół artystyczny zbiera co wieczór zasłużony aplauz. Poza daniem wieczornym w „Tabarinie” odbywają się codziennie podwieczorki taneczne z pełnym programem artystycznym.

RITZ Karmin wierny Twym ustom
 W NAJBARDZIEJ EFEKTOWNYCH ODCIENIACH
 RITZ, 7, RUE JADIN, PARIS

Pod kołami auta i dorożki

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej została wczoraj przejechana przez samochód 62-letnia Augusta Madejewska (11-go Listopada 145).

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego skierował ofiarę wypadku do szpitala.

Szoferowi policja spisała protokół.

Nowy starosta dr. Mostowski

przejął wczoraj urzędowanie z rąk dr. Wrony

Onegdaj wieczorem przybył do Łodzi nowomianowany starosta grodzki, dr. Henryk Mostowski, celem przejęcia urzędowania z rąk dotychczasowego starosty, dr. Stanisława Wrony powołanego na urząd naczelnika wydziału społeczno - politycznego urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

W ścisłym związku z tym odbyło się wczoraj o godzinie 10 rano w starostwie uroczyste pożegnanie ustępującego starosty dr. Wrony, oraz powitanie nowego, dr. Mostowskiego.

W imieniu urzędników starostwa żegnali dr. Wrone pp. wicestarosta Denys oraz nac. Nowakowski, po czym witając dr. Mostowskiego, zapewnili go o kontynuowaniu współpracy dla dobra państwa i miasta.

Niezwłocznie po tej oficjalnej uroczystości, nowy starosta odbył dłuższą konferencję z dr. Wroną, który przekazał mu oficjalnie urzędowanie.

Następnie p. starosta Mostowski zlustrował biura starostwa, odbył krótkie konferencje z kierownikami poszczególnych resortów, po czym rozpoczął normalne urzędowanie.

Starosta Makowski odbył również konferencję z komendantem policji na m. Łódź, inspektorem Niedzielskim, który przedstawił mu wyższych oficerów policji.

Zbiornia przeciwzembracza na ulicy Kątnej, a nie na Brzeźnej

Jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu rady przybocznej powzięto uchwałę w sprawie nabycia przez zarząd miejski budynku pofabrycznego przy ulicy Brzeźnej. — Rada zastrzegła jednak, aby w budynku tym nie urządzono zbiorni przeciwzembraczej, jak to poprzednio projektowano, ze względu na prośby mieszkańców tej ulicy.

Prezydent, tymczasowy, p. Godlewski z tego samego względu zdecydował się nie urządzać zbiorni przy ul. Brzeźnej, lecz przy ulicy Kątnej, gdzie zarząd miejski nabędzie w najbliż-

szych dniach specjalny budynek pofabryczny.

Co stanie się z zakupionym już budynkiem przy ul. Brzeźnej jeszcze niewiadomo, ale prawdopodobnie magistrat przebuduje go na jakiś miejski dom wychowawczy.

Jak wiadomo pismo nasze pierwsze przeciwstawiło się projektowi uruchomienia zbiorni przeciwzembraczej przy ul. Brzeźnej.

Znów 4 ofiary ślizgawicy

Ślizgawica na ulicach miasta znów pociągnęła wczoraj za sobą cztery tragiczne wypadki.

Przed domem przy ulicy Pomorskiej 1 upadła, łamiąc nogę 36-letnia Jadwiga Dzierdzińska.

Przed domem nr. 109 przy ul. Franciszkańskiej wskutek poślizgnięcia złamano rękę 13-letniej uczennicy Melania Markowicz (Zbożowa 6).

Przy ulicy Lutomierskiej 41 upadł i rozbił sobie głowę 28-letni Kazimierz Szmigielski, tamże zamieszkały.

Wychodząc z bramy domu przy ulicy Harcerskiej 24 — 48-letnia Leokadia Zajac upadła i złamano nogę.

WIELKA WYGRANA 2-EJ KLASY

ZŁ. 50.000 W ŁODZI.
 We wczorajszym ciągnięciu 2-jej klasy Loterii Państwowej padła główna wygrana dnia zł. 50.000 na los nr. 19645, sprzedany w naszym mieście. Jak się dowiadujemy, szczęśliwy los zakupiony został w znanej kolekturze N. Jatkan w Łodzi, przez czterech łódzian. Są nimi właściciele zakładu fryzjerskiego, krawcowa, sprzedawca w sklepie jedwabi oraz robotnik.

CAPITOL prąduje w doborze filmów wysokiej klasy.
 Dziś, GLORYFIKACJA PIĘKNA KÓBIETY!
 Imponujące arcydzieło filmowe, w którym wszystkie możliwości filmu muzycznego zostały wyczerpane!
„Król Kobiet” Reżyserja: R. Z. Leonard
 Wielki pean na cześć wielkiego ZIEGFELDA, geniusza sceny, rewii i ekranu.
 W rolach głównych: WILLIAM POWELL — LUIZA RAINER — MYRNA LOY
 CENY MIEJSC NA WSZYSTKIE SEANSE od 54 groszy.
 Dziś 4 przedstawienia: o 12, 4, 7, 10

PRZEZ

TEKAEON radio

NAJIDEALNIEJSZY ODBIORNIK ROKU 1936/37 ZDOBEDZIESZ CAŁY ŚWIAT!!

Własne kolonie dadzą tanie surowce dla polskiego przemysłu!

Z sali odczytowej

Poezi w walce o Polskę

Staraniem wydziału oświaty i kultury zarządu m. Łodzi w sali gimnazjum im. J. Piłsudskiego odbył się w tych dniach wieczór literacki mający na celu uczczenie święta niepodległości. Część krytyczną opracował popularny prelegent Polskiego Radia, p. Grzegorz Timofiejew; wiersze recytowali artyści teatru miejskiego pp. Zofia Tymowska, Władysław Matuszkiewicz i Janusz Szary.

Materiał wieczoru dotyczył poezji niepodległościowej i obracał się w granicach od roku 1797 do r. 1918 czyli do chwili odzyskania niepodległości Polski. Reprezentowana była twórczość poetów od Cypriana Godebskiego do Józefa Mączki.

P. Grzegorz Timofiejew wprowadził słuchaczy w epokę legionów Dąbrowskiego i scharakteryzował główne cechy poezji legionowej tamtych czasów, jak autentyczność i męskość. „Poeta — mówił prelegent — przeżywał to, co pisał. Z tym powstała poezja z konieczności i wypowiedziana się, z tęsknoty za krajem, wreszcie z pragnienia zwycięstwa a więc wyważenia Polski”. W tym duchu pisali Wybicki, Godebski, Tymowski, Reklewski, Brodziński... wybrane utwory tych poetów podano nam w recytacji.

Może zbyt słabo reprezentowany był okres następujący, powstania listopadowego. Usłyszeliśmy tylko fragmenty „Reduty Ordona” Mickiewicza i wiersz Seweryna Goszczyńskiego p. t. „Wyjście z Polski”. Trzeba jednak stwierdzić, że jakość tej poezji powetowała brak innych, a licznych utworów powstałych w tym okresie.

Okres współczesny rozpoczął Edward Słoński i Józef Mączka. Prelegent słusznie podkreślił bezpretensjonalność wierszy, utworzonych w pochodach, lub w okopach, lecz równie słusznie podniósł ich dokumentaryczne znaczenie, a niekiedy ujmujący szerokość artystyczną. Usłyszeliśmy utwory, które z sugestią odtworzyły nowe dzieje walk o niepodległość.

Co do recytacji, wyróżniała się p. Tymowska, a nadto p. Matuszkiewicz w rzeczach charakterystycznych. Uznanie zjednała sobie także eksperymentalna recytacja zbiorowa. Szkoda tylko, że akustyka sali trochę nie dopisała.

A. J.

MIÓD pierwszorzędnej jakości gwarantowany do rąbca w firmie pszczelarskiej Jan Chrabelski, Bóddz, ul. Główna 24. Polecam również wszelkie przybory pszczelarskie.

Koniec kłopotom

Jednym z artykułów pierwszej potrzeby, którego kupno sprawia wiele kłopotu, jest miód. Wynika to z tego powodu, że w handlu jest dużo miódów fałszowanych, co raczej konsumenta do kupna zniechęca. Tę kłopotliwą sprawę usunęło powstanie specjalnej placówki pszczelarskiej Jana Chrabelskiego, Łódź, ul. Główna 24 trudniącej się wyłącznie sprzedażą miodu gwarantowanego i wszystkim, co wchodzi w zakres pszczelarstwa. Broszury o miodzie wydaje się na miejscu bezpłatnie.

Starostwo interweniuje

w przedłużającym się zatargu pracowników krawieckich

W dniu wczorajszym wezwani zostali do starostwa grodzkiego łódzkiego przedstawiciele trzech związków zawodowych robotników krawieckich, prowadzących od paru tygodni strajk krawców męskich w Łodzi. Z ramienia Ogólnokrajowego związku zawodowego robotników branży odzieżowej, oddział II, pozostającego pod wpływami Poalej Sjon lewicy przybyli na konferencję do starostwa pp. Burstein i Zylberban z ramienia pozostającego pod wpływami Bundu związku zawodowe-

go, oddział 6 przy ulicy Ogrodowej 9 — pp. Bogdański i Gołtajner oraz z ramienia zw. zaw. oddział 8 przy ulicy Mieczarskiej — pp. Kowalski i Głajt.

Wspomnianych działaczy związkowych przyjął kierownik referatu bezpieczeństwa w starostwie, p. Nowakowski, który wskazał zebranym na próby stosowania terroru przez strajkujących wobec majstrów krawieckich. W dalszym ciągu p. Nowakowski ostrzegł zebranych, że o ile tego rodzaju akty terroru będą się nadal powtarzały, władze wyciągną odpowiednie konsekwencje zarówno w stosunku do związków kierujących akcją, jak i też w stosunku do poszczególnych wodzów.

Delegaci związków zawodowych oświadczyli naczelnikowi Nowakowskiemu, iż nie im nie wiadomo o jakichkolwiek aktach terroru stosowanych przez strajkujących krawców, nie mniej jednak zaznaczyli, że pod porządkują się zarządzeniom władz i zawiadomią o tym strajkujących.

Tkaniny łódzkie do własnych kolonii!

ARTRETYZM powstałe wskutek złej przemiany materii. Stosujcie sióła **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego**. Broszury bezpłatnie. Lab. „Cholekinaza” Warszawa, Nowy Świat 5 oras apt. i skł. apt

NAJDOGODNIEJSZE UŁOKOWANIE OSZCZĘDNOŚCI I WOLNYCH PIENIĘDZY BANKU KUPIECKO-KREDYTOWYM SP. w ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 29.

PRZYJMUJE SIĘ WPLATY NA KSIĄŻECZKI LOKATOWE ZA NAJKO RZYSTNIEJSZYM OPROCENTOWANIEM I NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH. WYDAJE SIĘ KWITY DWUMIENNE NA WPLATY POSAGOWE. TAJEMNICA WPLAT USTAWOWO ZASTRZEŻONA. ZAŁATWIENIE WSZELKICH OPERACJI BANKOWYCH.

Zgromadzenia polityczne odbyły się wczoraj we wszystkich dzielnicach PPS.

W myśl uchwał międzypartyjnej konferencji robotniczej, odbyły się wczoraj w siedzibach wszystkich dzielnic partyjnych PPS zgromadzenia i wiece robotnicze, poświęcone aktualnym problemom politycznym.

Na wszystkich tych zgromadzeniach powzięte zostały rezolucje, domagające się rozwiązania sejmu i senatu i rozpisanie demokratycznych wyborów, natychmiastowego zwołania nowej rady miejskiej Łodzi, wybranej w dniu 27 września r. b.

Dla oczyszczenia krwi pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklanke naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**

Dzisiejsze audycje

„SZKODA WĄSÓW”

Polskie Radio wprowadza do programu nowy typ audycji — „Kuranty starożytne”, w których nadawane będą obrazy z dawnych czasów, wydobyte z ciekawych, zapomnianych sztuk, z powieści, z pamiętników itp.

Pierwszą tego rodzaju audycję nadaje Polskie Radio o godz. 16.30. Będzie to komedio-opera „Szkoła wąsów”, napisana przez Ludwika Dmuszewskiego, a osnuta na motywach piosenek z XVIII i początku XIX wieku. Audycję poprowadzi Leon Schiller.

Ludwik Dmuszewski, urodzony w 1777 roku, syn oficera kawalerii narodowej, Stanisława Augusta, urzędował w kancelarii Rady Najwyższej, gospodarował z ojcem na wsi, aż w roku 1800 wstąpił do trupy Wojciecha Bogusławskiego, by odtąd większą część życia poświęcić scenie; aktor i reżyser, później dyrektor teatru narodowego, wreszcie członek dyrekcji rządowej teatrów warszawskich, był magna pars ruchu teatralnego w okresie wojen napoleońskich i Księstwa Warszawskiego w dobie przedlistopadowej. — Napisał około 150 sztuk dramatycznych, przeważnie, ówczesnym zwyczajem, przerobionych z utworów obcych. Pośród tej obfitej twórczości łatwej i przemijającej, szczególnie ciekawe są jego komedio-opery z epoki napoleońskiej, pełne owych drobiazgów charakterystycznych, które jego zapomnianym utworom, uczyniają wdzięk.

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE

Jak zwykle niedzielny podwieczorek przy mikrofonie o godz. 17.10 zapowiadają się znakomicie. Współudział w nim przyrzekli świetni pieśniarze i śpiewacy: Janina Godlewska, Andrzej Bogucki, Stefan Witas, Nina Grudzińska o-

raz Ludwik Lawiński, który ubawi radiosłuchaczy swymi monologami.

NIEDZIELNE AUDYCJE ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ.

W programie niedzielnym rozgłośni łódzkiej zasługuje na uwagę felieton Antoniego Rączaszka p. t. „Błękitne źródła”. W felietonie tym autor porusza popularne błękitne źródła w Tomaszowie Mazowieckim, który jest pięknym terenem wycieczkowym regionu łódzkiego.

Felieton ten nadany będzie około godz. 13.00 w przerwie koncertu.

Autor popularnych felietonów „Na horyzoncie łódzkim”, red. Czesław Gumkowski pogadankę swą poświęca tym razem wycieczce po robotach inwestycyjnych na terenie województwa łódzkiego. Felieton usłyszymy o godz. 16.15.

M. JAKOBSON

chor. chirurgiczne (Specj.: Chirurgja kostna) D-ra Szturlinga 22 tel. 174 42.

HERBATKA TANECZNA.

Dzisiaj, w niedzielę o godz. 17-0j odbędzie się w lokalu związku żydów uczestników walk o niepodległość Polski przy ul. Gdańskiej 91, herbatka taneczna. Doborowa orkiestra i tani bufet. Herbatki u kombatantów cieszą się zasłużonym powodzeniem i gromadzą elitę towarzyską Łodzi.

Czyn króla Edwarda VIII

w rocznicę zawieszenia broni

Dopiero teraz pisma angielskie opowiadają o wypadku, jaki miał miejsce w Londynie wieczorem 11 listopada w rocznicę zawieszenia broni.

Przy opactwie Westminsterskim urządzono tego dnia coś w rodzaju szereg białych drewnianych krzyży, które z zapadnięciem mroku oświetlono reflektorami.

Późnym wieczorem jakiś szczupły pan z nasuniętym na oczy kapeluszem i podniesionym kołnierzem palta, z jakimś zawiniątkiem pod pachą, zaczął się przedzierać przez tłum w stronę krzyży. Nie była to łatwa sprawa. Pchano go.

a on sam przeproszał i następował sąsiadom na nogi.

Wreszcie kiedy przedostał się do pierwszego rzędu, ktoś z publiczności poznał w nim króla, ale nie odważył się powitać go. Edward VIII obnażył głowę, rozpakował swą paczkę i wyjął drewniany krzyż, który postawił obok innych krzyży. Po chwili zniknął w tłumie.

Na drewnianym krzyżu, przy którym następnie stanął posterunek policyjny, widniał napis:

— Ku pamięci Jego Królewskiej Mości Jerzego V.

Ten gest króla wywarł w Anglii niezwykle silne wrażenie.

Reprezentacyjne kino

RIALTO

Dziś o g. 12. 2. 4. 6. 8. 10.

MARTA

EGGERTH

w rewelacyjnym filmie, pełnym miłości, śpiewu, muzyki i wspaniałej wystawy

„Pałac we Flandrii”

Dziś o g. 12 i 2 2 poranki

Ceny od 85 gr. Do g. 6.00 zł. 1.09

Największa sensacja świata!

FILM potęga rewelacja fenomen

WŁADCA KALIFORNII

W r. tyt. LUIS TRENKER

Pierwszy raz w Łodzi!

Wkrótce w kinie „CORSO”

PODZIĘKOWANIE

Zarządowi miasta Łodzi, panu Naczelnikowi Berlinerowi, Urzędnikom i Urzędnikom wydziału przemysłowego i Instancji, szkole P. O. W., Zarządowi Klubu Szachistów, pracownikom Gastronomicznym i wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanej ośrode naszej

ś. † p. **HELENIE BAWARSKIEJ**

składa serdeczne podziękowanie

Rodzina Bawarskich

Pięciu mistrzów w IPS-ie

Zbiorowa wystawa prac L. Janowskiego, K. Mackiewicza, S. Mrożewskiego, L. Tyrowicza i W. Zawadowskiego

Łódzki Instytut Propagandy Sztuki otworzył znów swe podwoje w miejskiej galerii. Rozpoczyna go późno, w listopadzie, ale trzeba konstatować, że i to nie było rzeczą łatwą. Poprzednia, endecka rada miejska, która okrzyczyła go, jako instytucję „bolszewicką”, zredukowała subwencję dla IPS-u o 25 proc., a obecny magistrat w świeżo zawartej z IPS'em pięcioletniej umowie zmniejszył, w wykonaniu (?) uchwały „narodowej”, subsyduum z 8 do 6 tysięcy zł. Wskutek tego IPS zmuszony będzie uszczuplić zakres swej działalności i ograniczyć liczbę wystaw w sezonie do sześciu. W związku z tym organ zrzeszenia art. plastyków łódzkich „Forma” wystąpił ostro przeciw takiemu przesądzeniu sprawy przez władze komunalne, pisząc, że redukcje należałoby, jeżeli są konieczne, rozpocząć od siebie, a nie od sztuki. Dalej „Forma” przypomniała, że „w grudniu 1934 roku ukazał się w „Ore downiku” artykuł, proponujący likwidację IPS-u łódzkiego i przekazanie lokalu galerii miejskiej sferom pokrewnym endecji. Walka z kulturą w jej wszystkich objawach stanowi jeden z dobrze znanych składników politycznego programu endecji”.

Istotnie te szkodliwe tendencje są wszystkim dobrze znane i właśnie dlatego obowiązkiem kompetentnych czynników jest zrewidowanie stosunku do IPS-u i naprawienie wyrządzonej mu krzywdy.

Nowy sezon zainaugurował IPS zbiorową wystawą trzech malarzy i dwóch grafików polskich, a mianowicie L. Janowskiego, K. Mackiewicza, W. Zawadowskiego, S. Mrożewskiego i L. Tyrowicza. Z artystycznego punktu widzenia wystawa jest bardzo wartościowa (co zresztą zgodnym chórem stwierdzili krytycy, gdy czynna była w Warszawie), aczkolwiek wykazuje wiele nierówności, jeśli chodzi o poziom poszczególnych eksponatów nawet tego samego artysty. W pierwszej sali rozwieszono trzydzieści płócien WACŁAWA ZAWADOWSKIEGO, utalento-

wanego bezwzględnie artysty, obdarzonego dobrym smakiem i posiadającego dużo kultury malarzkiej. Z pośród jego prac wyróżniają się ciekawe pejzaże, malowane z rozmachem i inwencją. Malarz operuje techniką szerokich płam, wskutek czego obrazy jego nabierają cech dekoracyjnych. Sposób zestawiania barw, wzajemne ich oddziaływanie na siebie, wreszcie odsunięcie zagadnień formy na drugi plan, świadczą, że Zawadowski tkwi jeszcze w impresjonizmie. Z drugiej jednak strony jego kompozycje figuralne każą przy puszczać, iż odchodzi on od tego kierunku, prawdopodobnie do problemów konstruktywistycznych. Na ogół prace są jednostajne w swej tonacji zielono-szarej. Artysta powinien stanowczo wzbogacić kolorystykę palety.

Sędziwy malarz stołeczny, LUDOMIR JANOWSKI, zaprezentował dwa dziesiątki płócien. Artysta tworzy pod silnym wpływem sztandarowego impresjonisty polskiego, prof. Pankiewicza, od którego przejął kolosalną lekkość w wygrzywaniu symfonii kolorystycznych. Jego krajobrazy, gładko i subtelnie malowane, zawierają bogactwo barw. Janowski jest hyperesteta, z niezwyklej subtelnością kładzie barwy, komponuje zbyt filigranowo, przy czym technika jego jest niemal klasyczna. Jego sztuka nie dyszy nurtem współczesnego życia, daleka jest od dzisiejszych zagadnień plastyki. Ale emanuje spokojną, przyjemną melodię i romantyczność. („Zmierzeł”, kwiaty i martwe natury). Pierwszorzędną są autoportrety, w ujęciu i wykonaniu.

W trzeciej sali spotykamy świetne obrazy znanego dobrze Łodzi dekoratora teatru miejskiego, KONSTANTEGO MACKIEWICZA. Jest to talent o nieprzeciętnych możliwościach. Niemal we wszystkich pracach jest oryginalny i świeży. Artysta, który ostatnio przeszedł nową metamorfozę, odwrócił się od zagadnień kubistycznych, który mi się przez szereg lat zajmował, rozwiązuje obecnie problemy czysto malarzkie, t. j. kolorystyczne, formistyczne i faktu-

rowe. Mackiewicz jest, jako kolorysta, szalenie ciekawy i wnośi do sztuki swej rytmikę tonacji barwnych, jako element konstrukcji plastycznej. Wskazują na to liczne pejzaże („Po kąpielii”, „Katedra”, „Na Wiśle”) oraz doskonale martwe natury, za które zdobył nagrodę państwową.

Oczywiście, że uwzględnił w swej twórczości pejzaż łódzki. Łódź przez niego widziana jest jednak nieco zbyt barwna. Szarość krajobrazu łódzkiego nie została należycie ujawniona. Natomiast rzuca się odrazu w oczy, że Mackiewicz wniósł do swego malarstwa ciekawie ujęty pierwiastek socjalny.

Z dwóch grafików, biorących udział w obecnej wystawie prymdżerzy świetny drzeworytnik STEFAN MROŻEWSKI. Jego liczne prace stoją na bardzo wysokim poziomie i olśniewają kołosalną i ciekawą techniką. „Parasival” — to prawdziwe arcydzieło sztuki drzeworytniczej. Bardzo dobre są szkice holenderskie, a przede wszystkim kolekcja portretów pisarzy angielskich.

LUDWIK TYROWICZ posiada dużo potencji twórczych. Artysta rozprasza się jednak, prze rzucając się od jednej techniki do drugiej. Popełnia przy tym, jako grafik, kardynalny błąd, podchodząc do swej sztuki jak do malarstwa, wskutek czego osłabia ekspresję linii czarno-białych. Tyrowicz wystawia oprócz drzeworytów litografie, akwaforty i akwatinty. Najlepiej wypowiada się w tym ostatnim rodzaju grafiki. Na wyróżnienie zasługują prace włoskie, w których doskonale oddaje architekturę zabytkową.

Stefan Gelski

Sala Filharmonii

Narutowicza 20 telefon 215-84

Wtorek, dnia 24 listopada b. r.

o godz. 8.30 wiecz.

Wieczór muzyki kameralnej

Thelma Reiss

wiolonczela

John Hunt

fortepian

Pod protektorem J. E. Sir Howarda Kennarda, Ambasadora Wielkiej Brytanii i Brytyjskiego Komitetu dla Współpracy z Zagranicą.

Bilety w cenie od 1.— do zł. 6.—

EUROPA

P. 12. 2. 4. 6. 8. 10.
O g. 12 i 2 Poranki
Dziś po raz ostatni!

DYMSZA

BOLEK i LOLEK

3-ci tydzień rekordowego powodzenia

Fertner i Znicz w najnowszej komedii polskiej p. t.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

na wszystkie seanse od

80 gr.

CASINO

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10
O g. 12 i 2
2 PORANKI
Ceny od 80 gr.

FILM, KTÓRY JEST TERENEM ROZMÓW CAŁEJ ŁODZI!
PAN Z MILIONAMI

w roli tytułowej **GARY COOPER**

Nadpr. Specj. reportaż x uroczystości wręczenia buławy Marsz. Smiglemu

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 16-ej po raz ostatni wystąpi Juliusz Osterwa, który kreować będzie rolę tytułową w tragedii Słowackiego „Mazepa”. Ceny niższe.

O godz. 20.30 subtelna sztuka Amie-la „Mężczyzna” z Krystyną Ankwiczówną i Tadeuszem Białoszczyńskim w rolach głównych.

W poniedziałek o godz. 19.30 koncertowo grana komedia Zapolskiej — „Moralność pani Dulskiej”. Ceny niższe.

EWA BANDROWSKA - TURSKA

Ewa Bandrowska - Turska, która po triumfalnym tournée artystycznym po Ameryce i Rosji Sowieckiej wróciła do kraju raz jeden wystąpi w teatrze miejskim a to we wtorek, o godz. 20 m. 30, wraz z artystami warszawskiej opery reprezentacyjnej. Dana będzie opera Verdiego „Rigoletto”. Obok Ewy Bandrowskiej udział wezmą: Mossakowski, Terenkowicz, Wroński i Forlański. Bilety już do nabycia w kasie teatru miejskiego.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 16.15 „Śluby pańskie”. Wieczorem o godz. 20.15 powtórzenie wczorajszej komedii Hicksa i Dukesa p. t. „Stare wino”.

„ROZMAITOŚCI”

Dziś sztuka p. t. „Rachels Kinder” z Lucy i Miszą German w rolach głównych.

PORANEK ŚLĄSKI W ŁODZI

W roku bieżącym minęło 15 lat od ostatniego powstania śląskiego. Dla uczczenia owej chwili „Legion Śląski” zorganizował w tym roku szereg uroczystości i obchodów, między innymi w dniu 2 maja r. b. nabożeństwo i pochód, zakończony na Pl. Wolności uroczystym apelem poległych powstańców. W zakończeniu tych uroczystości „Legion Śląski” urządza w dniu 6 grudnia r. b. (o godz. 10.30 w sali teatru „Rozmaitości”, przy ul. Cegielnianej nr. 27) poranek śląski.

Na program poranku złożą się: odczyt znanego pisarza śląskiego Gustawa Morcinka; produkcje wokalne - muzyczne konserwatorium p. H. Kijeńskiej i Tow. Spiew. im. Moniuszki; występy zespołu tańców ludowych „Legionu Śląskiego” w Łodzi i t. p.

Przedsprzedaż biletów w lokalu Legionu Śląskiego, przy ul. kpt. Żwirki Nr. 4 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 21. (Tel. 234-02).

WIECZÓR MUZYKI KAMERALNEJ

Już tylko kilka dni dzieli nas od wieczoru muzyki kameralnej, który odbędzie się we wtorek, o godz. 20.30 w filharmonii ze współudziałem wszechświatowego pianisty Johna Hunta oraz wiolonczelisty Thelmy Reiss pod protektorem J. E. sir Howarda Kennarda, ambasadora Wielkiej Brytanii i brytyjskiego komitetu dla współpracy z zagranicą.

JACQUES THIBAUD

Jeden z najwybitniejszych skrzypków, Jacques Thibaud, zawita w poniedziałek, dnia 30 listopada b. r. do Łodzi, gdzie wystąpi tylko raz w filharmonii.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 8.18 Muzyka poranna z płyt
- 9.00 Transmisja nabożeństwa
- 10.30 Koncert rozrywkowy z udziałem Janusza Popławskiego z płyt
- 12.03 Poranek muzyczny.
- 13.00 Felieton Antoniego Rączaszka p. t. „Błękitne źródła”.
- 14.00 Koncert chórów dziecięcych
- 14.30 „1000 taktów muzyki” odegra zespół Stefana Rachonia
- 15.30 „Audycja dla wsi”
- 16.00 Koncert reklamowy
- 16.15 „Na horyzoncie łódzki” — felieton, wygl. red. C. Gumkowski
- 16.30 „Kuranty staroświeckie” — „Szkoda wąsów” — suita staropolska, obyczajowych piosenek z końca XVIII wieku.
- 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”
- 18.50 Muzyka z płyt
- 19.00 Roman Palester: Fragmenty z „Godów weselnych”.
- 19.30 „Przeblyski idej kolonialnej w

naszej literaturze” — szkic literacki

- 19.45 „Wyciąg ofiarności”.
- 21.00 „Na wesolej lwowskiej fali”.
- 21.50 Koncert w wyk. orkiestry m. r. yrnarki wojennej
- 22.35 Muzyka taneczna

RADIO LAMPY CZĘŚCI SKŁADOWE ŻARÓWKI ELEKTROMOTORY „FERRO-ELEKTRICUM”

Łódź, Piotrkowska 123 w podwórzu Telef. 111-69 Filia Zgierska 56, tel. 111-09

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (342)**
19.30 Koncert pod dyrekcją P. Casalsa (Koncert brandenburski F-dur Bacha, Symfonia Es-dur Szumana, — „Don Juan” R. S. Straussa)
- WIENIEN (507)**
22.40 Recital fortepianowy Hoehna (E-tudy symfoniczne Szumana, Nokturn i Fantazja Szopena)
- PRAGA (470)**
10.10 Koncert fortepianowy C-moll — Beethovena i Symfonia F-dur Tomaska
- 20.45 „Chusteczka królowej” — operetka J. Straussa
- KALUNDBORG (1250)**
20.15 Uwertura Haendla, Menuet i Ron-do Mozarta, Fragmenty z koncertu skrzypcowego Mendelssohna i Uwertura Szuberta.
- PARYŻ (431)**
21.30 „Sto dziewięć” — opera komiczna Lecocq’a
- STRASSBURG (349)**
21.30 „Córka pułku” — opera komiczna Donizettiego
- RYGA (514)**
21.15 „Requiem” Verdiego (płyty)
- BERLIN (356)**
21.00 Kwartety smyczkowe: Szuberta C-moll i Beethovena F-moll, Pieśń Brahmsa
- HELSBERG (291)**
20.50 „Rzesza niemiecka” Pfitznera i Symfonia V Beethovena
- KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)**
20.00 Koncert wagnerowski
- 21.15 Trio fortepianowe Es-dur Szuberta
- SZTUTGART (523)**
00.00 Koncert brandenburski F-dur. Bacha, Koncert fortepianowy D-moll Mozarta i Symfonia A-dur Brucknera
- BUKARESZT (365)**
19.30 „Requiem” Mozarta
- MEDIOLAN (368)**
20.40 „Wesoła wdówka” — operetka Lehara.

Wystawa J. Adlera

Tylko na 5 dni otwarta została w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 90 wystawa obrazów znakomitego, światowej sławy art. malarza J. Adlera.

Wystawa obejmuje zaledwie 15 prac, malowanych przez artystę w ostatnich czasach. Obrazy, wśród których dominują kwiaty i martwe natury, są świadectwem wspaniałego talentu Adlera, którego brawurowa i mistrzowska technika stanowi odrębną, wysoką klasę. Oryginalne ujęcie tematu, jak i specyficzny dla Adlera nastrój, jakim jego prace są przepełnione, wróżą obecnej wystawie, podobnie jak poprzednim, wielkie i zasłużone powodzenie.

Adler, z pochodzenia łódzianin, który przez kilkanaście lat pracował w Niemczech, Francji i Hiszpanii, udaje się niebawem w dalszą podróż artystyczną do Sowieców.

„EUROPA BEZ EUROPEJCZYKÓW”

Dziś, o godz. 10 rano odbędzie się w sali filharmonii odczyt, zorganizowany staraniem Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych n. t. „Europa bez europejczyków”. Odczyt ten wygłosi adw. Józef Loos.

Film o zakochanych — dla zakochanych!



z a 2 dni

premiera w kinie

Hortensja Raku

IWAN PETROWICZ
GEORG ALEXANDER
LEO SLEZAK
HANSI RICHTER

PRODUKCYA DONAUFILM-WIENIEN
EKSPLOATACJA POLSKA SPÓLNA FILMOWA

KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

20.000 zł. — 22846
 5.000 zł. — 65852 166556
 2.000 zł. — 76998 85906
 131145
 1.000 zł. — 33933 90025
 107609
 500 zł. — 92382 70211 96597
 113192 133268 164805 189689
 400 zł. — 7692 40141 79013
 93747 95679 99262 101207
 158973 181667 187500
 250 zł. — 366 20604 21903
 41812 58841 70968 95549 117002
 125770 149864 154302 155757
 157322 169545 177031 191016.
 200 zł. — 52 3064 4381 9123
 14841 17403 21260 23009 29033
 32241 40570 50844 80678 80877
 90016 99996 102074 106842
 107265 115664 132567 138753
 146738 162541 174579 177791
 183098 163217 183751 187716
 189406.

Po 50 zł., z literą s po 150 zł.
 280 324s 501s 948 1031 91s 273s 879s
 530 718s 898s 934s 2124s 52 230 398
 869 928s 3077s 79 80s 114 34s 219s 80
 306 11 454 566 691 808s 09 914 18 4124s
 55 205 326s 433 67s 986s 6007s 16 15s
 80s 450 844s 6061 120 891s 977 82s 7034
 50s 310s 442 72s 694s 851 90207 93 279s
 677 880 9325s 42s 412 631 843s 70 957
 85 98.
 10038 65s 805 11083 241s 410 626 64s
 735s 811s 27 99s 12036s 44s 144s 410s
 38 41s 596 655 875 907 13150s 564 687
 830s 14051 127 244s 633 61s 793 99s 982
 15172 82s 94 227s 389s 570 83s 600 885
 970 86 16100s 461 531 641 829 986
 17130 346 586s 646 733 876s 18265 358
 429s 531 766 991 19175s 392s 435s 47s
 52s 53s 62s 35 805 945s.
 20018 141 42 202s 523s 44 21313s 82
 408 508s 21 75 887 903 22480 575 643
 63 761 23021s 50s 241s 376s 476 575s
 3694s 723s 24267s 551s 632 76 884 950
 80s 25034s 281 91 338s 84 429s 516s
 635 708 61 862 921s 26010 50 185s 243
 370 71 73 402s 618s 708s 828 27214s 801
 69s 790s 973 76 28105s 690 929 29180
 35 55 277 487 567 90 621s 701s 845 904
 84.

30021 89s 152s 61s 241 70 864s 829s
 994 31169s 287s 87 374 477 641 904s
 21 32194 474s 918s 63s 33218 42s 575s
 900 34067s 84s 125 342s 87 711s 35040s
 204 80s 496s 551s 804 24 52 86s 911
 36205s 808s 02 727s 41 852 37028 172
 75s 542s 72s 645s 841s 906 318148s 226
 82s 426 506 43 746 39150 254 378s 551s
 719 72 873s 904.
 40011s 117 55 299s 707s 89 41190s
 370 449 548 873 768 952 42281 677
 43102 93 444s 63 72 73s 528s 866 68
 44086s 182s 237 317s 21s 71s 445 527
 653s 36 83s 892s 916 61s 45253 879 401
 600s 731s 89s 843 960 46060 104s 65 263
 335 732s 806s 66 995s 47038 106 12s 32
 885 502 08 633s 835 96s 904s 48159 345s
 424s 614s 879 49165 333s 442s 641s 70s
 789.

50370 534s 994 51610 24s 28s 731
 52148s 366 617s 78 922s 24 74s 52076
 213 40 473s 566s 74s 637 810 66s 75
 54123 449 624 56164s 230 455s 632
 6209 358 70 455s 685s 823 969s 67118s

Hubert Marischka
Robert STOLZ
Friede CZEPA
Hans MOSER
Leo SLEZAK

oto
5
 nazwisk
 które stworzyły szampańską komedię wiedeńską „KONFETTI”

37 307 512 26s 45s 67s 652s 92 702s 825
 85 973s 58154 347 405 42 763 924 38s
 84 89 59070 737s 940.
 60044 382 465s 86 629 61s 71s 971
 61215 534s 748 833s 907s 62031s 143
 211s 484 501 812 981 63129 444 630 52
 920s 64000s 102 27 266 333 519s 74 943
 60s 95s 65253 995s 66082 243 499 691
 708 834 67016s 135 55s 78 321 69 408s
 26 82 552 838 68000s 53s 235 415s 26
 671 928 69106 203s 21s 753 905 30 41s.
 70074s 321s 487 511 633 846 946
 71012s 117s 265 485s 87s 715s 60s 994
 72918 28 99 119 282 335s 460s 71 556
 713s 843 96 988s 73084 267s 600s 74072
 367s 823s 25 39s 74 98 924 75219s 312s
 447 557 659 712 94 856 62 76302s 16s
 53 60s 77032 179 339s 52 426 676s 865
 85s 78207s 443 525s 42s 50 80 813 905s
 79272 542s 68s 83 882

80045s 51s 604s 81077s 190 269s 568
 94s 650 719s 927s 82101 462 618s 712
 837 981 83023 141 226 55 87 359 829s
 60 951s 84015 121 309 90 513 635 46s
 935 85002 06 239 615 72s 766s 863s 82s
 9970s 85206s 301s 405 41 55 503 56 964
 87009s 240s 89 453s 91 788s 848 944
 88022 113 22 80 359s 530 89375s 517 32
 785 835s.
 90994 38s 485 98 612 712 91239s 514

616s 887s 38s 92s 92207s 25 51 875 470
 540 645 52s 729s 99 940s 93177 362 67s
 95s 671s 926 94123 286 335 609s 95259
 512 94 621s 67 919 98 618s 348s 448s
 904 97020s 77 385 841s 983s 98340s 457
 65s 608 789s 831s 75 99021 27s 464 634s
 88s.
 100488 582s 638 743s 101018 47s 70s
 232 382s 443s 865 80 102029 186s 96
 229s 471s 643 103045 53s 182 348 422
 104307 142 61460s 807 13s 105055 183s
 820 521s 741 942 106142s 70 297 301
 985s 107028 96s 681 757 823 84s 41s
 108032 336s 48 455 67 506s 880 109277s
 471 807s 901s
 110098 111s 460 511 53s 98 904s
 111340 834s 112024s 84s 99s 136 213
 450 62 89 708 77 982 113390 475 500 55s
 649 786 899 906s 77 114085 636 793
 827s 947 115017s 135 40 86 615 70 750s
 116095 273s 410 24 683s 785 117514s
 895 118082s 138s 522s 763s 110300 70s
 103 468s 88 619 790s 887s 999s.

120165 90 666s 925 121186 374 431s
 552 904s 122937 123064 205 728s 810
 124074 102s 92 220 436 94s 594 64s
 125020 95s 214 622s 732s 81 934 54s
 126004 276 300 50 901 127041s 98 681s
 128170 270 78 652 786 129224 51 53s 75
 80 353 400s 762.
 130474s 791s 812 131187 328 440 588
 705 132885s 133614s 472 592 888 993
 134125 50s 366 456 893 135162s 288s
 136314s 649s 857 137087 139 268 511s
 66s 634s 856 63 138111 428 581 702 963
 94 139638 865s.
 140738 987 141094 146 239 443s 680
 727 810 47 49 924s 45s 142176 418s 36
 808 10 143088 132s 329s 6s 410s 505
 649s 72s 735 74 997s 51s 144133 63s 246
 670s 145016 48 385 568 991 146153 273s
 307s 15s 507s 35s 963s 147214s 342s 404
 663s 96s 148076 112s 82 270 312 15 788
 826s 149201 585s 661s 78 957.
 150065s 147 248 612s 151083s 194s
 264s 314s 61 503 42s 609s 744s 152098
 210 76s 370s 431 59s 566 153223s 97s
 604s 154117 90 244 322 775s 929 155173s
 743s 896 911 53s 156925 225 323s 40s
 513 703 157072 80s 244 316s 563 884
 925s 158100 234 57 647 759 71s 159048
 61 164 67s 69 230s 95 397s 459.
 160062 335s 569 90s 610 799 801s
 161196 162076 108 47s 259 73s 360s 483
 94s 904 27 88 163518s 171s 965 164007
 116 251s 54 371 85 793s 165421s 766s
 852s 65s 943 63 166033 182 167274 451s
 539 604 34 744s 822s 906 168132 658 838
 76s 169427s 687s 812 947.
 170055 184 284 317s 727 81s 171134
 48 307s 850s 990s 172465 949 173726s
 96 832s 174077s 190 300s 579 806s
 175081 181 298s 460s 698 890 176067s
 279 575s 798 929 59 177080 395 96s 457s

180082 321s 516 67s 815 181048 245
 365 72s 132036 151s 276 183101 425 751s
 184132 87 457 769s 847 929s 185084 787
 922s 86s 96s 186413s 53s 600 34s 187012
 138 684 702s 826s 84 947s 188048 407s
 868s 189110s 311s 406 673s.
 190036s 177s 78 557 806s 191727s 489s
 844 192453s 506 16 604 193006 44s 60
 255 307 613s 44 763 194037 79 115 90s
 349s 470s 686s 895 900.
CIĄNIENIE II
 25.000 — 24166
 50.000 — 19645
 10.000 — 93501
 5.000 zł. — 59457
 2.000 zł. — 43903 56491 95154
 1.000 zł. — 61043 135255
 148260 165627 190871
 500 zł. — 100791 124759
 160016 183519 194732.
 400 zł. — 8023 14507 25069
 34113 46553 68641 129893
 177004 177690.
 250 zł. — 11076 16566 21493
 45230 55247 91465 98949 110434
 124178 136361 161904 162844

116560s 147406s 53s 87 614s 21 148103s
 998 140104s 554.
 150678 151099 101 249s 152215 552
 153071s 252s 555 775s 154558s 944s
 155581 601 708s 307s 922s 156248s 89
 921 157039 96s 294s 592 159177 656
 159247 66.
 160523 995s 161819 92s 163034 385s
 164222 317 705 07s 165190 275s 931s
 166198 638 765s 167130s 32s 266s 513
 998s 168352 169039.
 170275 478 786 171345 489s 775
 172220s 173291s 346 457 836s 908s
 174728 861 175028s 169s 817 178310s
 179066s 92s 522 38s.
 180654s 84s 181461s 77 182080s
 184032 411 781 874s 185738 951 186008
 94 147 214 64s 802 187076 617 29s
 188130s 246s 877 941 184447 672s 743
 78.
 190034s 456 526 191240s 52s 91s 354
 657 710 99 192985s 193381 409s 547s
 792 194486 97s.

CIĄNIENIE III
 Po 50 zł., z literą s po 150 zł.
 69s 458 1089s 994 2508s 57 3169 95
 631 917s 4014 138s 421s 41s 633s 768s
 62205 442s 518s 7120s 385 657 8363 81
 448s 9635.
 10009 360 11311s 474 12363s 544s 97s
 13275 14043 192 617s 714s 68 15148s
 506s 75 16271s 322 661 867 17296s 446s
 697s 883s 19293 359s.
 20165s 483s 806 35 21192s 754 22092s
 379s 422 566 905 23465s 700 24099 176s
 372 898s 25011 59 69 770s 89s 864s 88
 50 26002s 08 27162 235 54s 528 800s
 28148 50 29036 103s 69 353s 543 678
 84 721.
 30108 719s 31181 263 32504 757 856s
 930 34068 69 35313 36130s 660 775s
 988 37143 399 416 38258s 843s 39034s
 299s 493s 538 735s.
 400098 582s 611 809 968 41092 137
 210s 328s 514 669 718 874 42841 944
 43253 99 453s 990s 44172 830s 987
 45010s 304 819 44s 46308 986 47682s
 944 48222 649s 748 91 902 41974s 423s
 28 520.
 50307 518 51409 53456 54002s 55040s
 667s 56101 634 865 57095 58280 342s
 608 70 59123s 810 64s 915s.
 60174s 248 302s 13s 407 751 61209s
 545 777 866s 62373s 406 50 654s 930s
 45s 63397s 925 37s 64549 65036s 242
 480 602 63s 830s 920s 66153 255s 724
 804s 80 997 68850s 69211 386s 542s 627s
 43s.

603 544 808s 178111s 99s 497 768s
 179285s 539 489s 740 921.
 163925 177729 181974.
200 zł. — 15761 34495 34527
42744 42090 50818 63925 70322
71566 71993 88798 92306 106530
111064 111075 114262 147153
165965 168887 184724.
 Po 50 zł., z literą s po 150 zł.
 72s 681 1374 700s 2543 808 3104s
 448s 819 50s 4546s 898s 5390 435 92 900
 79 6153s 203s 879s 7249 377 811 8037
 62s 193s 9723.
 10149s 343 87 460s 806s 11110 497s
 12203s 13802s 961s 14985 15311s 520s
 610 740 829 957 16743 866 17105s 322
 740 18055s 380s 431s 89 885.
 20208 824s 21263 759s 22070 156 302
 941 23804 63 24765 935 25174 287s 303
 16 502 60 742s 911 26058 27218 60s 361s
 542 613 826 94 947 28172 39030s 789s
 998s.
 30247 808s 908s 31657 878s 32081 217s
 445s 638s 885s 33153s 92s 524 34079s
 120 35998 36570 666s 736 37583 800 987s
 33684 39354 510s.
 40025 122 38 404s 47s 41059 70s 241
 803s 42047 100s 201 335 43079s 503
 44134 90s 291 856s 46251 440s 797s
 47152s 391 707 48060s 14s 893.
 50025 265 580 604s 16 97s 51157s 296
 420 773 52039s 284 586 790 53077 237s
 952s 54605s 992s 55222s 37s 47 877s
 56680 851 916s 57032 106 14s60 329s
 439s 617 776s 937 58246s 517 56s 709
 44s 839s 59229s 781 822.
 60156 58s 721 850 62534 64478s
 66263s 409s 36 989s 67059 711 871
 68166 70s 286 788 69081 340s 65 96 843
 62.
 70672s 71422 592s 871 963 72061s 719
 826 73329s 639 754 74052 349s 432s
 75408 90s 903 47 76691 948 77053s 143
 599 838s 78281 986s.
 80749s 916 76s 97s.
 81046 475 652 702 934s 82351 83270
 744 84498 85532 87022s 74 511s 878s
 88167 300 44 407s 605s 17 89031 107
 57 241s 584 939s.
 90088 210 95 381s 561s 96s 790s 923s
 46s 91181s 312s 624s 723s 92218 346 78s
 93542 851 94415 70 595 625 997s 95390
 526s 870s 98 96361 73s 482 595s 824
 98164 860 99017 32s 105.
 101074s 128s 595 602 783 909s 102696
 853 947s 103175s 377s 95 104561s
 105227s 871 900 106415 28s 107158s
 621s 108011 30 241 300s 109637.
 110758 907s 65s 111368s 112267s 370
 451 113131 280s 608 114184s 635 115262
 353 445 841 116294 794s 117080 145s
 689s 118056 186 400 771s 81 119165s
 309 674s.
 120453 607 889s 121370s 90s 999
 122357s 465s 123110s 916 53 124032
 276 125272s 343s 73C 827s 126247 389
 127108 386s 563s 677s 768 128600 707
 813.
 130716s 70s 132220s 41 479s 760 832
 78s 133311s 488 978 134047 141 262 340s
 135324s 519s 25 603 64s 909

Kontyngenty 6-miesięczne -- od 1 stycznia

Clenie transportów bawełny odbywać się będzie w trzech transzach

Jak już donosił „Głos Poranny” na posiedzeniu podkomisji dla usprawnienia importu bawełny, uchwalony został wniosek, zgłoszony przez związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim, o ustalanie kontyngentów bawełny na okres 6-miesięczny, a nie jak dotychczas, tylko na okres 1 miesiąca.

Inowacja ta miała wejść w życie z dniem 1 listopada, lecz z powodu trudności natury technicznej nie można jej było narazie zrealizować, wskutek czego podania na przywóz, złożone w listopadzie, dotyczyły tylko

KONTYNGENTU NA GRUDZIEN.

Obecnie dowiadujemy się, iż ministerstwo przemysłu i handlu czyni starania o realizację tej uchwały, a termin wejścia w życie tej inowacji określony zo-

stał — o ile nie zajdą specjalne trudności — na

1 STYCZNIA 1937 ROKU.

Projekt ten — aczkolwiek w zasadzie odpowiada postulatowi przemysłu włókienniczego — został jednak zmieniony w ten sposób, iż udzielony

KONTYNGENT SZĘŚCIOMIĘSIĘCZNY NIE BĘDZIE MOĞŁ BYĆ WYKORZYSTANY ODRAZU

t. zn. zaraz w pierwszym miesiącu

Nowy system podziału

Import szmat z kontyngentów umownych

Jak już donosił wczoraj „Głos Poranny” w dniu onegdajszym uskutecznił podział kontyngentów na szmaty w ilości 2.500.000 kg. na listopad i grudzień r. b.

Podział ten uskutecznił według

NOWEGO SYSTEMU

cu lecz
CLENIE TRANSPORTU ROZŁOŻONE BĘDZIE NA 3 TRANSZE PO 2 MIESIĄCE.

Ta procedura rozkładania transportu na 3 transze, według zdania czynników międzynarodowych, ma zapobiec wzmożeniu produkcji w jednym okresie, gdyż mogłoby to spowodować zakłócenie produkcji w pozostałych okresach, zwłaszcza sezonowego napięcia.

zastosowanego w praktyce poraz pierwszy.

Dotychczas kontyngenty wyznaczane były w globalnej ilości, przy czym importer mógł decydować o jakimś kraju surowiec sprowadzi. Zmiana zaszła na skutek sfinalizowanych umów handlowych Polski

z poszczególnymi krajami, w myśl których Polska obowiązana jest do sprowadzania ściśle określonych towarów w ściśle określonych granicach.

Centralna komisja przywózowa w pierwszym rzędzie wykorzystuje kontyngenty t. zw. umowne a dopiero po ich wyczerpaniu dzielone są kontyngenty t. zw. autonomiczne

Importerzy szmat muszą obecnie zgodnie z intencją min. przemysłu i handlu w pierwszym rzędzie uwzględnić

KONTYNGENTY UMOWNE.

Kontyngenty te często pokrywają się z kontyngentami autonomicznymi. Pewnego rodzaju trudności powstają dopiero przy wyczerpaniu się kontyngentów umownych z kraju, z którego importerzy dotychczas nie sprowadzali. Rozmiary tych kontyngentów są niewielkie.

Zupełny zastój na rynku walorów.

Na łódzkim rynku walorów panował wczoraj zupełny zastój. Nieliczne transakcje dokonywano tylko łódzkimi listami zastawnymi i dolarówką.

Kursy orientacyjne pożyczek nie odbiegały prawie od onegdajszych notowań oficjalnych.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna kupno 472, sprzedaż 475, 4 proc. pers. pożyczka dolarowa (dolarówka) kupno 48,25, sprzedaż 48,75.

6 proc. pożyczka dolarowa kupno 68,50, sprzedaż 69,50, 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. kupno 65,50, sprzedaż 66,50, II em. kupno 65, sprzedaż 65,50.

5 proc. pożyczka konwersyjna kupno 51,50, sprzedaż 52,50, drobne odcinki 50 — 50,50.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna kupno 48, sprzedaż 49.

3 proc. renta ziemiska kupno 73, sprzedaż 74.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi ser. X K. kupno 48,50, sprzedaż 49.

Na rynku akcyjnym Bank Polski 111 — 112

Wątpliwości wierzycieli

firmy „Chrzanowicz i Waks”.

W upadłości firmy „Chrzanowicz i Waks” sąd rozpoznawał sporne wozdanie syndyka. Ponieważ w liście znajdującego się towar sezonowy, przeto po odjęciu pieczęci przez komornika i dokonaniu przez niego spisu inwentarza i oszacowania, po lecił dokonać sprzedaży towaru.

Firma zatrudniała 7 pracowników. Towaru w firmie jest niewiele i sprzedaż detaliczna od około 25 listopada r. b. przestanie się opłacać, gdyż płace pracowników pochłonięłyby utargowane pieniądze.

Oprócz stałych pracowników firma oddawała różnym krawcom - szafupnikom towary do uszycia palt. Obecnie krawcy zgłaszają swoje pretensje i żądają wypłacenia im ich należności.

Wierzycielom należy się z rachunku otwartego i weksli zł. 146,557,88 i krawcom z rachunku otwartego i weksli 2.697. Ponadto wg. oświadczeń pracowników zalegają im pensje do 2 października wynoszą zł. 1.175. Niezapłacone komornie — 1300 zł., tytułem zaległych składek w ubezp. społ. należy się zł. 81,70, na rzecz skarbu państwa tytułem podatków, kar i procentów — suma zł. 4.646,99.

Upadli złożyli bilans, z którego wynika, że aktywa łącznie z meblami w prywatnym mieszkaniu wynoszą zł. 27,382, pasywa 156,829,88 zł., a niedobór wynosi zł. 129,447,88.

Firma prowadzona była wadliwie lecz syndyk nie ustalił, aby upadli rozumnym działaniem na szkodę wierzycieli.

Sąd przyjął sprawozdanie do wiadomości i zobowiązał zarząd masy, aby przed rozstrzygnięciem sprawy dopuszczal, wzgl. niedopuszczalnie zbadali wszystkie wątpliwe kwestie.

80.000 ton bawełny wynieść ma zapotrzebowanie przemysłu w roku 1937

Program aktywizacji gospodarczej, realizowany przez rząd, dał już pewne wyniki. Znalazło to swój wyraz we wzroście produkcji przemysłu, zwiększonej płynności gotówkowej, w spadku bezrobocia i wzmożonych obrotach handlu.

Zwyżka cen rolnych, będąca wynikiem tej polityki, spowodowała poprawę sytuacji finansowej wsi. Ze swej strony, wieś, dysponująca zwiększonymi zasobami gotówkowymi, zaczęła intensywniej nabywać artykuły przemysłowe, a przede wszystkim wyroby włókiennicze.

Zwiększona konsumpcja tych wyrobów, pociągnęła za sobą wzmożenie produkcji włókienniczej w przemyśle, który, oczywiście, wobec wzrostu zapotrzebowania zaczął przerabiać większe ilości surowca. Tutaj właśnie przemysł bawełniany natrafił na poważne trudności przy zaopatrywaniu się w dostateczne ilości surowca.

Początkowo min. przem. i handlu postanowiło przydzielić na cały rok 1936 — 72 tys. ton bawełny, t. j. tyle, ile w r. 1935. Zapomniano jednak o tym, że poprawa sytuacji gospodarczej zwiększyła poważnie w r. b. zapotrzebowanie na wyroby włókiennicze. W latach kryzysu była u nas notowana, w porównaniu z zagranicą, niesłychanie niska konsumpcja wyrobów włókienniczych i pomimo wzrostu ilości ludności, utrzymywała się ona z roku na rok na tym samym poziomie. W związku z obecną poprawą sytuacji, zapotrzebowanie na towary ze strony ludności wiejskiej i miejskiej stale wzrasta i wszelkie objawy wskazują na to, że zwiększać się ono będzie coraz bardziej. Do tego kontyngent ministerstwa jest stanowczo niewystarczający. Świadczy o tym fakt, że już w I półroczu r. b. przywieźliśmy do Polski około 30 tys. ton bawełny. W II półroczu, kiedy rolnik zaczął więcej kupować towarów i konfekcji, przydziały bawełny zostały zmniejszone, tak, że na cały r. 1936 przypadłoby 69 tys. ton, co jest ilością niewątpliwie zbyt małą, zważywszy, że przy imporcie bawełny winniśmy w pierwszym rzędzie uwzględnić zwiększone spożycie włókiennicze, wynikające z poprawy, o której świadczą cały szereg zjawisk.

Do zjawisk tych należy zaliczyć przede wszystkim znaczny spadek zapasów surowej bawełny oraz przedzdy. Zapasy surowej bawełny są najniższe, jakie

wogóle notowano w naszym przemyśle bawełnianym, ponieważ spadły niemal o połowę. Wskutek powyższego, każde opóźnienie dostawy surowca do fabryki, powoduje niebezpieczeństwo jej unieruchomienia i przerw w pracy, bo żadne przedsiębiorstwo nie jest w stanie przetrzymać nawet kilkudniowej zwłoki w dostawie surowca, właśnie z powodu braku jego za pasów. Zwiększone zapotrzebowanie na tkaniny znajduje swój wyraz również we wzroście produkcji tkalni wielkiego przemy-

ślu bawełnianego w okresie 3-ech miesięcy, od sierpnia do października r. ub., w porównaniu z analogicznym okresem r. b. Produkcja ta wzrosła w tym okresie o 15 proc. Analogicznie i przemysł przetwórczy odczuł bardzo poważnie zwiększone zapotrzebowanie konsumentów na tkaniny.

Ponieważ można oczekiwać utrzymania się, a nawet dalszej poprawy korzystnej sytuacji gospodarczej, wzrost zapotrzebowania na tkaniny, może być pokryty tylko przez zwiększenie

przydziału surowca bawełnianego przynajmniej o 10 procent, t. j. do

80 TYSIĘCY TON NA ROK 1937

Ustalenie z góry na cały rok kontyngentów oraz zapewnienie zrealizowania ich, umożliwi przemysłowi racjonalną produkcję w ciągu dłuższego okresu czasu, a przez to unormuje oraz zwiększy stan zatrudnienia robotników, co, ze względów społecznych posiadać będzie dla sytuacji na rynku pracy bardzo doniosłe znaczenie.

Eksport do U. S. A. i Kanady

Nowe próby zwiększenia wywozu manufaktury łódzkiej

W dniach najbliższych wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych i Kanady specjalny delegat przemysłu łódzkiego, celem sfinalizowania transakcji na towary włókiennicze w wy wymienionych krajach.

Wyjazd delegata odbywa się w porozumieniu z łódzką izbą przemysłowo-handlową, która bierze żywy udział w propagandzie wytworów przemysłu włókienniczego na rynkach amerykańskich. W sprawach tych od dłuższego czasu prowadzone

są rozmowy z poważniejszymi firmami amerykańskimi w sprawie eksportu wyrobów włókienniczych, przy czym wysiłki te uwieńczono zostały rezultatem pomyślnym, ponieważ szere-

Biurowo Buchalteryjno-Rewizyjne S. BRAWERMAN
Łódź, Piotrkowska 17, tel. 242-27
prowadzi od szeregu lat księgi handlowe dla większych i mniejszych przedsiębiorstw na miejscu i w biurze. Wynagrodzenie przystępne. Informacji udziela się bezpłatnie w godz. biurowych.

reg firm okazał zainteresowanie dla złożonych ofert.

Delegat przemysłu łódzkiego zabiera z sobą liczną kolekcję tkanin wełnianych, bawełnianych oraz wyrobów dzianych, na które istnieje popyt na tych rynkach.

Należy nadmienić, iż delegat bawił już przez pewien czas w Ameryce i zna dokładnie stosunki na tym rynku, co ułatwiło firmom, biorącym udział w tej imprezie, dokładne informowanie się w sprawie wzorów i rozmiarów tkanin, mogących liczyć na zbyt w Ameryce.

Wkońcu należy zaznaczyć, iż ceny artykułów włókienniczych produkowanych przez przemysł łódzki w zupełności odpowiada ją klienteli amerykańskiej, wobec czego, z tej strony nie zajdą żadne trudności.

Wysokie ceny wełny

utrzymać się mają do końca r. b.

Szоста seria londyńskich aukcji wełny rozpoczęła się podażą 8400 bel, w tym 4800 bel australijskiej i 3600 bel nowo-zelandzkiej wełny. Ogólna ilość podaży dla wszystkich serii, które zakończone zostaną 2 grudnia, wynosi 100,500 bel. Jest to ta sama ilość jak w poprzednich seriach, ale o 24,100 bel mniej niż w odpowiednich seriach aukcji w 1935 r. Od czasu poprzednich aukcji dokonano w Bradfordzie wielkich transakcji, a wykorzystanie maszyn czesankowych, przedziałniczych i innych znacznie wzrosło. Również wielka aktywność

panuje w wełnie, a zapasy w stosunku do bieżących kontraktów są nie wielkie.

Dewaluacja walut kontynentalnych i tanieść pieniądza miały już silny wpływ na silny nabywczy. Polityka krajów kontynentalnych wskazuje również na to, że pożądana jest swoboda międzynarodowa handlu. Następnym wyborem prezydenta Roosevelta w Stanach Zjednoczonych był wielki popyt w Anglii na wełnę. Uważają, że obecny poziom cen na wełnę utrzyma się aż do końca roku.

Z Łodzi do Moskwy i wszystkich miast ZSRR

materiały, obuwie, odzież, żywność, medykamenty, wyrby optyczne w najwyższych gatunkach, również dostarczone — wysyła

„UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

Dostawa szybka, pewna, akuratna. Stałe indywidualne wyjazdy do Z. S. R. R.

WYCIECZKI DO PALESTYNY

ULGOWE PRZEJAZDY

do Paryża

Wyrabianie wiz. Dla studentów

wizy: francuska, belgijska, niemiecka — zł. 5.—

Wycieczki

Do Rosji Sowieckiej i Palestyny

ORBIS, Piotrkowska 18

telefony: inform. 249-33 turyst. 249-40



ZNIŻKI indywidualne

do Zakopanego

KARTY OKRĘTOWE

do Palestyny

ZALATWIANIE WIZ w ciągu jednego dnia

KARTY OKRĘTOWE

do AMERYKI

WAGONS-LITS-COOK

Piotrkowska 68

SPRZEDAŻ RESZTEK i WSZELKICH TOWARÓW OD NAJNIŻSZYCH CEN

z powodu niebywalej olbrzymiej frekwencji

została przedłużona!

Upraszamy zapraszamy o sprawdzenie rzeczywiście **NISKICH CEN!**

L. TRAJSTMAN PIOTRKOWSKA 81

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Równanie do Torrance'a

Fantazja walki o miejsce w lekkoatletycznej „tabeli fińskiej”

Każdy rok przynosi nowe rekordy lekkoatletyczne. Wyniki, które jeszcze niedawno uważane były za granicę ludzkich możliwości, zostały przekroczone, teoretycy sportu obliczyli nowe maksima, ale kto wie, czy i one nie przysną w zetknięciu z boiskową rzeczywistością.

Za podstawę ludzkich możliwości w tej chwili, gdy to piszemy, przyjęła t. zw. „tabela fińska”, polegająca na punktowaniu wszystkich konkurencji lekkoatletycznych, fantastyczny istotnie wynik amerykańczy Torrance'a w rzucie kulą. Olbrzym amerykański, który dwa lata temu osiągnął 17 mtr. 40 cm., stoi na pierwszym miejscu „tabeli fińskiej”, a wszystkie inne rekordy według jego wyniku są punktowane.

Ostatnie igrzyska olimpijskie nie przyniosły nowego sukcesu amery-

kań. Jakież wyniki muszą osiągnąć Towns, Jaervinen i Owens, aby zrównać się z miotaczem amerykańskim?

Fin musi rzucić oszczepem o cały metr, dalej, Towns biec o 0,3 sek. szybciej, a Owens musi przebiec 200 mtr. w czasie równym 20 sek.

Narazie to wszystko — fantazja!

Za Owensem widzimy w „tabeli fińskiej” wynik niemieckiego dyskobola Schroedera, uzyskany w Berlinie — 53,10 mtr. Ten wynik musi być poprawiony o blisko półtora metra.

Amerykańscy skoczkowie wwyż: Jahson i Albritton, którzy uzyskali po 2,07 mtr. muszą się wznieść o dalsze 4 cm.

W skoku wdal Owens musi poprawić swój wynik 8,13 o całe 22 cm., Waroff w skoku o tyczce osiągnie granicę możliwości poprawiając wynik 4,43 mtr. o 12 cm., Tajlima w trójskoku ma równe 16 mtr. i brak mu 67 cm. Owens musi przebiec 100 mtr. poniżej 10 sek., Williams 400 mtr. w czasie 45,3 lepszym od dotychczasowego rekordu o 0,8 sek.

Wspaniały wynik Lovelocka na 1500 mtr. musi ulec poprawie o 7,4 sek. Cuninghama na 800 mtr. o 4,1 sek.

Czy to wszystko możliwe? Czy wogóle są jakieś granice? Niewątpliwie tak, ale gdzie się kończą — nie wiadomo.

Nie ulega wątpliwości, że konkurencje techniczne dadzą dalszą poprawę wyników, gorzej natomiast będzie z biegami, które wykazują mniejszy, od innych dyscyplin, postęp.

*

W r. ub. ustanowiono łącznie 22 nowe rekordy świata w lekkoatletyce, z których 9 padło przed lub w czasie igrzysk, a reszta po igrzyskach olimpijskich. Lista tych rekordów przedstawia się następująco:

400 mtr. — Williams 46,1 sek.
1500 mtr. — Lovelock 3:47,8 sek.
2 mile — Lash 8:58,4 sek.
20.000 mtr. — Zabela 1:04,02 s.
110 mtr. płotki — Towns 14,1 s.
Wzwyż — Johnson i Albritton po 2,07 m.

Trójskok — Tajima 16 mtr.
4x100 mtr. — St. Zjedn. 39,8 s.
Dziesięciobój — Morris 7900 p.

110 m. płotki — Towns 13,7 sek.
800 mtr. — Suningham 1,49,7 s.
2000 mtr. — Szabo 5:20,4 s.

3000 mtr. — Hoeckert 8:14,8 s.
2 mile — Hoecker 8:57,4 s.

7 mil — Iso Hollo 34:46,8 s.
8 mil — Iso Hollo 40:00,2 s.

9 mil — Iso Hollo 45:13 s.
15 km. — Iso Hollo 46:15,4 s.

4x440 jardów — Anglia 3:10,6 s.
4x1 mila — St. Zjedn. 17:17,2 s.

4x880 jardów — St. Zjedn. 7:35,1 s.

Oszczep — Jaervinen 77,23 cm.

Niewidzialny towar, wspaniałych spacerów, subtelny zapach wody toaletowej



FORVIL
ELEGANCKIE PANIE W STOLICACH EUROPY UŻYWAJĄ WODY TOALETOWEJ O WYRAFINOWANYCH, TRWAŁYCH ZAPACHACH ŻYWYCH KWIATÓW 5 FLEURS FORVIL

kaninowi. Nawet przeciwnie, jego występ w Berlinie wypadł wręcz kompromitująco. Dość powiedzieć, że Torrance rzucił mniej o... 2 mtr.

Rewelacją igrzysk był natomiast czarny Owens — jak twierdzą znawcy — najbardziej utalentowany sprinter i skoczek wszystkich czasów. 10,3 sek. na 100 mtr., 20,3 sek. na 200 mtr., 8,13 mtr. w skoku wdal... Wyniki fantastyczne! Prawdopodobnie Owens kroczy tuż za Torrance'm?

Nie! Są wyniki lepsze! Lepszy jest Towns, płotkarz, lepszy oszczepnik Jaervinen.

Rekord Towasa padł już po igrzyskach, na zawodach olimpijskich. Amerykanin przebiegł 110 mtr. z płotkami w czasie 13,7 i uplasował się za Torrance'm. Największy rywal Lokajskiego i Turoczyka, Jaervinen rzucił oszczepem 77,23 mtr. rok przed olimpiadą i jest trzeci w „tabeli fińskiej”.

Dopiero na czwartym miejscu widzimy Owensa, a raczej wynik jego w biegu na 200 mtr. w czasie 20,3, bezsprzecznie lepszy od wyniku na 100 mtr. — 10,3 sek.

„Uciekinierzy” ukarani!

Dwa lata dyskwalifikacji dla graczy Legii

„Uciekinierzy” warszawskiej Legii: Martyna, Cebulak, Nawrot i Drabiński zostali ukarani przez klub macierzysty.

Po przesłuchaniu, w trakcie którego okazało się, że wyjazd był inspirowany, zarząd Legii uznał, że Martyna, Cebulak i Nawrot ciężko zawiniли wobec klubu, opuszczając go w przededniu ostatniego meczu w lidze i ukarał wszystkich trzech dyskwalifikacją dwuletnią. Drabiński, który, jak się okazało, został

do wyjazdu namówiony przez starszych kolegów, ukarany został półroczną dyskwalifikacją.

Jako moment charakterystyczny i na czasie, podkreślić należy, iż Martyna zeznał, że przed wyjazdem do Ameryki, delegat K. S. Śląska starał się na niego wpłynąć, aby spowodował porażkę Legii.

Jeśli to prawda, to nietylko Dąb zawinił, ale i Śląsk posługiwał się metodami korupcyjnymi...

Losy pucharu Polski

rozstrzygną się dziś w Poznaniu

W dniu dzisiejszym decydują się losy pucharu Polski. W Poznaniu gra reprezentacja pozn. OZPN z Krakowem.

Mecz miał się początkowo odbyć w Krakowie, jednak PZPN, który przed rozpoczęciem rozgrywek pucharowych zastrzegł sobie prawo obrania miejsca finału, wyznaczył Poznań.

Reprezentacja Krakowa wystąpi w składzie niemal identycznym, jaki pokonał ligę. Jedynie w linii i pomocy zajdzie zmiana na stanowisku środkowego, gdzie wystąpi gracz Cracovii, Grünberg. Zespół

opiera się na Cracovii, wzmocnionej na trzech pozycjach przez graczy Tarnovii.

Poznańska reprezentacja składa się z graczy HCP, Legii i K. S. Cegielskiego.

ZAKŁAD KRAWIECKI
F. Chojnackiego

Łódź, Sienkiewicza 59. Tel. 173-94

poleca na sezon bieżący garnitury, palta, futra p/g najnowszych modeli

SPĘDZAJCIE ZIMĘ NA POŁUDNIU FRANCJI!

Tylko 36 godzin podróży dzieli Was od Lazurów Wybrzeża, dostępnego dziś dla wszystkich.

Idealny klimat. Słońce. Morze. Cudowne widoki.

Informacje: **OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH**
Warszawa, Ossolińskich 4, tel. 684-65, oraz biura podróży.

Zniżki kolejowe.



Tomaszów

KARTOFLE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

Centralny komitet niesienia pomocy najbiedniejszym w Warszawie zawiadomił tutejszy komitet, że z Białegostoku nadejdzie do Tomaszowa 500 ton kartofli dla podziału między ludność najbiedniejszą.

POŻYCZKI DLA KUPCÓW.

Komisarz K. K. O. p. Witkowski czyni starania o kredyty, które pozwolą udzielać pożyczek długoterminowych drobnym kupcom i przemysłowcom. W tym celu zwrócił się do BGK o kredyt w wysokości 130 tys. zł. Jednocześnie zwrócono się do izby przemysłowo-handlowej w Łodzi i centrali związków rzemieślniczych o poparcie tej inicjatywy.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE.

Związek nauczycielstwa organizuje bezpłatne kursy dokształcające. Kursy obejmować będą naukę w zakresie szkoły powszechnej. Kandydaci wpłacają wpisowe w wysokości 2 zł. na pomoce naukowe

GMACH GIMNAZJUM.

Sprawa budowy gmachu dla gimnazjum państwowego w Tomaszowie nie przestaje być aktualną. Wysockie, jak na obecne warunki, czesne w gimnazjach prywatnych umożliwia młodzieży biedniejszej naukę.

Sprawą gimnazjum w Tomaszowie zainteresowały się władze szkolne i w najbliższym czasie w Warszawie odbędzie się konferencja w kuratorium i ministerstwie.

LIGA MORSKA I KOLONIALNA.

Jak się dowiadujemy, prezes miejscowego koła ligi morskiej i kolonialnej adw. Grygosiński został wybrany członkiem łódzkiego okręgowego zarządu L. M. i K.

KÓŁKO MUZYCZNE.

Kółko muzyczne, które niedawno zawiązało się w Tomaszowie, celem umożliwienia natchmiastowej pracy, przyłączyło się do żydowskiego towarzystwa sportowo-gimnastycznego Z. T. G. S.

Kółko przystąpiło do pracy. Narazie zawiązano chór śpiewaczy mieszany, składający się z 25 osób.

Wiadomości szachowe

WIENIEN. Stan turnieju pamięci Trebitscha po 11 rundach: H. Friedman 7,1 (1), Spielman, Rubinstein 7,5, Michel (Niemcy), Opocenski (Czech.) 6,5 (1), prof. Becker, Weinstock 6 (1), Brückner, Hönlinger i Lokvenec 6 p. Jak widzimy, prowadzi w turnieju mistrz lwowski Friedmana, który dotychczas wygrał 6 partii, 3 zremisował i jedną przegrał z prof. Beckerem; jest on obok Spielmana jednym z najpoważniejszych kandydatów do I nagrody, ma on jeszcze do rozegrania partie z Glassem, Brucknerem, Rubinsteinem i Lokvencem. Sukces mistrza Friedmana jest jeszcze jednym dowodem wysokiego poziomu gry czołowych szachistów polskich. Podczas swego pobytu we Wiedniu rozegrał mistrz Friedman w Wiener Schachverein symultan z wynikiem 19:7:4.

Urządzony staraniem redakcji

Zł. 14.75

KUPON WAŻNY DO 28 LISTOPADA tylko dla Czytelników „Głosu Porannego”.

OKULARY REKLAMOWE najwyższego gatunku ze szkła punktualnych, sparowane tak, że nie zachodzą mgłą w zmię przy wejściu ze dworu do ogrzanego lokalu, nie powodując przykrego uczucia bezradności i oślepienia, zbędne zdejmowanie i przecieranie. Razem z elegancką rogową oprawką, futerałem i bezpłatnym dobieraniem szkła do najtrudniejszego wzroku na nowoczesnych aparatach w gabinecie przyjeźdźcy Lecznicy Ocznej, Piotrkowska 86, II p., codziennie od 9 — 12 i 2 — 5-ej pop. Dyrektor Instytutu FILTROREX de Paris po telefonicznym uprzedzeniu 204-74 demonstruje osobiście słynne BIFOKALE, zastępujące dwie pary okularów, a niewiele od nich droższe. Bifokale umożliwiają psucie wzroku przez niewłaściwe używanie szkła i uwalniają od uciążliwej ciągłej zmiany, lub nieestetycznego zsuwania ich na czoło czy koniec nosa. Zamawiający za receptą lekarską otrzymuje 5 proc. rabatu nawet od najbardziej skomplikowanych zleceń. Odwiedzajcie corocznie swego lekarza - okuliste.

„Neues Wiener Journal” turniej o mistrzostwo kobiece Austrii, zakończył się niespodzianym zwycięstwem pani Salomei Reischerowej, która osiągnęła 11,5 p. z 13 możliwych, dystansując o pół punkta dotychczasową mistrzynię Austrii, p. Gisele von Harum, znaną z udziału w wielu turniejach międzynarodowych. Na dalszych miejscach znalazły się Kasperowska 9,5, Zollner 9, Vranovits 8,5, Werther 8, Jarno 7, Lohinsky 6,5, Kunz 6, Hajek 6, Gülich 4,5 p., Packer, Weiss 2 i Delitz 0,5 p. Dla pierwszych 10 zawodniczek redakcja „N. W. Journal” ufundowała cały szereg wartościowych nagród, a zwyciężczyni turnieju p. Reischerowa otrzymała jeszcze ponadto od Austr. Zw. Sach. kunstownie wykonany dyplom mistrzowski oraz złoty pierścionek, przeznaczony przez redakcję „Wiener Schachzeitung” jako nagrodę przechodnią. Wobec dającego się ostatnio zauważyć wzmożonego zainteresowania wśród kobiet szachami, do którego w niemalym stopniu przyczynił się i wyżej wzmiankowany turniej, został we Wiedniu założony I kobiecy klub szachowy, mieszczący się w Cafe Korb.

Friedman — mistrzem międzynarodowego turnieju szachowego

WIENIEN, 21.11. (PAT) W dniu wczorajszym zakończył się między narodowy turniej szachowy im. Leopolda Trebitscha.

Pierwsze miejsce uzyskał mistrz Polski, Henryk Friedman. Dwa następną przy równej ilości punktów Becker i Opocenski.

Futra p/g najnowszych modeli oraz przeróbki wykonana najtaniej Pracownia Kuśnierska

M. U. BINDEP
ul. ANDRZEJA 25, s. 107

KORZYSTNA OKAZJA

ZAWODOWE USAMÓDZIELNIAJĄCE KURSY KROJU

PROF. P. SZEJNFINKIEL

Ulgowy mies. zapisów do 24.XI

SZYCIA I MODELOWANIA AL. I-go MAJA 20.

Dla krawczyń specjalny dział mierzenia i kroju nowoczesnego — damskiego i dzieciennego



Akademickie Biuro Informacyjne
przeprowadziło się na **Piotrkowską 81,**
front m. 9, tel. 145-08

Biuro załatwia przyjęcia na Uniwersytety zagraniczne, organizuje ulgowe i grupowe przejazdy.

Uczcie się zawodu!!!
Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

- Pofizcosnictwo mechaniczne
 - Tkactwo mechaniczne
 - Dzielnictwo mechaniczne
 - Wyrób swetrów i rekawiczek
 - Krawiectwo damskie i króń
 - Bielizniarstwo i króń
 - Gorscieciarstwo i króń
 - Ondulacja i manicure
- Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczór.
CZESNE OBNIŻONE.

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Relcha
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 175-77

Do akt. Nr. Km. 2195 | 36
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 26 listopada 1936 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 50 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:
massyny do pisania i dziewiarki zł. 950
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 4 listopada 1936 r.
Komornik (—) M. Lipiński.
Sprawa f.: „H. M. Liebermana” p-ko f.: „Wolh. Lürkens”

WYSTAWA PERSKICH DYWANÓW GRAND-HOTEL
— pokój nr. 111. —
Otwarta cały dzień
Ceny b. przystępne

SZKOŁA TANCÓW Ignacy WILCZEK
PIOTRKOWSKA 120 Nauka odbywa się w grupach i pojedynczo. Na żądanie w prywatnych domach. Specj. kółka zamknięte dla Pań z towarzystwa w poniedz. i czwartki od 5—8
TELEF. 222-71

DOKTOR KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Pracuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12

Dr. med. M. RUNDSZTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Pracuje od 8-ej do 10-ej rano
i od 4—7 wiecz.

Dr. med. H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przeprowadził się na ul. **Piłsudskiego 69,**
(Róg Narutowicza) tel. 141-32.
Pracuje od g. 8—10, 12—2, 5—8
w niedziele i święta od 9—11.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
wznowiła przyjęcia
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.
Pracuje 10—2 i 4—8 wiecz

FRANK REDDAWAY
MANCHESTER-LONDON
SKŁADY BIURO W WARSZAWIE
TREBACKA 10 TEL. 617-90.
PASY DO MASZYN:
Wielbłądzie „Camelote”
Gum „Kerascha”
Bawełniane
PRZENOŚNIKI:
Bawełniane i Gumowe

Hygiena to zdrowie!
Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadze, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzenie elektroluzem. Reneracja linoleum.
J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

Dr. med. S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Stenkwicza 34 telef. 146-10
godz. przyj. od 11—1 i 3—4 pp

Dr. med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45
Pracuje od 8—2 i od 6—9 wiecz
W niedz. i święta od 8—2

DR. MED. A. Kleszczelski
Chirurg-Urolog
przeprowadził się na ul. **Al. Kościuszki 60,**
(Róg Zamenhofa) tel. 174-99.
przyjmuje od 4—7

KUPUJESZ ZDROWIE!
ŻĄDAJĄC TYLKO „OLLA”
„OLLA” GUM.
Jako dowodnie najlepsze i najpłynniejsze.
40-LETNIE DOŚWIADZENIE FACHOWE.
5 NOWOCZESNIE URZĄDZONYCH FABRYK!!!
PATENT AMER. DR. BALOGA NR. 1959701!!!

Witibau
czynny
10-2.4-8
tel. 201-89
institute de beauté
Al. Kościuszki 41

ZAMBUR wyciąg roślinny usuwa przy-
czynny i skutki złego trawienia o-
raz reguluje żołądek.
ANTHEMOR wyciąg ziołowy, środek
przeciw Hemoroidom.
PROSZEK - GLOB od bólu głowy.
KREM - BOBO dla dzieci.
Polecia Laboratorium przy Aptecz-
Dr. Far. St. Trawkowskiej w Łodzi.
ul. Brzezińska 56.

Gabinet Lek.-dent.
Fischer-Blumin
nadal jest czynny
11 Listopada 12, tel. 103-35

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10—12 i 5—7

KINO TEATR MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Dziś 12
pocz. o 12

Dziś i dni następnych!
Najpotężniejsze widowisko świata

Ostatnie dni Pompei

Milionowa wystawa! — Wspaniałe igrzyska! — Wybuch Wezuwiusza
Nadprogram: Najnowsze aktualności Pata

DZWIĘKOWE KINO PRZEDWISNIE

Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i dni następnych!
Przepiękny film miłosny p. t.
W roli głównej: Najpiękniejsza kobieta na ekranie
Pocz seansów o g. 4, w niedz. i święta o g. 12. Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g

POKUSA

przewyższający nawet niezapomniane „MAROKKO”.

Marlena Dietrich i niezapomniany bohater „BENGALI” **Gary Cooper**

Dźwiękowe kino RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dziś poraz ostatni!
Franciszka Gaal
Początek w dni powszednie o 4, w niedziele i święta o 12-ei.

w kapitalnej arcykomedii wiedeńskiej, mówionej i śpiewanej po niemiecku
PANNA LILI • A jej partnerzy to: —
HANS JARAY i SZÖKE SZAKALL
— Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

RADIO UNION

SZCZYT SELEKCJI!

ZANIM KUPISZ ODBIORNIK

ŻĄDAJ DEMONSTRACJI NOWEGO MODELU

„ORZEŁ”

OKAZJA DLA WSZYSTKICH **PAŃ 1000** RESZTEK NA **BLUZECZKI SPÓDNICZKI SUKIENKI** **M. BRYL 58** PIOTRKOWSKA 58



WYDZIAŁ A. WENSTEIN, WARSZAWA, POLNAŃSKA 14

SEWERYN ZEMMEL

BIEGŁY KSIĘGOWY
ŁÓDŹ, ANDRZEJA 35.
 ZAPROWADZENIE I PROWADZENIE
 KSIĄG. KONTROLA KSIĘGOWOŚCI.

Wykwalifikowany
Handlowiec

z wyższym wykształceniem, w średnim
 wieku, samodzielny organizator biuro-
 wości i sprzedaży przyjmie

**odpowiednie
 zajęcia**

Oferty pod „Prawodawstwo” do „Gł.
 Porannego” Piotrkowska 70.

Zofia Beylin

tłumacz przysięgły języków:
 francuskiego, niemieckiego
 i rosyjskiego

przeprowadziła się
 na ul. Piotrkowską 81,
 front m. 9, tel. 145-08.

DR. MED.

J. Bette

chor. wewnętrzne i dzieci
POWRÓCIŁ
 Piotrkowska 6, tel. 144-95
 przyjmuje od 8—11 i od 4—6 w.

ŁÓDU

od najmniejszej ilości dostarcza
 B. Rubinek, Południowa 39,
 skład Nr. 43, tel. 148-05
 Punktualna dostawa do mie-
 szkań prywatnych.

MENTOPINOL - GLOB, środek prze-
 ciw gruźlicy, astmie i cierpieniom
 dróg oddechowych.
 „UNIWERSAL” leczy reumatyzm i
 wszelkie nerwo-bóle.
 „HERBOLIN”, środek przeciw lisza-
 jom, egzemie i łuszczycy.
 BOBO - GLOB, przysypka dla dzieci.
 Poleca Laboratorium przy Aptece
 Dr. Far. St. Trawkowskiej w Łodzi,
 ul. Brzezińska 56.

Poważna fabryka

wyrobów galanteryjnych w Warszawie powierzy
 osobie ustosunkowanej w branży

SKŁAD KONSYGNACYJNY NA ŁÓDŹ

Wymagana kaucja zł. 20.000.—

Oferty wraz z referencjami sub. „Kam” do Uni-
 wersalnej Agencji Reklamowej, Warszawa, Marszał-
 kowska 142.

PIERWSZA

Lecznica Stomatologiczna

ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI

Dr. med. Sadokierskiego

Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
 PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.
 Przychodnia czynna od godz. 9 do 12.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 roku
 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580
 i Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 23, 24, 27 i 30
 listopada 1936 roku o godz. 9 — 16-ej w lokalach zobowiązanych, celem ure-
 gulowania zaległych należności skarbowych i innych wierzycieli, odbędzie się
 sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 23 listopada 1936 roku			
Towar baw. na spodnie	350 mtr.	Cena szac. zł. 700.—	Piotrkowska 19
Towar baw. podszewkowy	900 mtr.	Cena szac. zł. 900.—	Piotrkowska 19
Dnia 24 listopada 1936 roku			
Prasa litograficzna	1 szt.	Cena szac. zł. 650.—	Piotrkowska 101
Dnia 27 listopada 1936 roku			
Materiały apteczne		Cena szac. zł. 915.—	Piotrkowska 157
Dnia 30 listopada 1936 roku			
Maszyna do pisania „Remington”	1 szt.	Cena szac. zł. 100.—	Piotrkowska 167
Kasa buf. „National”	1 szt.	Cena szac. zł. 500.—	Piotrkowska 167
Maszyna do pisania „Blok-Brunn”	1 szt.	Cena szac. zł. 150.—	Piotrkowska 167
Blacha	500 kg.	Cena szac. zł. 500.—	Piotrkowska 167
Towar baw. podszewkowy	1200 mtr.	Cena szac. zł. 650.—	Piotrkowska 167
Radioaparat i meble	3 szt.	Cena szac. zł. 545.—	Piotrkowska 207
Meble	9 szt.	Cena szac. zł. 605.—	Piotrkowska 225

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 23, 24, 27 i 30 listopada 1936 r.
 od godz. 9 do godz. 16-ej w lokalach zobowiązanych.

KIEROWNIK URZĘDU SKARBOWEGO

(—) BOJANOWSKI

LEKARZ - DENTYSTA

Helena Halpern

NARUTOWICZA 2
 TEL. 170-96
 Godz. przyjęć: od 10—12 i 4—7.

Dr. St. Bibergal

choroby skórno-weneryczne
 i seksualne.
 Zawadzka 10, tel. 106-30
 ord. 9—11 i od 5—8
 w niedziele i święta od 9—1.

DR. MED.

J. KALISZ

CHIRURG
 przeprowadził się na ul.
 Piotrkowska 207
 telef. 121-21

Dr. W. Miller

chor. wewnętrzne
 (Spec. chor. Reumatyczne)
 Sienkiewicza 40, tel. 146-11
 przyjmuje od 4.30 do 7 wiecz.
 Gabinet fizykalnej terapii

Dyplomowany masażysta

E. Preński

Cegielniana 37, tel. 260-58
 Z praktyką w słynnym War-
 szawskim Szpitalu na Czystem.
 Wykonuje masaże stosowane w
 ortopedii, artretyzmie, masaż
 stawowy i odłuszczeniowy.

Dr. B. Hurwicz

choroby skórne i weneryczne
 Piotrkowska 10
 Przyjmuje od 8—11 i od 5—9
 w niedz. i święta od 8—1

Dr. Morkowicz

przeprowadził się na
Gdańską 42
 tel. 123-27

DR. MED.

J. Sadokierski

stomatolog
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
 na ul. Piotrkowską 56
 Tel. 129-77

DR. MED.

M. Awerbuch

choroby wewnętrzne
przeprowadził się
 na ul. Piłsudskiego 76 tel. 127-79
 przyjm. od godz. 4—7

Dr. med. HELLER

Spec. chorób wenerycznych, mo-
 czopłciowych i skórnych
powrócił
 Traugutta 8. Tel. 179-89
 Przyjmuje od 8—11 i 4—8 wiecz.
 w niedziele i święta od 10—1 pp.

DR. MED.

Artur Banasz

chirurg-urolog
 4—6 pp.
 przeprowadził się
 na ul. Piotrkowską 121
 tel. 139-88

DR. MED.

Paulina Lewi

Gdańska 117, tel. 221-61
 Choroby kobiece i położnicze
 przyj. od 12—1 i od 4—6.

DR. MED.

Markowiczowa

choroby skórne i weneryczne
powróciła
 MONIUSZKI 2, tel. 166-35
 przyjmuje od 8—1 i od 3—8 w.

DR. MED.

J. M. Bareński

RENTGENOLOG
 przeprowadził się na ul.
 Gdańska 43, tel. 214-50
 Godz. przyjęć. 8—9, 4—7 po poł.

Elegancka Łódź kupuje

OBUWIE

w firmie

A. OGÓREK

ZAWADZKA 11

TELEF. 202-86.

SPECJALNY DZIAŁ
 WYKWINTNEGO
**OBUWIA
 MĘSKIEGO**

KINO TEATR
METRO
 PRZEJAZD 2

POCZ. 0 12

Dziś i dni następnych!

Straszny Dwór

Passe-partouts i bilety
 ulgowe nieważne.

Najwspanialszy film polskiej produkcji p. t.

wg. opery
 Stanisława
 Moniuszki

Ceny miejsc od 54 gr.

POCZ. 0 1

KINO TEATR
ADRIA
 GŁÓWNA 1

DYWANY F. RANKI i LINOLEUM

RĘCZNE I MASZYNOWE!

NAJNOWSZE WZORY
po cenach fabrycznych
poleca nowożytny zony skład f-my

I. ROTENBERG Piotrkowska 37
Telefon 177-58

Jak OBUWIE - to ODERBERGA UL. PIOTRKOWSKA 33
Najmodniejsze fasony damskie. Specj. dział męskiego obuwia ręcznej roboty. — — Ceny b. przystępne

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

ABSOLWENTKA Uniwersytetu zagranicznego udziela angielskiego, francuskiego. Indywidualnie i grupowo, tel. 213-10, 2-4 lub Al. 1 Maja 23, m. 6, 3-9.

BUCHALTERKI włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisanie na maszynie 5 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50. Poprz. ofiaryna I piętro. Dla zapisujących się w b. m. 20 proc.

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni przyjmie kondycje do dzieci z językiem francuskim od lat 3 — 8. Oferty sub. „Skromna”.

BUCHALTERKI (pełny kurs teorii z praktyką) wyucza b. kierownik Kursów Handlowych, buchalter na stanowisku, Leon Krell, Piotrkowska 79, m. 40. Tel. 145-64. Oplata bardzo przystępna.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Złatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12 — 2, 4 — 8. Piotrkowska 24, m. 7.

ANGLIK z wyższym handlowym wykształceniem wyucza w 50 lekcjach angielskiego, konwersacji i korespondencji; łatwa metoda. Gould, Narutowicza 25-13, tel. 154-00.

75 GR. ANGIELSKI hebrajski, confirmacja, judaistyka, przedmioty ogólne (korepetycje). Tel. 187-59, Kamienna 10, m. 8, od 9-10, 2-3.

MATEMATYKI, fizyki udziela magister matematyki, dyplomowany nauczyciel gimnazjalny. Matura, korepetycje, rachunek różniczkowy i całkowy. Ceny przystępne. Pomorska 22, m. 25.

RUTYNOWANY korepetytor, mg. praw udziela lekcji w zakresie klas 8. Śródmiejska 62, m. 4, tel. 160 98 od g. 3-5.

4 ZŁOTE miesięcznie: angielski hebrajski, francuski, niemiecki, włoski, hiszpański, portugalski. Nauczają specjaliści. Cegielniana 6, m. 10.

Różne

PALESTYNA I EGIPT. Bawiący czasowo w Łodzi poszukuje przedstawicielstwa, ew. na własny rachunek dla wyżej wspomnianych krajów. Wiadomość: Telefon 160-34, godz. 4-7 w.

Ceny zniżone! DRZWI i OKNA

oszczelnione hermetycznie specjalnym filcem, chronią mieszkanie od zimna, wiatru i kurzu. System ten daje możliwość łatwego otwierania okien. Długoletnia trwałość i duża oszczędność w opale. Wykonanie natychmiastowe. Dzwonić 265-28 — A. FRYDENSON.

OSTRZEGAM przed rękyciem skradzionego weksla, płatnego dn. 15 lutego 1937 r. na zł. 80. — z wystawienia Michała Kryszka, Łódź, Piotrkowska 182, na zlecenie M. Michalskiego Abram Szajewicz, Kilińskiego 116

FARBIARNIA futer H. Szejnman egz. od 1918 r. Piotrkowska 8., farbuje wszelkie futra na kolory pierwotne i odmienne systemem lipskim i paryskim. Sztrajchowanie skunksów. Ceny niskie.

Wspólnik

z kapitałem 50-60 tysięcy złotych celem powiększenia dobrze wprowadzonego interesu fabrycznego, **pożądany**. Oferty sub. „A. K.” do administracji „Głosu”.

DYWANY: perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia Artystyczny Zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgroma, Kilińskiego 18. 2682-5

JUBILER M. Kornblum, Piłsudskiego 57, tel. 255 76 (dawn. Południowa 8), wykonuje roboty artystyczne wg. najnowszych wzorów zagranicznych. Ceny przystępne.

ODWOLACJĘ TRWAŁĄ, PIĘKNĄ I TANIA wykonuje nowo-otworzony ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI „ZIUTA” Wólczńska 93 (długoletnia pracowniczka f-my Zrzeszeni Fryzjerzy Passa „Casino”).

ADMINISTRATOR domu z długoletnią praktyką, z najlepszymi referencjami przyjmie domy w administrację. Oferty sub. „A. K.” w administracji lub telefonicznie 105-39 w godz. od 11-14 i 17-20.

DO FABRYKACJI opatentowanego wynalazku, mającego o zapewniony zbyt masowy, poszukuje współnika z kapitałem 4-5 tys. zł. Of. „A. B.”

SPÓLNIK poszukiwany do dobrze prosperującego interesu z kapitałem 6-8 tysięcy złotych. Oferty „Zapewniony”

FARBIARNIA i garbarnia Futer G. Schoenmann, Piotrkowska 166 przyjmuje wszelkie futra do farbowania oraz przywiezienia na kolory naturalne i odmienne i stare, zleżone utrwała się najnowszym aparatem „Rix”. Wykonuje dr. chemii z praktyką zagranicą.

Posiadając we własnej nieruchomości 4-ro pokojowy widny lokal suterenuowy, z możliwością rozbudowy, oraz odpowiedni kapitał, **poszukuję fachowca z inicjatywą** w dziale mechaniki pomocniczej dla przemysłu tekstylnego lub innej, ewent. jako spółnika. Wyczerpujące oferty sub. „Wytwórczość” do Administracji.

PODRÓŻUJĄCEMU odda zastępstwo łódzkie prowizyjne Wytwórnia papierów introligatorskich Szecherbiński, Kraków, Wielicka 5.

ENERGICZNY przedstawiciel, posiadający zastępstwo pierwszorzędnych firm poszukuje dalszych zastępstw na Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Informacje bliższe — w administracji „Głosu Porannego”

PODZIĘKOWANIE. Niniejszym wyrazam podziękowanie Panu Doktorowi Wajskopowi, Piotrkowska 101, za włączenie żony mojej z długiej, niewyleczalnej choroby E. Graculnik, Łódź, Brzezińska 5.

SAMODZIELNA wykwalifikowana chemiczka bakteriologiczka poszukuje lekarza celem otworzenia laboratorium Oferty do Fuchsa, Piotrkowska 37, sub „Laboratorium”.

Kupno i sprzedaż.

KUPUJĘ i sprzedaję meble, dywany, maszyny do szycia, porcelany oraz różne sprzęty domowe. Andrzej 7, front, parter, tel. 258-99, 12248-8

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna do pisania „Remington” oraz salon i sypialnia jasna w dobrym stanie. Andrzej 7, front, piwnica 245-2

Kupię plac

około 1000 mtr. kw. położony z jednej strony między ulicami Targową i Gdańską a z drugiej str. ny od 6-go Sierpnia do Radwańskiej-Brzeźnej. Łask: ogłoszenia na ul. Żwirki Nr. 30 m. 9 f-ma „ATE”.

KUPUJĘ włosy: warkoczki i wyczeski Piłsudskiego 50, m. 17, prawa ofiaryna, i wejście, m. 18.

PLACE przy ulicach Pabjanickiej i poprzecznych od 600 metrów do sprzedania Przystanek tramwajowy, na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47. 825-8

UWAGA Jesionki w dużej wyborze **Odzież** sportowa narciarska i zawodowa **SZLAFROKI** BONJURKI PIJAMY **STRÓJE** po cenach fabrycznych w detalu

ŁÓDZKI PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY ŚRÓDMIEJSKA 16.

WĘGIEL w płombowanych workach w najlepszych gatunkach do starzenia do domu po zł. 450. Tel. 126-79.

„ZNICZ” piece prężące, szamotowe, zapewniają ciepłą zimę „Znicz” Wodna 12-14. Tel. 105-22.

Strojenie, reperacje i polerowanie fortepianów i pianin wykonuje po cenie umiarkowanej Firma **Karol Koischw tz S-cy** Łódź, ul. Piotrkowska 116, I piętro.

WĘGIEL pierwszorzędny w płombowanych workach dos arczam do mieszkań po 450 korzec. Dzwonić 192-35.

MOTOR elektryczny 30 HP w sokiego napięcia kupię. Wiadomość telef. 221-30.

PIANINO lub fortepian okazjynie kupię. Tel. 181-92.

Posady

PRZEDSTAWICIELSTWA na Warszawę i okolice poszukuje młody, rutynowany, wykształcony handlowiec. Poważna współpraca. Frenkiel, Warszawa, Wilcza 29a, 22.

DŁUGOLETNI, energiczny kierownik adm. fabr. (zarządzający fabryką) jednej z większych fabryk w mieście, gruntownie obeznany z wszystkimi sprawami administracji fabrycznej, dobry organizator, zmieni posadę. Łaskawe oferty sub. „S. D.” do administracji „Głosu Porannego”.

POMOCNICA buchaltera, korespondentka i maszynistka poszukuje pracy na popołudniowe godziny. Oferty sub „Tanio”.

OKAZYJNIE do sprzedania stół okrągły z krzesłami — kryte skórą. Zawadzka 23, m. 51.

KOSTIUMY, pulowery damskie i męskie na drutach pg. ostatnich modeli. Ul. Zamenhofs 4, m. 1 parter.

SZPULMASZYNE używaną kupię. Oferty sub. „Trykotażowa” kierować do „Głosu”.

PIĘKNY smyrnenski dywan 5,65x5,85 okazjynie do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 152 m. 7.

OKAZJA. Salon antyczny mahoniowy. A. Wajeman, Sienkiewicza 6.

SYPIALNIA nowoczesna, kredens orzechowy, stół okrągły, 5 krzesł i fotel do sprzedania. Sienkiewicza 52, m. 21.

LIKWIDUJĄCA się tkalnica jedwabiu sprzedaje krosna różnych systemów oraz pomocnicze maszyny. Wiad. tel. 121 84 godz. 10 — 1.

WYBORZE sportowa **Odzież** narciarska i zawodowa **SZLAFROKI** BONJURKI PIJAMY

ŁÓDZKI PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY ŚRÓDMIEJSKA 16.

AGENTA na okręg łódzki do zbierania zamówień na artystycznie rzeźbione wieszadła i kasetki przyjmuj: Pawlik, Przemysł, 3-go Maja

POSZUKIWANA rutynowana sprzedawczyni do detalicznego sklepu fabrycznego wyrobów czekoladowych. Oferty z podaniem dotychczasowej pracy do administracji sub. Fabryka Czekolady”.

Uzdrowiska

KOLONIA - PENSJONAT w Zakopanem pod kierownictwem p. I Grundmana. Willa skanalizowana centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach — pełny komfort. Wycieczki codziennie. Kurs narciarski. Inf. i zapisy codziennie od godz. 18 — 19; tel. 900 98 i od godz. 19 — 22 w wyżywczalni książek „Lektor”. Śródmiejska 7.

DO ZAKOPANEGO. Bela Haltrecht - Cukierowa zabiera pod opiekę grupę młodzieży szkolnej na okres wakacji zimowych. Wiadomość: Wólczńska 62, m. 16, telefon 168-74, godz. 9 — 12 i 2 — 4. 3824-2

Lokale

ZŁ. 40.— KWARTALNIE 1 pokój zł. 100 kwartalnie 1 pokój z kuchnią; zł. 125.— kwartalnie 2 pokoje z kuchnią; 3 — 4 — 5 — 6-ciopokojowe mieszkania; pokoje umeblowane oraz garsouierzy od zł. 20.— poleca „Zenit”, Piotrkowska 82, telefon 260 25.

DOKTÓR poszukuje w centrum miasta 5 pok. mieszkania z wygodami Oferty z warunkami pod „Doktor” do adm. „Głosu Porannego”.

POSZUKUJE w śródmieściu pokoju umeblowanego na 2 osoby ze światłem elektrycznym, z wejściem z klatki schodowej. Oferty pod „2 osoby”.

POKÓJ dla jednej osoby w nowoczesnym domu, w śródmieściu, centr. ogrzew. tel. 14246.

W willi w ogrodzie do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami Bałtycka 6/8 Julianów.

POKÓJ niekrepujący dla jednego pana do oddania od 15 grudnia. Śródmiejska 18, m. 11.

NIEDROGI pokój z wygodami i telefonem do wynajęcia. Magistracka 1, m. 33.

6 POKÓJOWE mieszkanie komfortowe, słoneczne, natychmiast, do wynajęcia. Narutowicza 44. Wiadomość u dozorecy. 822-3

POKÓJ umeblowany, wygodny, niekrepujący wejście, do wynajęcia. Piotrkowska 35, prawa ofiaryna I wejście, II piętro, do zarca wekaże.

SŁONECZNE 3 i 4 pokojowe mieszkania z wszystkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 200, tel. 182-98.

SKLEP spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego”.

POKÓJ umeblowany, telefon niekrepujący wejście, do odnawiania. Śródmiejska 31, m. 12.

POKÓJ słoneczny umeblowany, niekrepujący, z wszelkimi wygodami do oddania od zaraz. Kilińskiego 44, m. 16, od 2-3 ppół.

160 ZŁ. KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią słoneczne świeżo wyremontowane oddam. Wiadomość: ul. P. O. W. (Skwerowa) Nr. 7, u gospodarza.

POKÓJ do wynajęcia z niekrepującym wejściem, z meblami lub bez, z telefonem i łazienką Południowa 2, m. 21.

SKLEP frontowy przy Piotrkowskiej 30 do wynajęcia. Telefon 137-49.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami dla jednego ewent. dwóch panów do wznajęcia. Moniuszki 1, m. 13. Obejrzed można od 8 wiecz. 12055-5

OD 1 STYCZNIA do wynajęcia mieszkanie pięciopokojowe z wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem na wysokim parterze, odpowiednio również na biuro. Aleje Kościuszki 93.

SŁONECZNY pokój z balkonem wejście z klatki schodowej, I piętro, ładnie umeblowany, nadający się na mieszkanie lub biuro do wynajęcia; także do sprzedania komplet stołowy chippendale (13 sztuk) oraz lampa mosiężna. Nawrot 41-4, godz. 10 — 13. 827-2

POKÓJ umeblowany wszelkie wygod z utrzymaniem odda inteligentna izraelicka rodzina. Sienkiewicza 40, m. 18.

Faszyzm

W przekroju aktualnych wypadków wydaje się uwypuklać jedno zasadnicze określenie istniejącego stanu rzeczy: walki faszyzmu z demokracją. Wszelkie delikatne i mniej delikatne różnice międzypartyjne w różnych krajach zdają się ustępować miejsca organizacji jednolitych frontów. W Hiszpanii republikanie, komuniści i anarchiści podali sobie ręce dla wspólnej walki, w Francji rząd Bluma reprezentuje front ludowy, w Belgii demokracja mobilizuje swe siły przeciw faszyzmowi. Faszyzm wszędzie, obok cech właściwych danemu krajowi, nosi cechy wspólne. Wszędzie podtrzymują go potężne interesy ciężkiego przemysłu, jak to miało miejsce w Niemczech, lub banków, jak we Włoszech. I wszędzie występuje jego charakter konserwatywny i demagogia. Wszyscy ci panowie: Mussolini, Hitler i ich nastawiony Degrelle, Cuza i t. d. czerpią źródło swego powodzenia w egzaltacji poczucia narodowego, które zasilają nieustannie teorią o czystości rasy i idącym z nią w parze antysemityzmem. Wszędzie także faszyzm spekuluje na niezadowoleniu klasy średniej.

Bardzo ciekawą książkę napisał na ten temat p. t. „Faszyzm i wielki kapitał”. DANIEL GUERIN. Autor wychodzi z założenia, że faszyzm jest ostatnim ratunkiem wielkiego kapitału, któremu grozi kryzys ekonomiczny. Analizując wypadki, jakie miały miejsce we Włoszech i w Niemczech, Guerin powiada, że główną podporą faszyzmu byli potentaci ciężkiego przemysłu (metalurgia, kopalnie), do których przystąpili także wielcy właściciele ziemscy.

Aby uniknąć rewolucji, musieli oni bezpośrednio po wojnie, „zrzucić balast” i pójść na ustępstwa dla klasy robotniczej. Otóż władcy ciężkiego przemysłu z trudem znoszą te ustępstwa ze względu na to, że przedsiębiorstwa obciążone są na małe zarobki i jakakolwiek podwyżka płac jest dla nich niebezpieczna. Przeciwnie, gdy kryzys zamyka rynki zbytu, redukcja płacy staje się koniecznością. „Zrzucić balast” pragną także wielcy właściciele ziemscy. We Włoszech np. musieli po wojnie zgodzić się na podział gruntów, ale szukają ustawicznie okazji, by odebrać to, co oddali z konieczności. Dlatego jedni i drudzy powierają „bandom, specjalizowanym w walce z robotnikami” zadanie niepokojenia zorganizowanego proletariatu i osłabienia odporności. Zrazu żądają oni utworzenia milicji prywatnej, lecz w miarę wzrastania tego kryzysu, domagają się od państwa faszystowskiego pomocy w redukcji płac, podtrzymywania ich przedsiębiorstw, udzielenia subwencji, ulg w podatkach i zamówień.

Aby dopiąć swego, wielki kapitał musi się oprzeć na klasie średniej, która pozostaje pod groźbą rewolucji. Autor wskazuje, jaka przepaść psychologiczna dzieli robotnika od klasy średniej, która, mimo, że

STAROŚĆ I MŁODOŚĆ

Pomimo że autor poniższej rozprawy zaczął już siódmy krzyżyk, nie byłoby zupełnie słusznym przypuszczenie, że starca zrzędnosć każe mu spoglądać krytycznym okiem na „nowe porządki”, wynajdywać usterki w zmianach, które przez znaczonym mu było dożyć. Wy daje mi się jednak, że nie bardzo licznych znajdzie przeciwników, gdy powiem, że niekonięcznie trzeba liczyć sześćdziesiąt lat z górą, aby twierdzić, że obecne położenie Europy jest okropne.

Tego samego zdania są daleko młodszy ludzie, którzy potrafią spojrzeć trzeźwym okiem na czas i otoczenie. Nie pójdą z pewnością za przykładem zadowolonych bez powodu. Dzieci „młodej” epoki utrzymują, że jest im gorzej, niż było nam kiedyś, udziałem ich bowiem stała się przypadkowość, niedostatek, absolutna niepewność, podczas gdy nam danym było wyrastać w atmosferze ekonomicznego bezpieczeństwa burżuazyjnego wieku.

Przeceniają jednak znaczenie zewnętrznych warunków, do zmiany których my, synowie przeszłości, musieliśmy się przyzwyczaić na schyłku naszych dni. Decydująca różnica polega na tym, że nie wiedzą o „kulturze” w wyższym i głębszym

sensie, o pracy nad sobą, o indywidualnej odpowiedzialności i wysiłku, a przekładają wygodę kolektywności.

Ci młodzi lubią pozbawioną osobistej wartości życiowej masowość dla niej samej i nie interesują się nazbyt celem dążeń. Gdy żąda się od nich bliższego określenia szczęścia, jakiego w obranym rodzaju postępowania znajdują, nie kładą na eisku na konkretne wyniki i realizację dążeń. Ich egoistycznym celem jest czyn masowy, który uwalnia od odpowiedzialności przed samym sobą.

Ideologie, jak „państwo”, „socjalizm”, „potęga ojezyczny” są pojęciami drugorzędnymi, właściwie zbędnymi. Celem, o który im chodzi, jest masowy szal, uwolnienie się od własnego „ja”, od myśli, dokładniej od zasad moralności i rozsądku w ogóle. Naturalnie, że chodzi tu również o wyzbycie się trwogi przed życiem, która skłania do kolektywistycznego skupienia się, zapewnającego beztrudny byt. Świadomość rozkoszy dyspensy od własnego ja, pozbycia się osobistej odpowiedzialności, jest tworem wojny.

Gdy mówię o nowożytnym, o współczesnym człowieku, każdy wie, że mówię o powojennym europejczyku, mam na myśli typ, który przeżył wojnę, lub

narodził się w warunkach, przez wojnę wytworzonych. Jesteśmy skłonni do przyjęcia obecnego stanu świata, zarówno pod względem gospodarczym, jak duchowym i moralnym, za wytwór wojny i idziemy może w tym kierunku za daleko. Nie ulega wątpliwości, że wojna spowodowała olbrzymie спустoszenia natury zewnętrznej i wewnętrznej, nie jest jednak twórcą obecnego świata, uwydatniła jedynie, wzmocniła i uwypukliła treść, istniejącą już przedtem.

Niesłychany upadek kultury i moralności w porównaniu z ubiegłym stuleciem nie jest wynikiem wojny, aczkolwiek przyczyniła się do niego w wysokim stopniu. Upadek ten istniał już przed nią w stadium pełnego rozwoju. Jest produktem wieku, uwarunkowanym powstaniem masowego człowieka i zagarnięciem przez niego władzy.

Zjawisko to zobrazował z wielką wyrazistością Jose Ortega y Gasset w dziele „La rebelión de las masas”. Jest to tragiczna świadomość, że szlachetność dziewiętnastego wieku, tej potężnej w swej produktywności epoki, podczas której potrofiła się ludność dzięki ekonomicznemu i społecznemu postępowi, że ta dobrotliwa cywilizacja stała się winną obecnej bezradności, że jej krótko-

wzroczna pobłażliwość zrodziła kryzys, który grozi pograżeniem świata w odmetach barbarzyństwa. Ortega świetnie obrazuje wdarcie się nowych mas do cywilizacji, którą się posługują, jak prymitywnym narzędziem, nie znając absolutnie i nie licząc się wcale z jej wysoce skomplikowanymi założeniami. Jako przykład ich zachowania się wobec warunków, którym zawdzięczają życie, mo że posłużyć fakt, że traktują liberalną demokrację, posługując się nią w sposób, który kładzie kres jej istnieniu. Jest rzeczą zupełnie możliwą, że sprowadza upadek techniki, pomimo sympatii do niej, przypominającą prymitywną sympatię dziecka, ponieważ nie wiedzą, że jest jedynie produktem utylizacji wolnego badania, mającego na celu poznanie, i ponieważ gardzą idealizmem i wszystkim, co mu jest pokrewne, przede wszystkim wolnością i prawdą.

Bajeczny rozwój techniki z jej tryumfami i katastrofami, szal i sensacje sportowych rekordów, przecenianie i przeplatanie podbajających się masom „gwiazd”, walki bokserskie z milionowymi honorariami, wnoszonymi przez niezliczone rzesze widzów — oto czynniki, składające się na obraz czasu. Tomasz Mann.

CESARE LOMBROSO

Stulecie urodzin wielkiego kryminologa

Cesare Lombroso urodził się w Weronie 18 listopada 1836 r. a umarł w 1909 r. Był potomkiem północno - afrykańskiej rodziny żydowskiej, która osiedliła się kilka wieków wcześniej w północnych Włoszech. Wielu członków tej rodziny było ludźmi kulturalnymi i dobrze sytuowanymi kupcami. Brat jednego z jego bezpośrednich przodków protestował energicznie w Wirginii, w Ameryce północnej, w siedemnastym wieku, przeciw wierzeniom w czary. Oświad-

czył, że słynne czarownice były tylko ofiarami nienormalnej psychologii lub hysterii.

Kiedy Lombroso był dzieckiem, Werona dostała się pod rządzą Habsburgów, a żydzi zostali odsunięci od wyższego wykształcenia. Matka jego należała na przeprowadzenie się do miasta, gdzie dzieci mogłyby otrzymać wykształcenie. Ojciec jego pozostał pod wpływem francuskich koncepcji o wolności i nie potrafił się dostosować do warunków austriackiego teroru.

jest zubożała i zrujnowana, opiera się z całych sił proletaryzacji. Co się tyczy chłopów, nie mają oni na ogół własnej polityki, lecz prowadzą politykę klasy średniej. Zadaniem więc kapitału jest podniesienie dobrobytu klas średnich i organizacja pod wodzą doświadczonego przywódcy, znającego sztukę walki ulicznej. Tym jasnym wywodom Guertin'a można zarzucić, że zapomina o faksie wielkiej wagi. Z chwilą, gdy faszyści dochodzą do władzy, ciężki przemysł nie dyktuje tak łatwo swoich rozkazów, przeciwnie — nowi władcy poddają go kontroli. Ta kontrola doszła np. do tego we Włoszech, że wydało się, iż Mussolini socjalizuje kraj.

W konkluzji autor wskazuje, że faszyzm nie jest fenomenem

wyłącznie włoskim, lub niemieckim, lecz fenomenem powszechnym, mogącym się powtórzyć we wszystkich krajach uprzemysłowionych. Kraje te znajdują się wówczas przed dylematem: faszyzm lub socjalizm. Między klasą robotniczą a „bandami wielkiego kapitału” rozegra się walka. Będzie trzeba wybrać: socjalizację ciężkiego przemysłu, lub jego dyktaturę.

Chociaż książka Guerin'a pozbawiona jest obiektywizmu, autor zajmuje bowiem a priori stanowisko antyfaszystowskie, rzuca ona jednak ciekawe światło na proces tworzenia się ruchów faszystowskich, proces, którego fazy rozwoju śledzimy z niepokojem z dnia na dzień. hkp.

Te okoliczności wytworzyły u Lombrosa predyspozycję do krytykowania teorii, głoszonych na uniwersytetach przez profesorów, którzy zazwyczaj byli synami bogatych konserwatystów. Był ostrym przeciwnikiem filozofii życiowej, opierającej się na biologii, tak często bronionej przez członków tej klasy społecznej. Twierdził, że atmosfera wychowawcza była dalszym ciągiem średniowiecza, „przywróconym siłą bagnatów z 1814 r.” Wspomnienie przymusowej dyscypliny było przezeń tak zniena widziane, że w późniejszych latach sama myśl o tym była dla niego wprost senną zmorą.

Z dzieł Vico'a, które potajemnie studiował, dowiedział się o ważności stosunku rozwoju organicznego człowieka do budowy i życia społeczeństwa. Dzieła Marzolo'a o filozofii porównawczej przysporzyły mu wiadomości o ewolucji w religii i prawie. Marzolo powiedział, że Lombroso był pierwszym, który zrozumiał jego cele. Przybył do niego, aby go odwiedzić, był zdumiony, że Lombroso był dopiero szesnastoletnim młodzieńcem.

Lombroso uzyskał stopień lekarski w Wiedniu w 1865 r. i tam przyzwyczaił się do obserwacji, którą nastroczał kontakt z nauką niemiecką. Unikał ówczesnej skrajnej spekulacji nad psychologią rozstroju umysłowego i zbrodnią i zaczął studiować

anatomie patologiczną, obłądki przestępców umysłowo chorych i zbrodniarzy. Ale od początku miał pomysł, że dokładne mierzenie czaszki i innych anatomicznych znamion doprowadzić powinno do stanowczego rozróżnienia zdrowych i obłąkanych zbrodniarzy, szaleńców i epileptyków.

W 1870 roku zauważył w czaszkach pewnych zbrodniarzy anatomiczne osobliwości, które według jego przypuszczenia były charakterystyczne dla niższych rodzajów zwierząt. To pomogło mu do potwierdzenia jego myśli o istnieniu specyficznego typu zbrodniczego. Z tej myśli wnioskował, że wyroki śmierci są koniecznością w stosunku do pewnych typów zbrodniarzy i nie zgadzał się ze skrajnymi obrońcami reformy więziennej. Przywiązywał wielką wagę do tego, co teraz nazywamy obciążeniem dziedzicznym. Ci, którzy według jego zdania, są konstytucyjnie zbrodniarzami, nie mogą być poprawieni przez żadne traktowanie. Ale wierzył także w istnienie wielu odmian zbrodniarzy, z których większa część mogła ulec poprawie przez racjonalniejsze traktowanie.

Około roku 1870 zajmował się badaniem pellagry (trąd lombardzki). Choroba ta dotknęła wielką ilość biednych chłopów

(Dokończenie na stronie 14-ej)

Świat można jeszcze uratować!

**Nikt nie przewidział wielkich wydarzeń — Walka doktryn i idei — Stare prawdy
Znaczenie zwycięstwa Roosevelta — Propozycja Emila Ludwiga**

I.
Współpracownik jednego z pa-
ryskich dzienników zwrócił się
do szeregu znanych współczes-
nych działaczy z pytaniem:

„Jaka będzie Europa w roku
1970?”

Nie w innym, lecz właśnie w
1970! Pytanie nie jest pozbawio-
ne pewnego ironicznego posma-
ku. Wiemy niby mniej więcej,
co może zająć w roku 1940, 1950,
1960. Zdobądźcie się więc, pa-
nowie, na niewielki wysiłek my-
śli i powiedzcie nam, jak się u-
łożą europejskie stosunki w ro-
ku 1970?

Przyznaję się, że przez leni-
stwo myśli nie zainteresowałem
się odpowiedzią, jakiej udzielił
na powyższe pytanie senator X
czy pos. Y. Ale nie opałem się po-
kusie poinformowania się, co my-
śli o roku 1970 PAUL VALERY.
Jakie wskazówki daje przysz-
łości poeta — myśliciel, negujący
wartość doświadczenia, zdoby-
tego w przeszłości.

Odpowiedź Valery'ego była
bardzo ciekawa, jak tego nale-
żało oczekiwać. Pytanie, napo-
zór retoryczne, nabrało tętna
żywego realizmu bóleczki dnia.

— Charakterystyczną cechą
naszych czasów jest niemożli-
wość jakiegokolwiek przewidy-
wania. Po pierwsze, nowe nau-
kowe czynniki, mnożące się o-
statnio w niesłychanym tempie,
wniosły mnóstwo sprzeczności
do najbardziej ustalonych dok-
tryn. Po drugie, stosunki po-
między interesami wszystkich
punktów świata tak się skom-
plikowały, że chwianie się rów-
nowagi stało się zjawiskiem zwy-
kłym i powszechnym. Stare ty-
py przewidywania, oparte na za-
sadach następstwa i reakcji, nie
dadzą się zupełnie zastosować
do współczesnych stosunków.

Na potwierdzenie swego sądu
Valery powołuje się na fakty z
ostatnich 12 lat. Nie przewidzia-
no ani jednego z wielkich wy-
darzeń tego okresu, nie wyłączając
dojścia do władzy Hitlera.
Był to szereg oszałamiających
niespodzianek.

Nie ulega wątpliwości, że
twierdzenie wielkiego poety sta-
łoby się jeszcze bardziej prze-
konywujące, gdyby spojrzął nie
co dalej w przeszłość, cofnął się
o jakieś 20 lat wstecz. W zasię-
gu tego okresu znalazło by się
najbardziej nieoczekiwane i naj-
bardziej zdumiewające zjawis-
ko — cesarska Rosja, zamienio-
na w ciągu 7 — 8 miesięcy w
komunistyczną republikę. Mógł
wskazać na mauzoleum Lenina
w sercu rosyjskiej monarchii i
na Kreml, gdzie „króluje” Sta-
lin.

II.

Zbędnym oczywiście jest u-
żywanie odgadnięcia dalekiej
przyszłości, gdy bliską spowija
gęsta mgła. Mającą w niej jed-
nak jakieś cienie, poruszają się
nikłe postacie. Do nich w obec-
nej chwili przykuta jest uwaga
praktycznych polityków. Niektó-
re zjawiska, ważne ze względu
na treść, chociaż skutki ich o-
krywa tajemnica przyszłości, sta-
ją się coraz wyraźniejsze.

Wśród nich pierwsze prawie
miejsce zajmuje na międzynaro-
dowej arenie walka filozoficz-
nych doktryn i społecznych idei.
W ciągu kilku zaledwie miesię-
cy proces ten, z początku nie-
śmiały i prawie potajemny, roz-
gorzał nagle płomieniem i szerzy
się coraz szybciej i dalej. Aby u-
niknąć nieporozumienia, że nie
chodzi tu o walkę, o losy Hiszpa-
nii — tragiczna ta kwestia prze-

szkadza raczej krystalizacji in-
teresującego nas procesu, którego
symptomów należy szukać w in-
nych zupełnie kierunkach.

Aczkolwiek politycy i mężo-
wie stanu usiłowali zachować
iluzję absolutnej niezależności
międzynarodowych stosunków
od ustrojów politycznych w róż-
nych krajach, wysiłki ich nie
odniosły skutku. Niewzruszona,
naturalnie, pozostaje zasada nie
mieszania się do wewnętrznych
spraw sąsiedniego państwa; po-
gwałcenie jej wywołałoby nie-
uniknioną wojnę, nie daje się jed-
nak zaprzeczyć coraz głębsza
świadomość trudności rozgrani-
czenia silnych prądów. Fale ich
są zbyt gwałtowne, zbyt wyso-
kie, żeby nie występowały z
brzegów. Sąsiedzi pomimo woli
muszą wznosić tamy.

Nowe to zjawisko zwróciło
na siebie uwagę natychmiast
prawie po zakończeniu w Norym
berdze obrad kongresu narodowo-
socjalistycznej partii.

Kierownicy demokratycznych
krajów zaczęli jednogłośnie pod-
kreślać wartość demokratycz-
nych haseł. Pierwsze wystąpie-
nia tego pokroju nosiły cpraw-
da charakter teoretycznych wy-
nurzeń.

Obecnie w mowie EDENA,
wygłoszonej w izbie gmin, mó-
tyw ten wystąpił w nowej zupeł-
nie postaci. Mówiąc o bliskim,
jak nigdy przed tym, anglo-fran-
cuskim zjednoczeniu, kierownik
angielskiej polityki zagranicz-
nej podkreślił z naciskiem, że
w niepewnych czasach natural-
nym jest związek „dwóch wiel-
kich demokracji”. Z mnóstwa
powodów zjednoczenia Eden wy-
brał i podkreślił wspólność idei
i światopoglądów. Jeżeli praw-
dą jest, że już dawno stosunki
anglo-francuskie nie były tak
poprawne, to nie mniej prawdą
jest, że w przemówieniu angiel-

skiego ministra słowa „dwie
wielkie demokracje” nie posia-
dały jeszcze nigdy tak głębokie-
go sensu. To władczą wolą po-
stawione drogowskazy „Londyn
— Paryż — Genewa”.

III.

„Drobnostki” te nabierają
szczególnej mocy nazajutrz po
tryumfie ROOSEVELTA. Z tak
radosnym wzruszeniem nie przy-
słuchiwała się Ameryce zachod-
nia Europa od czasów, gdy od
Wilsona zależał jej ratunek. Nie
wyczerpało się jeszcze zaintere-
sowanie odbytą walką wybor-
czą, nie uświadomiono sobie
jeszcze w całej pełni wagi tego
dziejowego aktu. Prasa europej-
ska nie przestała go jeszcze o-
mawiać. Nic w tym dziwnego,
skoro sama Ameryka nie przy-
szła jeszcze do siebie po prze-
żytych psychologicznym wstrzą-
sie. Bardzo interesującą obrazu-
ję powyboreczną nastrój Ameryki
francuski dziennikarz JACQUES
FRANCALESSE w „Paris Soir”.

„Nikt w Ameryce nie oprzyto-
miał jeszcze ze zdumienia, w
jakie wprawili go moc tryumfu
Roosevelta. Nikt nie może zro-
zumieć, jak po czterech latach
władzy prezydent — nowator po-
trafił po tryumfie pierwszego o-
bioru rozszerzyć jeszcze grani-
ce swej popularności i doprowa-
dzić ją w obecnych wyborach
do zenitu. Miał do zwalczania po-
tężnych przeciwników: koncer-
ny dziennikarskie, wielki kapitał
i przemysł. Zmobilizowano
przeciwko niemu nie tylko woju-
jącą krytykę, lecz i oszczerstwa.
Optymiści nawet przewidywali
skromny jedynie sukces. A tym
czasem Roosevelt pobit rekord
w dziejach wyborczych sukces-
sów, osiągniętych od czasów
Monroe'go”.

Francuski dziennikarz pod-
kreśla znamienny fakt. Gdy sta-
ły się wiadome rozmiary zwy-

cięstwa Roosevelta, ucichł mo-
entalnie zgiełk walki wybor-
czej. Na twarzach setek tysię-
cy ludzi, zapełniających ulice
Nowego Jorku, stronników za-
równo Roosevelta, jak Lando-
na, pojawił się wyraz głębokie-
go skupionego zadowolenia, ja-
kie wywołuje świadomość speł-
nionego z radością obywatelskie-
go czynu. Ameryka w wyborze
Roosevelta widziała istotnie akt
narodowej cnoty. Kraj poszedł
na zew talentu, rozumu, twór-
czej fantazji, śmiałej woli, nie
ulałk się porywów, prób ani
zuchwałych zmagani. Stał się
rzą do przyszłości.

Zdaje mi się, że europejscy
komentatorowie wypadków nie
presadzają, utrzymując, że zwy-
cięstwo Roosevelta jest zwycię-
stwem anglo-francuskiego ide-
ologicznego frontu i przychodzą
do wniosku, że nakreślona przez
Edena droga „Londyn — Paryż
— Genewa” może z czasem stwo-
rzyć bocznice w kierunku „Wa-
szyngton”. Wywiad, udzielony
7 listopada przez JULES RO-
MAIN'A paryskim „Nouvelles
littéraires”, może być wskaź-
nikiem nadziei, jakie żywią w tym
kierunku europejczycy, pozosta-
jący ostatnio w bliższych stosun-
kach z amerykańskim społeczeń-
stwem.

Znakomity powieściopisarz
wrócił niedawno z Ameryki,
gdzie stykał się z wybitnymi
działaczami, obserwował kampa-
nię wyborczą i wyjechał w wi-
gilię wyborów. Wrażenia swoje
resumuje w jednym zdaniu:

„Ameryka uratuje Europę, je-
żeli...”

Femu „jeżeli” pisarz poświę-
cił dwie wielkie szpalty. Rozwią-
zania Romain's'a zasługują na
szczegółowe powtórzenie, tym
bardziej, że pisarz przytoczył za-
razem nieznaną epizod z dzia-
łalności międzynarodowego in-

stytutu intelektualnej współpra-
cy, pracującego pod znakiem li-
gi narodów.

Na posiedzeniu komitetu in-
stytutu, odbytym w Buenos
Aires EMIL LUDWIG wygłosił
referat o wzajemnych stosun-
kach Europy i Ameryki. Tema-
tem referatu było niebezpieczeń-
stwo wojny, jako najważniejsze
zagadnienie współczesności oraz
rola Ameryki, jako jedynej wy-
bawicielki. Referat miał na celu
nakłonić Amerykę do wstąpienia
do zreorganizowanej ligi naro-
dów.

— Przy takim prezydencie,
jak Franklin Roosevelt — dowo-
dził Ludwig — świat może je-
szcze być uratowany. Lecz trze-
ba rozbudzić w tym celu w Ame-
ryce silny ruch na korzyść tej
idei. Jakkolwiek pełnomocni-
ctwa prezydenta są wielkie, nie
może jednak mieszać się do
spraw europejskich, nie mając
za sobą poparcia większości kra-
ju. Należy przeto zorganizować
w Stanach Zjednoczonych wiel-
ką misję europejskiej propagan-
dy. Należy wysłać do Ameryki
20 najznakomitszych uczonych
i pisarzy, którzy winni rzec do
amerykańskiego narodu:

„W waszych rękach spoczy-
wa wybawienie świata. Obo-
wiązkiem waszym jest współpra-
cować z nami, nie zwlekając ani
chwili”.

Propozycję Ludwiga przyjęto
i przesłano do Genewy w celu
zakomunikowania jej zaintere-
sowanym państwom.

Krok międzynarodowego in-
stytutu jest charakterystyczny
dla nastroju inteligencji, biorącej
udział w jego pracach, przekra-
cza jednak ramy intelektual-
nych „dobrych chęci” jakich nie
mało zapewne nagromadziło się
w archiwach Genewy. Znamien-
nym jest fakt, że Jules Romain's
który poznał ostatnie nastroje
w Ameryce, uważa swój projekt
za absolutnie nieutopijny po
wzrostnym obramiu Roosevelta.

— Jest dla mnie absolutną
oczywistością, że człowiek z Bia-
łego Domu poparł by w tym ru-
chu wolę społeczeństwa.

— Ale amerykańskie?

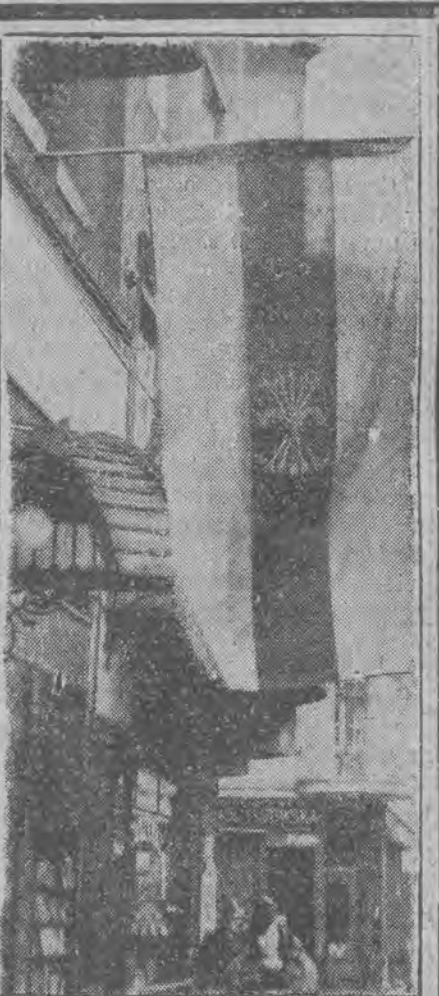
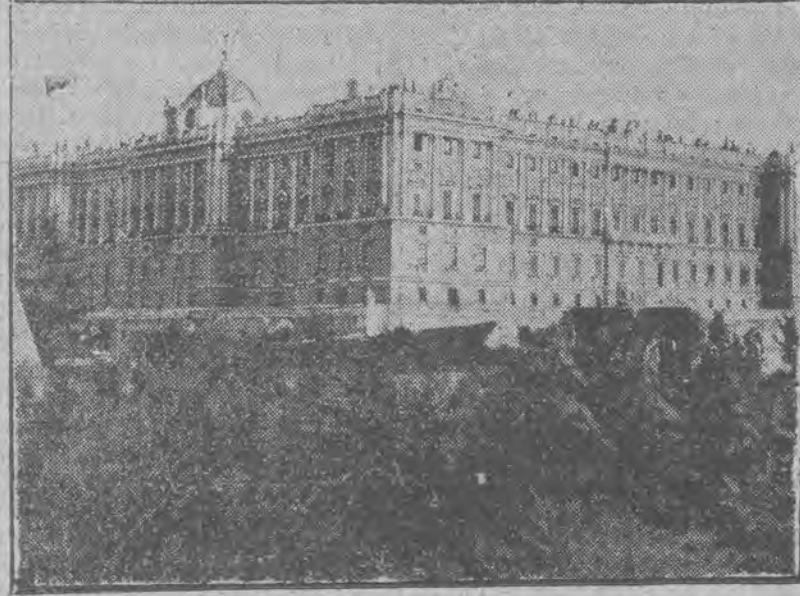
— I pod tym względem nie
mam wątpliwości. Działając e-
nergicznie i z rozmachem zdo-
łamy bez wielkich trudności prze-
konać amerykańskie masy. Je-
stem pewien powodzenia. Ame-
ryka zgodzi się dopomóc Euro-
pie i uratuje ją.

Romain's przyznaje jednak, że
amerykanie nie chcą być wcią-
gnięci w jakąkolwiek wojnę.
Czy nie zachodzi więc sprzecz-
ność pomiędzy tą niechęcią a go-
towością dopomożenia Euro-
pie?

Romain's widzi jedyną możli-
wość usunięcia tej sprzeczności
i wierzy w nią bezwzględnie.

— W dniu, w którym prze-
stanie istnieć liga narodów, Eu-
ropa poczuje, że zginęło coś bez-
granicznie cennego, chociażby
w związek ten przestali wierzyć
nawet naturalni obrońcy. I wte-
dy może ludy Europy zdobędą
się na tyle rozumu, żeby utwo-
rzyć nową ligę i prosić Amery-
kę o przewodniczenie w niej.
Zwycięstwo Roosevelta może
dać bardzo wiele Europie, jeżeli
sama zdobędzie się na wysiłek
konieczny dla uratowania świa-
ła.

Bądź co bądź dawno już nie
istniało takie prawdopodobień-
stwo zjednoczenia zachodnio-
europejskich demokracji z bra-
tnim amerykańskim ustrojem.
S. P. — L.



1. Na ulicach Getafe, Oddziały maro-
kańskie wkraczają na przedmieście Ma-
drytu. — 2. Zamek królewski w Ma-
drycie, o który toczą się zacięte walki.
3. Sztandar powstańców w Poznaniu.
Na gmachu konsulatu honorowego
Hiszpanii w Poznaniu, powiewa zło-
to-czerwona flaga narodowa hisz-
pańska, wprowadzona jako flaga pań-
stwa przez gen. Franco.

Co czytać?

STEFAN POLLATSCHKEK. JOHN LAW.

Stefan Pollatschek, autor „Dr. Bergho fa“ i „Człowieka w trybach maszyny“ zadebiutował w powieści historycznej. Modny jest obecnie gatunek literacki t. zw. „vie romance“ — powieść z życia wybitnych postaci. Zainteresowanie Pollatschka skupiło się na osobie Johna Lawa, z którego nazwiskiem łączy się jeden z najtragiczniejszych okresów dziejów Francji. John Law wyzwolił świat od konieczności posługiwania się kruszcem, ale uczynił go niewolnikiem banknotu. Law, finansista szkocki, zrealizował swój system bankowy we Francji po śmierci Ludwika XIV. Nasz papierowy pieniądz liczy tedy przeszło 200 lat i nie dziwnego, że cierpi na uwiad starczy.

Powieść Pollatschka ukazuje nam narodziny banknotu i ciężką drogę postępu. Papierowy pieniądz przyjął się we Francji początkowo doskonale, ale zgubli go krociowe wymagania korony. Regent swą rozrzutnością, neliżeniem się z centem i frankiem zadał główny cios systemowi Lawa, który mniemał, że dobrobyt kraju zapewnią papierne i prasy drukarskie przez ciągłą emisję banknotów. Poza organizacją banku zajął się Law stworzeniem spółki eksploatującej kolonie. Hausa amerykańska dochodząca do olbrzymich rozmiarów doprowadziła wreszcie do załamania. Law umarł we Włoszech w nędzy, mając u węgłowi pliki bezwartościowych banknotów, przeklinany przez zrujnowanych spekulantów.

Pełne dramatycznych wydarzeń życie Lawa stanowi idealny temat dla powieściopisarza. Pollatschek wykorzystał umiejętnie szczegóły tego ciekawego żywota i z prawdopodobieństwem odmalował rysy człowieka — zwiastuna nowych czasów. Postać Lawa zarysował autor wyraźnie od lat najmłodszych do smutnego finału.

Życie prywatne Lawa było niemiłej ciekawe od jego publicznej działalności. Liczne miłostki i namletność grająca cechowały twórcę banknotu. Pollatschek, oddzielając życie osobiste Lawa częściowo oparł się na relacjach ówczesnych, a częściowo poszedł za podszeptem fantazji. Historia Lawa opowiedziana jest ciekawie — w dużej mierze zastęga tematu — z dynamicznym wycieniem życia.

Może zbyt mało podkreślił autor stronę obyczajową — nie odbieramy wrażenia inności stosunków. Do najbardziej udanych fragmentów powieści należy sugestywny obraz głady przy rue Quincampoix i wizerunek księcia Orleańskiego, do najsłabszych opis lat dziecinstwa i przybycia do Francji. „Finansowa“ powieść Pollatschka, poprawnie przełożona na polski, ma także swą aktualną wymowę — pozwala nam poznać trudności finansowe wieków minionych i poprzez ówczesność spojrzeć na dzisiejszość. Herman Kestena „W POSZUKIWANIU WOLNOŚCI“.

Książka Kestena jest nierówna. Szyderstwo i ironia sąsiadują w niej blisko z naiwnością i wąskim horyzontem. Obok trudnych myśli znajdujemy głupie i dziwne porównania jak „leżał między oknem a drzwiami, jak między dwiema martwymi koblami“. To makabryczne porównanie jest charakterystyczne dla manery jego zwykłej Kestena. Pewne partie powieści mają, zdaje się, na celu parodiowanie stylu lirycznego, ale te są najmniej udane. Tłumaczenie polskie ujęło prozę Kestena w karby stylu urzędowo-handlowego z jego długimi okresami i niejasnością. Treść książki — życie zdeklasowanej rodziny mieszczańskiej oglądane oczyma dziecka może zaciekawić. Wyolbrzymił autor rolę seksualizmu, balansując na pograniczu pornografii czy nawet granicę tę w sposób niesmaczny przekraczając. Nie brak książce kilku, dosłownie, stron dodatkich. Postać bohatera — Józefa, acz psychologicznie nieuzasadniona jest interesująca. Autor postawił problem wojny, ale go nie rozwinął i nie pogłębił. Największą wartość mają obserwacje autora w dziedzinie charakterologii kolegów Józefa — zwłaszcza postać Maksa. Książka jako całość — niesmaczna. pew

„TREŚĆ GOREJĄCA“

Nowy tom wierszy Juljana Tuwima

Ujęte w jedno - dwa zdania syntezy twórczości wybitnych, współczesnych prozaików czy poetów, dramaturgów, czy nowe listów, którym vox populi, niły szablonowymi nalepkami, uzupełnia nazwisko pisarza i dane bibliograficzne, nie mogą oczywiście pretendować do miana ostatecznych prawd. Nie nadają się za przemianami i przełomami, zachodzącymi w pisarskiej działalności, nie ujmując sprawy głęboko, są jedynie ułatwieniem dla tych, którym trudno jest przekonać się naocznie. Ale te wszystkie określenia, którymi opatruje się nazwisko wielkiego poety, Juljana Tuwima, zawiera ją pewną dozę prawdy.

Prostu dlatego, że poeta Juljana Tuwima posiada formy i postacie ściśle określone przez jego twórczą metodę, nie pozwalającą

wyjscie za te ramy.

W nowym zbiorze jego „Treść gorejąca“, w wierszu „Historia“ metoda twórcza Tuwima ujęta została tak głęboko i prawdziwie, że dwie zwrotki musimy na tym miejscu zacytować: „Melodia pędziła expresse Niecierpliwa, marsowa, surowa. Na maleńkich stacyjkach

czekały Prowincjonalne słowa“.

I dalej: „I dopiero na któreś tam stacji Gniewnym wichrem wskoczyła na peron I przemocą swej tyrańskiej racji Rytm wrażli rozchłapanym literom“.

Tak samo określił poeta swą twórczą metodę w pewnym wywiadzie. Pierwszą formą twórczej koncepcji jest melodia. A słowa, nieważne w swej treści i

w swym znaczeniu, podporządkowane zostają melodii, która jest najistotniejszą treścią poezji tuwimowskiej.

Nie określiliśmy tu metody twórczej Tuwima poto tylko, by zwrócić za kulisy warsztatu pisarskiego. Metoda ta bowiem wyznacza owe ciasne ramy, po za które poeta wyjść nie może i które sprawiają, że, jak to określił jeden z krytyków, poezje Tuwima można czytać od początku do końca i od końca do początku i nie zauważyć różnicy między pierwszym, a ostatnim wierszem. Prostu poeta Tuwima ujawniła nam się odrazu w całej swej pełni i poza pewnymi formalnymi eksperymentami, wyznaczonymi przez metodę twórczą („Stopiewnia“) nie podlegała poważniejszemu wstrząsom twórczym.

W ostatnim swym tomie nie wyszedł Tuwim poza te ramy. Jego niewątpliwie głębokie zainteresowanie dla słowa nie wyszło i tutaj poza docieranie do dźwiękowego i po części historycznego nerwu słowa. Piękny wiersz o zieleni jest tu utworem najbardziej reprezentacyjnym. A jednak jest w tym tomie wiersz, który, nie ukazując nam jeszcze nowych w poezji tuwimowskiej horyzontów, pozwala za mgłami domyślać się pysznie szerokiach przestrzeni. Słowa wiersza „Treść“ dały tytuł całemu tomikowi. Śnać doceniał poeta ich wagę.

„A treść w nawiasie zauważę, to rdzeń, to pierwień, to przyczyna“.

Stosunek Tuwima do rzeczywistości był i jest chwiejny i w ujemnym sensie — tradycyjnie poetycki, młodopolski. Nie mógł być zresztą inny, bo i w tę dziedzinę wkraczała ograniczająca i wyznaczająca ramy, metoda twórcza. Metoda, która, jako „rdzeń, pierwień i przyczyna“ poezji narzucała melodię. Nie słowo warunkowało postać ostateczną wiersza, lecz melodia, żywiołka pryśny i podniebny.

To też ilekroć usiłował Tuwim zająć stanowisko wobec „gorejącej treści“ dookólnych zdarzeń, ilekroć słowem, zdaniem i myśłem swoim nakazywał tworzyć wiersz, tylekroć wpadał w styl kupletu politycznego. A tymczasem wiersze o prawdziwie gorejącej treści — to gatunek poetycki równie daleki od liryki tuwimowskiej, jak i od jego twórczości „cyrulikowej“. A częsta w poezji Tuwima nuta antymieszczańska („Strasni mieszczanie“) jest treścią odziedziczoną w pewnym sensie łatwą. Nic tedy dziwnego, że przemożna melodia czyni tu pewne male, ale konieczne dla poety, ustępstwo ze swego prymatu. A po tym rehabilituje się w cudownie „melodyjnym“ wierszu „Rwanie bzu“.

„Narwali bzu, naszarpali, Naderli go, natargali, Nanieśli świeżego, mokrego, Białego i tego bżowego“.

Metodę twórczą Tuwima wyznaczyła psychologia twórczości, właściwa pokoleniu, któremu przewodził i którego najwyższe osiągnięcia zrealizował. Byłoby naiwnością sądzić, że Tuwim zdoła wyjść poza swą metodę, że się „zmieni“. Przeszedł znaczną ewolucję twórczą Wierzyński, a i Słonimski, dla uważnego badacza jedynie dostrzegalnie, nie trwa w miejscu. Oczywiście ich twórczość nie podlegała wstrząsom i trudno doszukiwać się w niej przełomów. Przeszła jedynie drogą łagodnej ewolucji. Od beztroskiej radości ku „gorzkiemu urodzajowi“ i od entuzjastycznej publicystyki rymowanej — społecznej i politycznej — ku akcentom znużenia i zwątpienia. Ale nawet tej łagodnej ewolucji nie dostrzegamy u Tuwima. To trwanie w miejscu pozwoliło mu osiągnąć szczyty w ciasnych ramach jego „genre“ ale jednocześnie zubożyło jego poezję o moment zdobywczego marszu ku nowym treściom i no wym formom. I trzeba chyba kataklizmów, by z tej trudnej wspinaczki ku szczytom, skierować kroki poety po zdobywczej drodze w dal. A tymczasem: „Więc nie dziw, że zgodnie ze stylem

Podjudzając leśne opętanie Dzieje czary, zachwycony Sylen Dziwy gwizdząc na

Watermanie“.

O czym i jak piszą w współczesnej Polsce

Jeśli rok 1920 uważać będziemy za datę przełomową w sensie utrwalenia odrębnego bytu państwowego Polski, a tym samym za początek normalizacji wszystkich spraw, związanych ze sztuką w Polsce — to niedawno minione 15-lecie da ciekawe zestawienie z pola literatury, zsumuje rezultaty. Lata 1920 — 1935. O czym i jak piszą w Polsce pisarze?

Mimo gorących pragnień Żeromskiego literatura polska nie wyzwoliła się z pod ciężaru służby ideowej, nie stała się sztuką najczystsza z czystych. To stwierdzenie pierwsze. Sam ŻEROMSKI sprzeniewierzył się swoim jeśkotom, dając „Przedwiośnie“, epos dzisiejszego poszukiwania. A jednocześnie powieści ta, nie wyzbywając się ciężaru służby, zmieniła kierunek nastawienia. Nastąpiło przesunięcie od narodu do społeczeństwa i klasy. Już nie kwestie narodowe ale polityczne i socjalne dominowały zaczęły w skali nieomal patetycznej. Można by tę ciągłą troskę o ideę, o sprawę sposobu bycia uważać za cechę psychiki polskiej czy, ogólnie biorąc, słowiańskiej. Lecz słuszniej będzie doszukiwać się przyczyn w naszym zacofaniu dziejowym a więc gospodarczym i społecznym. Wszystkie nieodrobione, przez życie — literatura musi podjąć. Poeta, pisarz, publicysta — myślą w dalszym ciągu, jeśli nie za miliony, to za tysiące na pewno.

Przyczynia się ku temu coraz większy wpływ materializmu dziejowego, który nastawia myśl — przesuwając zainteresowanie od człowieka abstrakcyjnego czy wyidealizowanego na środowisko i od narodu na klasę.

Temu nowemu a dziś prawie powszechnemu prawu na krótko wymyka się „Skamander“, TUWIM, WIERZYŃSKI, PAWLKOWSKI i in. nie tworzą grupy w sensie posiadania wspólnej ideologii. Oni w ogóle żadnej wiary nie uznają; twórczość „skamandrytów“ oparta jest raczej na pokrewieństwie metody twórczej, którą jest emocjonalny stosunek do rzeczywistości. Poezja rosyjska nauczyła „skamandrytów“ konstruować wiersz słowno — słownego, doceniania strony formalnej poezji. Współdziałał tu jeszcze zwrot do klasycyzmu, protagonistę swego mający w twórczości STAFFA, ale znaczący się w poezjach LE-

CHONIA, Słonimskiego i u najmłodszych — BAKA, LIEBERTA, SZENWALDA i in. Znaczący należy, że ten nawrót do klasycyzmu, do wzorów antycznych, a więc do źródeł kultury zachodnio - europejskiej, odbywał się przy usilnej współpracy humanistów ZIELIŃSKIEGO, SINKI, PRZYCHOCKIEGO, GAN SZYŃCA i in. Skamandryci dali syntezę klasycyzmu zachodniego i rosyjskiego formalizmu. Stąd słowo wznosi się tutaj do wyżyn niebywalej prostoty a do kładności; strona formalna zdaje się wystarczać za treść. Wszakże nie wystarcza. I właśnie przed treścią kapituluje „Skamander“. Rwie coraz silniejszy nurt społeczny. Zwrócenie uwagi na środowisko, klasę i zależność od klasy człowieka — powoduje nierealizm.

Ten nowy realizm jest zgola inny. Gruntuje się na psychologii, mocno uprawianym u nas swego czasu przez Edm. Abramowskiego, a również importowanym z zagranicy w postaci freudyzmu, sztuki Prousta i Joyce'a. Ten realizm jest realizmem psychologicznym. W tym stylu piszą GRUSZECKA (Przygoda w nieznanym kraju), KADEN BANDROWSKI, WOH-NOUT (Miłość i sprawa), DĄBROWSKA, ST. IGN. WITKIEWICZ, CHOROMAŃSKI, BRUNO SCHULZ, NALKOWSKA i in.

Nowy ten rodzaj literacki rozpełnił się nader bujnie na polach naszej rzeczywistości powojennej. Niezwykle skłócone, nie skonsolidowane życie polskie do starczyło ogromnie wiele materiału do obróbki w stylu neorealizmu psychologicznego. Odstąpiło się tyle drobnych i bolesnych spraw, godnych uwagi, chociażby nawet wyznaczyć w tej literaturze poszczególne specjalnie akcentowane zainteresowania. Wyodrębniają się kierunki: śledzenie czynu w sensie ujawniania jego dynamiki i przy czyn psychologicznych (Kaden i jego szkoła), regionalizm (Śląsk i marynistka), naturalistyczny reportaż miejski („Przedmieście“), powrót na wieś (ZEGADŁOWICZ) i silne zainteresowanie się chłopstwem, rewizjonizm historyczny i marxizm. Ostatnie zwłaszcza kierunki wymagają szerszego omówienia.

Rozgłos KRUCZKOWSKIEGO i „Grypy...“ KURKA świadczą o wzroście zainteresowań, jakie

budzi wieś. Pierwsza powieść — przemyślana, druga — z liryzmem pisana, a przecież obie jednakowo są wskaźnikami nastrojów. Jest to próba odnalezienia gwarancji naszej rzeczywistości w masie, wydobycia prawdy człowieka z drobnych spraw dnia — powszedniego. Zdaniem krytyki — „doświadczenia czasu wojny ujawniły wagę rzeczy zwykłych, przeniosły punkt ciężkości od abstrakcyjnego idealizmu do praktycznego realizmu, dokończyły skuteczną przemianę wartości w poglądach na bohaterstwo, nauczyły życiowej prostoty i wzmogły poczucie więzi społecznej“. W naszych warunkach zwrot taki do prostoty i małego człowieka oznacza zwrócenie się twarzą do spauperyzowanego drobniomieszczanina, proletariatu miejskiego i chłopca. Stąd charakter literatury wybitnie demokratyczny a w razie posiadania świadomości klasowej — proletariacki.

Literatura proletariacka (KRUCZKOWSKI, WASILEWSKA, DRZEWIECKI i in.) ma więc silne poczucie naszej rzeczywistości socjalnej. Współgra z tym właściwe powojennemu pokoleniu (z Kadenem na czele) silne zmysłowe odczuwanie życia. Stąd często rozdrabnianie się w szczegółach, w reportażach, w stronie opisowej rzeczywistości. Nieliczni jedynie pisarze proletariacki (Kruczkowski przede wszystkim) mają uprawę intelektualną. T. zw. nowa rzeczywistość w obecnej literaturze kształtuje się częstokroć kosztem zaniedbania myśli filozoficznej.

Syntezę da się znaleźć nietylko w twórczości Kruczkowskiego i Wasilewskiej, ale i na lewym skrzydle „Zwrotnicy“ oraz późniejszej t. zw. Awangardy. Głębszym stosunkiem do życia odznaczają się również poeci, hołdujący poezji francuskiej oraz pozostający pod wpływami ekspresjonizmu z poręki „Zdroju“. Niestety schematyczny abstrakcjonizm pęta ich myśli.

Takie byłyby najważniejsze kierunki naszej literatury, w których orientuje doskonale wydany ostatnio nakł. państw. wyd. książek szkolnych t. III historii literatury KAZIMIERZA CZACHOWSKIEGO p. t. „Ekspresjonizm i neorealizm“.

Grzegorz Timofiejew.

LUDZIE I WYDARZENIA

Zrujnowany król żebraków

W Budapeszcie rozegrała się tragikomiczna historia: zubożał „król żebraków”, 46-letni ślepy o jednej nodze Juliusz Feger. Kalestwo Fegera było prawdziwe, ale ubóstwo udane. Okazało się, że po całych dniach żebrał on na najruchliwszych ulicach Budapesztu, a wieczorami „zmęczony pracą” powracał do swego pięknie umeblowanego trzy-pokojowego mieszkania i tam przedzierzgnawszy się w wytwornego pana w nieskazitelnym ubraniu bogato gościł licznych przyjaciół, którzy chętnie go odwiedzali, wiedząc, że w jego domu przy winie, kartach i radiu można spędzić miłe godziny. Kalestwo, które grało tak ważną rolę w jego zawodzie, w życiu prywatnym dawało mu się bardzo we znaki. To też trzymał stałą sekretarkę, która opiekowała się nim pełniąc jednocześnie rolę jego oczu. Kiedy uczył u „króla żebraków” stały się zbyt częste i we sołe, zwróciła na nie uwagę policja i wkrótce odkryła jego podwójne życie. Zdruzgotany, przeniósł się na peryferie miasta. Tu jednak szczęście go opuściło, a niepowodzenia sprawiły, że w krótkim czasie stracił cały swój dobytek i musiał apelować do dobroczynności publicznej, prosząc o miejsce w przytułku dla niewidomych.

Śmierć na życzenie

Angielska Izba Lordów została zainteresowana wnioskiem lorda Fousonby, aby zalegalizować prawo do śmierci na życzenie, przy współudziale lekarza. Na zaadzie prawa, lekarz jest zobowiązany podtrzymywać życie nawet w wypadku, gdy jest ono tylko męczarnią, a choroba, którą jest dotknięty pacjent, jest nieuleczalna. W myśl wniosku może chory żądać w wypadku ciężkiej i nieuleczalnej choroby śmierci. Jedynym warunkiem ma być wiek pacjenta — musi on być pełnoletni. Spełnienie jego życzenia wymaga pewnych formalności: musi je rozpatrzyć specjalna komisja lekarska. Należy jej przedstawić życzenie chorego, poparte świadectwem dwóch lekarzy, że choroby naprawdę uleczyć nie można i że pacjent cierpi. Przy śmierci obowiązywałaby obecność następujących świadków: lekarza, adwokata, sędziego śledczego, dyplomowanej siostry miłosierdzia i, w myśl życzenia umierającego, duchownego tego wyznania, do którego należy.

Orygina'na nagroda

Pewien mieszkaniec małego angielskiego miasteczka, 75-letni William Itken oryginalnością swoją zadziwił znajomych i przyjaciół. Wszystkim, którzy przybyli na pogrzeb wykonawca ostatniej woli zmarłego wręczył po 1 funcie sterlingów. Itken jeszcze za życia żartował często, mówiąc, że ludzie przy pominięciu sobie przyjaciół, przychodząc na ich pogrzeby. Zdarsza się jednak, że najbliżsi przyjaciele nie zjawiają się, gdy mają przed sobą widoki na lepsze spędzenie czasu. To też w testamencie jego wyrażone było życzenie, aby nagrodzić 1 funtem sterlingów każdego, kto znajdzie czas i chęć odprowadzenia go na miejsce wiecznego spoczynku.

TRAGICZNY KOCHANEK

(Fragment ze wspomnień obrońcy)

Czytamy często o takich procesach. Człowiek, oskarżony o zabójstwo ukochanej kobiety. Niekiedy zbrodnia połączona z usiłowaniem samobójstwa. Lecz zawsze w tego rodzaju sprawach słyszymy głos:

— Chciał zabić siebie, a zabił ją.

Publiczność zwykle na to odpowiada:

— Pięknie, nie przekonasz! Gdy chcesz się zastrzelić, to pakuj kulę w swój łeb, a nie w cudzy.

I publiczność po części ma słuszną, o ile słuszną jest po stronie człowieka, który chciałby w danym wypadku wyrokować, nie wysłuchawszy wyjaśnień oskarżonego. Tak wy nie słyszycie jego wyjaśnień. Słyszycie niezrozumiały bełkot człowieka, na którego skierowane są spojrzenia setek ludzi, który musi publicznie opowiadać o najgłębszych tajemnicach swego serca, często i o tym, o czym, obudziwszy się w nocy, wspomina w ciemnościach, nie inaczej, jak z rumieńcem wstydu na twarzy. Czy może człowiek dawać wyjaśnienia, wsunawszy głowę w otwór gilotyny, gdy lada chwila spadnie topór?

Właściwe wyjaśnienia tych dramatów życiowych słyszymy my, obrońcy, gdy oskarżony w cztery oczy opowiada nam o swoim nieszczęściu, rozpaczliwych i wspomnieniach.

Takich spraw miałem kilka ostatnią na krótko przed wybuchem wojny.

Z wzięcia zwrócił się do mnie były wiejski nauczyciel, oskarżony o usiłowanie zabójstwa ukochanej kobiety. Strzelał do niej, a później do siebie. Oboje pozostali przy życiu: o-

Ostatnia wola

W Londynie zmarł niedawno pewien stary kawaler. W ostatnich latach jego wrogi nastawienie względem kobiet jeszcze wzrosło. Stary kamerdyner miał zapowiedziane, żeby żadnej kobiecie nie pozwolił przestąpić progę jego domu. To też ogromne było zdziwienie, gdy otworzono testament starego dziwaka. Okazało się, że ogromny swój majątek podzielił on na osiem części: jedną część zapisał swemu wiernemu kamerdynerowi, a resztę podzielił między siedem starych pańien, które jeszcze żyją.

To oryginalne zarządzenie swoją ostatnią wolą tłumaczy on w sposób następujący:

„Rozważając całą moją ziemską karierę, przyznać muszę, że tylko niezwykle szczęśliwemu zbiegowi okoliczności mam do zawdzięczenia, że dane mi było uniknąć wielu trosk, zmartwień i przykrości. Dzięki opatrności w końcu mego życia od siedmiu kobiet dostałem kosa. I tylko dlatego przeszedłem przez życie, korzystając z beztróski i swobody, jak żaden z moich przyjaciół. Byłoby więc niewdzięcznością z mojej strony zapomnieć, co jestem winien kobietom — jak wielką wyrządziły mi one przy słudze. Niechaj więc z pozostałego przeze mnie majątku korzystają w równej mierze, jak mój oddany mi sługa”

na — kaleka na całe życie, u niego kula ugrzęzła gdzieś w szyi. Ona, być może, do dzisiaj żyje, on umarł wkrótce po sprawie.

— Najmocniej przepraszam pana, iż ośmieliłem się go niepokoić — z tymi słowami przywitał mnie oskarżony, gdy miałem z nim widzenie w więzieniu. — Zupełnie mi jest obojętne, co mnie czeka, gdy dusza moja przepełniona bólem i smutkiem. A czy pan wie, co to jest obolałe miejsce? Różnij je pan, pal, a bólu już żadnego. Bóg wie w jakich barwach w interesie oskarżenia odmaluje pan prokurator moją biedną, moją nieszczęśliwą miłość. I otóż ja pana proszę, broń panie mnie, a mojej biednej nieszczęśliwej miłości.

I opowiedział mi dzieje swej miłości. Był on wiejskim nauczycielem, pobierał bardzo skromną pensję. Miał jedynie pewność, że nie umrze z głodu póki będzie sam. A przecież biedni ludzie czują taką samą potrzebę miłości, jak bogaci, a może nawet miłość ogarnia ich mocniej, aniżeli bogatych. Bogaty szuka zapomnienia od nieszczęśliwej miłości, rzuca się w wir życia, zaczyna pić i hulać, wyrusza w podróże naokoło świata. A co ma robić biedny wiejski nauczyciel? Wyboru nie ma; pozostaje z swymi myślami sam na sam.

Kazimierz Zawistowski (tak się nazywał ten tragiczny kochanek) zaznajomił się z Anną S. w Łodzi, dokąd przyjeżdżał do swych krewnych. Oboje wzajem wywarli na sobie sympatyczne wrażenie, często się spotykali i szczerze się pokochali. Pobrać się? A cóż będą robili z jego pensją później, gdy przyjdą na świat dzieci? Dzieci — to widmo, które staje przed oczyma nędzarzy jeszcze wtedy, gdy ich w myśli nawet nie ma.

Anna S. wyraziła zgodę na zawarcie związku małżeńskiego, lecz postawiła za warunek, aby znalazł sobie lepszą posadę. Zawistowski czynił nadludzkie starania w kierunku po prawy bytu, lecz zabiegów skutku nie osiągnął. A tymczasem ferie letnie się skończyły, trzeba było wznowić pracę w szko-

le. Trudno opisać, jak kochankowie się żegnali, jak plakali, jakie przysięgi sobie dawali. Co dziennie pisywali do siebie, a każdy list tylko rozpał ich miłość, lecz jednocześnie wzmacniał ich troski i bóle.

Wtedy to przyszła jej do głowy nieszczęśliwa myśl, by zakończyć jego męczarnie. Zakończyć odrazu. Zrobić operację, wiwisekcję, aby go wybawić od męczącego niedomagania. Innego wyjścia nie widziała, gdyż zbyt go kochała, aby męki trwały bezustannie. Listy jej były coraz rzadsze i zakończyły się tym ostatnim strasznym listem, w którym mu komunikuje, iż go nigdy nie kochała, i prosi go, aby zapomniał o niej, gdyż nie jest go warta.

Biedny nauczyciel natychmiast wyjechał do Łodzi i wziął z sobą rewolwer, gdyż chciał zakończyć porachunek swój z życiem; przez głowę myśli mu nawet nie przeszła, aby w jej stronę skierować broń. A ona, nieszczęsna, chciała doprowadzić zbawczą wiwisekcję do końca, dalej grała komedię i kategorycznie mu oświadczyła, iż jej się sprzykrzył i że kocha innego. Nawet i w tym momencie do głowy mu nie przyszło, aby ją zabić. I dopiero, gdy wyjął rewolwer, straszne myśli nasunęły mu się do głowy.

— Ja się zastrzelę, a ona, która zadzwiała ze mnie, będzie żyła, będzie szczęśliwa i będzie nazywała mnie głupcem, mnie, który oddał jej swe życie!

I biedak strzelał do niej, a później do siebie. Żegnając się ze mną, błagał mnie, abym gorąco bronił tylko jego biednej nieszczęśliwej miłości; wyrok, jaki na niego zabadnie, jest mu zupełnie obojętny.

Sąd zrozumiał, iż nie komedię grają ludzie, gdy w finale strzelają sobie w usta i zastosował względem oskarżonego nauczyciela najmniejszy wymiar kary z zawieszeniem. Zeznania uszkodzonej Anny S., która na przewodzie sądowym oświadczyła, iż nie ma ani żalu, ani pretensji do oskarżonego i że go nadal kocha, w dużym stopniu wpłynęło na wyjątkowo łagodny wymiar kary.

Piotr Kon.

Przedpotopowe potwory



rzeźbione w kamieniu zaludnia niebawem park - muzeum w pobliżu Rapid - City (St. Zjeń.), aby przekazać potomności wygląd świata w zamierzonych okresach dziejów ziemi.

Czertkow nie żyje!

W Moskwie zmarł 82-letni Władimir Grigoriez Czertkow, najintymniejszy przyjaciel i współpracownik Lwa Tolstoja. Jemu mamy do zawdzięczenia, jeżeli zachowały się dla następnych pokoleń nietylko dzieła wielkiego poety - filozofa, ale również cała prawie jego korespondencja prywatna, zapisy i notatki. Zbierając skrupulatnie, przechował Czertkow wszystko, co nadawało się do uwydatnienia wielkiej indywidualności pisarza.

Tolstoj miał już 65 lat, gdy poznał 25-letniego Czertkowa.

Na długo już przedtem młody oficer gwardii i syn adiutanta cesarza Aleksandra II, uległ fascynującemu urokowi, jaki wywierał za pośrednictwem swych dzieł i nauk ten samotny bojownik o wolność osobistą. Spotkanie z uwielbianym mistrzem zmieniło gruntownie życie młodego arystokraty. Wystąpił ze służby wojskowej i poświęcił się całkowicie urzeczywistnieniu idei Tolstoja. Prowadził propagandę jako zwykły nauczyciel wiejski, zakładał szkoły, sale biblioteczne i inne instytucje kulturalne. Zwalczał analfabetyzm. Chciał przy pomocy wszelkich środków podnieść poziom wykształcenia ludowego, walczył o wolność chłopów, którzy mimo zniesienia niewolnictwa, całkowicie zależni byli od właścicieli ziemskich. Wystąpieniem swoim naraził się Czertkow na niezadowolone wpływowości i był zmuszony wyjechać na jakiś czas z kraju.

Czertkow osiedlił się w niewielkim miasteczku angielskim, Gracechurch, gdzie założył drukarnię w dwóch językach, rosyjskim i angielskim. Ta mała miejscina była właściwie punktem centralnym, z którego rozszła się wielkość i sława Tolstoja po całym świecie.

Po powrocie z Anglii do ojczyzny kontynuuje Czertkow swą pracę propagandową. Gdy wreszcie nadeszła owa noc jesienna 1910 roku, podczas której Tolstoj opuścił Jasną Polanę, aby na stacji Astapowo umrzeć samotną śmiercią, oddany przyjaciel był przy nim i ostatnie słowa starca skierowane były właśnie do Czertkowa.

Po śmierci nauczyciela i przyjaciela, zebrał Czertkow pozostałe pisma i notatki i przeniósł je do specjalnego pokoju w swej posiadłości, otoczonego murami z żelaza i betonu, które zabezpieczyć miały ceną zawartość przed ewentualnym zniszczeniem z zewnątrz. Wszystko co należało do Tolstoja, co kiedykolwiek sam napisał, lub o nim zostało napisane. Skoncentrowało się tutaj, jakby w świątyni pamiętek.

OFIARA NIE SWEGO ZAWODU

Na ulicy Krochmalnej usiłował pewien mężczyzna w średnim wieku popełnić samobójstwo, rzucając się z dachu domu Nr. 13 (mniej więcej z wysokości 1 piętra) na bruk. Ponieważ rozpaczliwy skok wykonany został z niezbyt wielkiej wysokości, skończyło się na stosunkowo lekkich obrażeniach. Niedoszły samobójca, jak się później okazało, właściciel wyżej wzmiankowanego domu, zawiesił sobie na szyi karton z napisem: „Jestem ofiarą nie swego zawodu“. (RAPORT POLICYJNY).

Nieszczęście moje zaczęło się od tego, że odziedziczyłem po ojcu plac pod budowę na przedmieściu, właśnie przy ul. Krochmalnej pod 13. Leży sobie ten plac spokojnie parę lat, płacił mi podatki, jak się należy, aż tu mówi moja żona do mnie:

— Erneście, trzeba wybudować coś na tym placu, bo na cóż on nam? Taki mały domek czteropokojowy, wiesz? Wciąż na tym komornym siedzieć, to też nie ma sensu.

— Budować, my? A po co? Żeby się potem obijać w tramwajach? Czy nie dobrze ci tu? Wiesz przecież, Klementyno, że jestem spokojnym człowiekiem. Zostawmy to!

— To sprzedajmy plac!

O sprzedaży ja znów słyszeć nie chciałem. Żona uparła się przy nowoczesnym domku, więc postanowiliśmy budować.

O plan wystarała się moja żona. Ja miałem znaleźć dobrego majstra murarza. Przyszedł sam. Pewnego wieczoru po powrocie z biura zastałem go w naszym mieszkaniu. Dowiedział się od znajomych, że chcemy budować dom, więc przyszedł. Nazywał się — mniejsza o to, jak się nazywał. Wystarczy, że go wspomnę, a już mnie krew zalewa.

— To właśnie ten pan wystawił dom państwa Kapuścińskich, mężusiu, wiesz, ten ładny, szary domek z niebieskimi oknami przy ul. Zgierskiej! Nie przypominasz sobie, przecież ci go już kilkakrotnie pokazywałem!

Nie przypomniałem sobie, ale umowa z mistrzem mularskim doszła mimo to do skutku.

Rozpoczęła się moja udręka. Co wieczór musiałem jeździć na „nasz plac“, by skontrolować stan budowy. Mur rósł. Mistrz oczekiwał mnie już zawsze z utęsknieniem, nie tyle mnie, ile moich pieniędzy. Za każdym razem nagabywał mnie o pieniądze, chociaż lwia część swojej należności już otrzymał a resztę miał dopiero dostać po ukończeniu budowy. Cóż miałem robić? Mówił, że mularzom trzeba dawać zaliczki, bo jak nie mają na wódkę, to nie pracują. Jeśli nie dam gotówki, mogą zostawić mury, jak stoja i pójść. Z mularzami już tak jest. Dawałem pieniądze. W obecności czeladzi, albo też wtedy, gdy nas nikt nie widział. Zapóźno się spostrzegłem, że wypłaciłem całą sumę na tydzień przed ukończeniem robót. Jednak skończyli. Urządziłem chłopom pijatykę, jak się natrzy. Aż tu nagle prosi mnie pan majster przy świadkach o wypłacenie reszty należności w wysokości 312 złotych, bo ludzie czekają na wypłatę. Nie będę opowiadał, co się wtedy na „naszym placu“ działo. Czeladnicy zwymyslali mnie od „inteligenta“ i wyzyskiwacza, pobiliby mnie, gdyby nie policja. Mistrz mularski zaskarżył mnie do sądu. I wygrał sprawę! Przy sądzie, że nie otrzymałem pieniędzy, a ja pokwitowałem nie miałem. Musiałem zapłacić po raz drugi, w dodatku z kosztami.

Postanowiłem być ostrzej- szy i nikomu nie dawać pieniędzy bez pisemnego potwierdzenia odbioru. Prawie wszystkie nasze oszczędności pochłonięły mury. Nie pozostało więc nic innego, jak wykończyć dom ratami, z czasem, w miarę możliwości.

Z oknami poszło gładko, również z drzwiami. Zamówiłem je w większej fabryce i nie miałem z tym żadnego kłopotu. To mnie znów rozczuliło. Zgodziłem elektrotechnika, którego adres przyniósł mi Leos z szkoły. Był to zredukowany pracownik elektrowni, od dłuższego czasu będący bez pracy. Leos opowiadał nam, że syn tego instalatora chodził w butach, z których wyglądają palce. Litością zdjęty, zgodziłem tego człowieka. Tym razem z warłem umowę na piśmie i nie dawałem żadnych pieniędzy bez pokwitowania. Powiedziałem, że sprawa nie jest pilna, że może zrobić starannie i dokładnie. Posłuchał mnie, pracował przez całą zimę a raczej nie robił. Był, jak powiedziałem, biedny, potrzebował pieniędzy na materiał — to też mu nie odmawiałem, tym bardziej, że mi każda suma kwitowała. Gdy jednak pewnego wieczoru pojechałem do naszego domu, musiałem się przekonać, że nasz kochany instalator poprzestał na wstawieniu swoich narzędzi i kilku rur izolacyjnych. Aha, to z ciebie taki ptaszek! No już ode mnie grosza więcej nie dostaniesz! Kiedy się przekonał, że nie żartuję, rozłożył przewody. Potem dowiedział mi, że jeśli mu nie wypłacę reszty pieniędzy, to nie będzie mógł skończyć, bo nie ma na zakup niezbędnych materiałów. Dałem. I nie widziałem go więcej, aż do czasu rozprawy sądowej, wytoczonej mu przez policję, u której złożyłem zameldowanie na nieuczciwego instalatora. Sąd uwolnił go od winy i kary, ponieważ w przeddzień rozprawy złożył sprzęt, na który mu dałem w swoim czasie pieniądze w komisariacie policji. W motywach wyroku sędzia powiedział, że nie mogłem się spodziewać należytego wykonania robót, skoro płaciłem za pracę ratami!

Przyszedł inny elektrotechnik, mały drobny sepleniący człowiek. Pracował szybko, sprawnie i milcząco. Po upływie kilku dni mieliśmy już światło. Ale znów po upływie kilku dni runął żyrandol i rozbił się na drobne kawałki, spadając nieomal na głowę mojej żony. Ten wzorowy mechanik powiesił go na śmiesznie słabej cieniutkiej linie.

Jeszcze tej straty nie przebolelałem, a tu żona znowu mówi:

— Erneście, należy pomyśleć o malowaniu mieszkań. Przecież na wiosnę chcemy się przeprowadzić!

— Daj mi spokój!

— Więc chcesz wprowadzić się do niemalowanych pokojów?

Żona miała rację! Trzeba będzie malować. Uparłem się jednak, że po smutnych doświadczeniach z rzemieślnikami, po-

wierzę tę robotę jakiejś większej firmie malarskiej.

Na to ona:

— Cóż ty sobie właściwie myślisz, Erneście! To ja chodzę ubrana, jak straszdyło na wróble, prowadzę kuchnię, jak w domu bezrobotnych, by umożliwić nam zamieszkanie na własnych śmieciach, a tobie się zachciewa wyrzucić pieniądze na przedsiębiorstwa malarskie. Ja nie na fabrykantów haruję, Erneście! Tyle tylko mogę ci powiedzieć. A robić możesz co chcesz!

Nie zrobiłem oczywiście tego, co chciałem. Zgodziłem na własną rękę malarza.

Przyjaciele moi ostrzegali mnie, że to jeszcze gorszy gatunek ludzi, aniżeli murarze, wobec tego nie dałem mu żadnych pieniędzy do ręki, tylko udałem się z nim do sklepu farb, gdzie kupiłem mu wszystko, czego tylko zażądał. Następnego wieczoru przychodzi do domu na Krochmalnej, by sprawdzić, co malarz zrobił w ciągu dnia. Już w korytarzu mnie coś tknęło. Stanowczym ruchem ręki odtrąciłem jednak od siebie złe przecucia.

— Jak idzie robota, panie majstrze? — zawołałem, będąc jeszcze za drzwiami. Nikt nie odpowiadał. W pierwszym pokoju natknąłem się na drabinę malarską, roztawioną na środku podłogi.

— Więc jednak jest! — odebrałem z ulgą. Otwieram jedne drzwi, drugie, nikogo nie ma. Był jednak. Leżał w ostatnim pokoju, w kącie, zwinęty w kłębek i chrapał smacznie z marynarką pod głową. Pijany był, jak bela! Farb nigdzie nie mogłem znaleźć. Szarpałem się z nim z pół godziny, zanim zdołałem z jego mamrotania zrozumieć, że pożyczyl je koleźce, który miał pilną robotę. Kłamał najwzyczajniej. W rzeczywistości sprzedał je koleźce i przepił razem z nim pieniądze. Pieniłem się ze złości. Znowu mnie nabrali!

Tym razem jednak nie dałem się! Kupiłem nowy zapas farb i zaniósłem je do domu, gdzie na stole zostawiłem nieco żywności i kartkę, z której wynikało, że dopóty nie wypuszczę mistrza sztuk pięknych na wolność, dopóki praca nie będzie wykonana... poczem zamknąłem dom na cztery spusty, opuściwszy uprzednio zaluzje, które w owym czasie mogły być podnoszone jedynie z zewnątrz. Światło było, wody temu durniowi naniosłem, więc mógł pracować! Całe szczęście, że mu nie dałem z góry zadatku za robotę, odtrącając mu więc kwotę, którą zapłaciłem za farby. Gdy przybyłem następnego wieczora do naszego domu, nie zastałem ani malarza, ani jedzenia, ani farb, tylko swoją

SZTUKA ŻYCIA

Podobno Rotszyld udzielał takich rad swoim synom:

— Jak masz 5 franków, mów wszystkim, że masz 50. To jest zawsze początek powodzenia. — Ale strzeż się, żebyś sam w to nie uwierzył! — to byłby koniec powodzenia!

— Jeżeli zarobiłeś na jakiejś transakcji 2.000 funtów, opowiadaj, żeś zarobił dziesięć tysięcy, dwa franki i czterdzieści centimów.

— A po co 40 centimów?

— Zawsze dodaje się centymy. Ludzie nie wierzą tysiącom, ale wierzą centimom.

kartkę na stole, którą malarz uzupełnił następującym dopiskiem:

„Szanowny Panie! Co Pan frajera szukasz? Malarza pan chcesz nabić w karafkę? A o dymniku Szanowny Pan zapomniał? Dziękuję za zakaskę. Z poważaniem Stasiek Kubek“.

Już tego dnia nerwy moje nie wytrzymały, bo gdy Leos się roześmiał, mówiąc:

— Ale to cwaniak, tatusiu, ale on cię nabrał, taki przydałby się naszej klasie! — sprąłem go w nieludzki sposób. Czas po dobo goi wszelkie rany, czas zagoił też ranę, którą zadał mi pan Kubek, który niechcący przyczynił się do tego, że przy najmniej raz mogłem postawić na swoim. Mianowicie po tym fiasku powierzyliśmy wymalowanie mieszkania przedsiębiorstwu malarskiemu.

W sierpniu mieliśmy się przeprowadzić. Żona uważała jednak, że najpierw należy dom otynkować, gdyż inspekcje budowlana nas i tak do tego zmusi. Nie mogłem nie przyznać jej racji. Od tego czasu zaczęli nas znów nachodzić malarze. Naprzykrzyli mi się t. zw. samodzielni rzemieślnicy, uparłem się, że oddam tę robotę tylko przedsiębiorcy budowlanemu. Zgłosił się niebawem obojętny. Najpierw służąca zaprezentowała mi wizytówkę, a potem wszedł do mego pokoju wysoki elegancki pan. Dogadaliśmy się bardzo szybko. Podczas kiedy inni mularze żądali zapłaty od metra kwadratowego, ten zgodził się wykonać robotę za sumę ryczałtową dość niską. Twierdził, że obejrzał już dokładnie dom i wie, ile tam jest do zrobienia. Dałem mu kartkę do sąsiada, by pozwolił przedsiębiorcy złożyć przybory i narzędzia. Cement, wapno i piasek były już przygotowane. Praca trwała cztery dni. Pracowali we trzech. Zauważyłem, że trudniejsze roboty wykonywał nie majster sam, lecz pewien człowiek w okularach. Czwartego dnia telefonowała mi żona, która pojechała sprawdzić, co zrobili, że wszystko jest w najlepszym porządku. Po upływie mniej więcej go dziny zjawił się u mnie przedsiębiorca po zapłatę. Wyraziłem mu uznanie za sprawnie wykonanie roboty i przeprosiłem, że mogę mu dziś dać tylko 80 złotych, ale resztę, 40 złotych, dam mu pojutrze. Wziął pieniądze, powiedział: „Nic takiego, przyjdę pojutrze“ i poszedł. Ledwie wyszedł, zapukał drugi malarz, ten w okularach i zapytał o „tego pana majstra“, bo mieli tu razem odebrać pieniądze. Powiedziałem mu, jak się sprawa przedstawia. Człowiek w okularach przestraszył się i zaczął mnie prosić, bym „temu majstrowi“ nie wypłacał, gdyż właściwym majstrem jest właśnie on, człowiek w okularach, do niego należą też narzędzia i rusztowanie, zresztą sam chyba zauważyłem, że tamten nic nie umie robić. Nie mówił mi wcześniej o tym, gdyż nie przypuszczał, że „majster“ go oszuka. Jemu zaproponowałem robotę do spółki, po 90 gr. za metr kwadratowy, co wyniosłoby około 180 złotych i dopiero teraz się dowiadam, że to nieprawda. On nigdy nie zgodziłby się na tak niską cenę.

Przyrzekłem mu, że nie wypłacę pieniędzy w jego nieobecności. Przyszedł znów w wyznaczonym dniu i o umówionej porze. Siedział w przedpokoju chyba z pół godziny, a tamten nie przychodził. Widocznie wahał pismo nosem. Człowiek w okularach czekał jeszcze przez kilka wieczorów. A „majster“ znów zatruwał mi obiad uporczywym domaganiem się reszty pieniędzy. Teraz nie byłem już nawet panem w wynajętym mieszkaniu!

Razu pewnego człowiek w okularach przyprowadził policję. Wyluszczyłem władzom bezpieczeństwa sprawę we wszystkich szczegółach. Przewodnik przyznał mi słusność i rzekł wypłacić temu, z którym zawarłem umowę.

— Ale dziwna rzecz — dodał na odchodem, — że pan wciąż ma jakieś awantury z tymi rzemieślnikami!

Po jego wyjściu dostałem ataku nerwowego.

Wreszcie się spotkali. Człowiek w okularach przyprowadził z sobą dwóch ludzi. „Majster“ roześmiał się tylko:

— Przyszedł z ludźmi, dobrze! Na mnie czeka nie tylko dwóch, ale sześciu ludzi na ulicy.

Podsunałem mu pokwitowanie, które bez wahania podpisał i dałem pozostałych 40 złotych.

— Więc nie będzie wypłaty? — zapytał człowiek w okularach stanowczo.

— Nie! — odpowiedział tamten nie mniej stanowczo. — Chodź pan ze mną na policję, tam panu wypłacę. Skoro pan zameldował policji, muszę tam panu wypłacić, bo będą mnie szarpać.

— Więc będzie wypłata, czy nie?

— Co pan chce, grande pan chce robić w mieszkaniu porządnego człowieka, chodź pan na ulicę!

Wyszli, chwala Bogu! Co się działo na dole, niewiem, dość, że po pewnym czasie zadzwieczał dzwonek. Kto wchodził? Człowiek w okularach. Oświadczył mi obojętnym głosem, że tamten mu pieniądze nie dał i że pozostanie tu dopóty, aż mu połowę sumy za którą miała być wykonana robota, wypłacę, bo on nie myśli darmo pracować!

Dostałem ataku szału. Gdy się uspokoiłem, zadzwoniłem po policję, odpowiedziano mi, że policja się do spraw tego rodzaju nie miesza, bo jest to zwykły zatarg na tle plac, którego likwidacja należy do inspektora pracy. By się pozbyć nętręta, musiałem mu wypłacić 20 złotych. Trochę mi go nawet żal było, ale niedługo, bo kiedy zapytałem, kiedy weźmie swoje narzędzia i rusztowania, odpowiedział hardo:

— Panie, toć ja byłbym ostatnim durniem, gdybym pożyczł pieniądze na przewiezienie rusztowania. Zabiorę, jak pan da na furmankę!

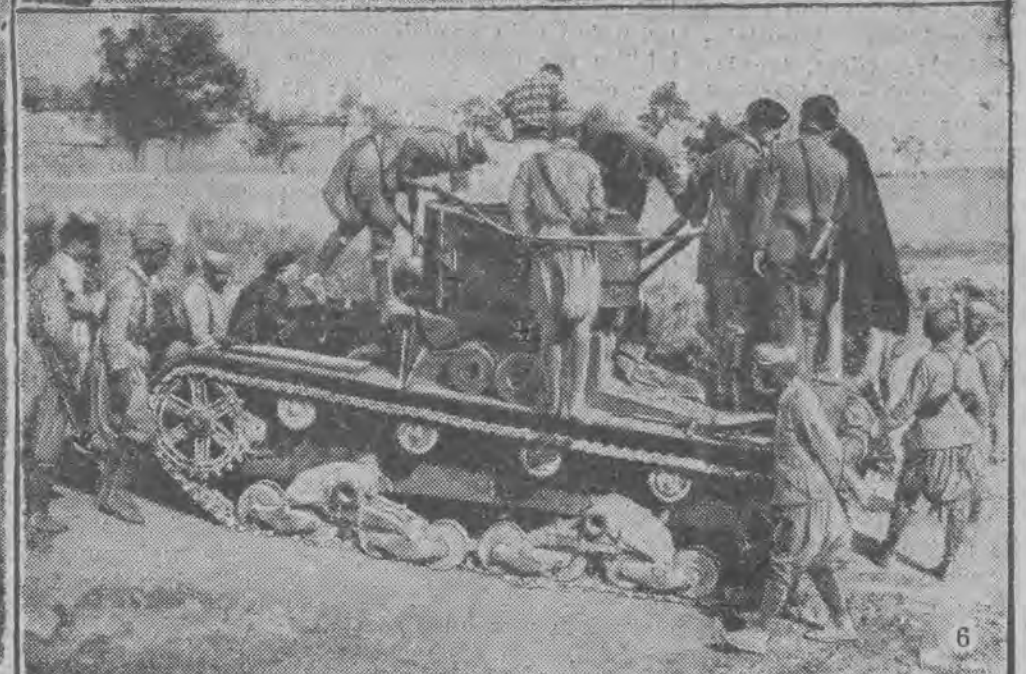
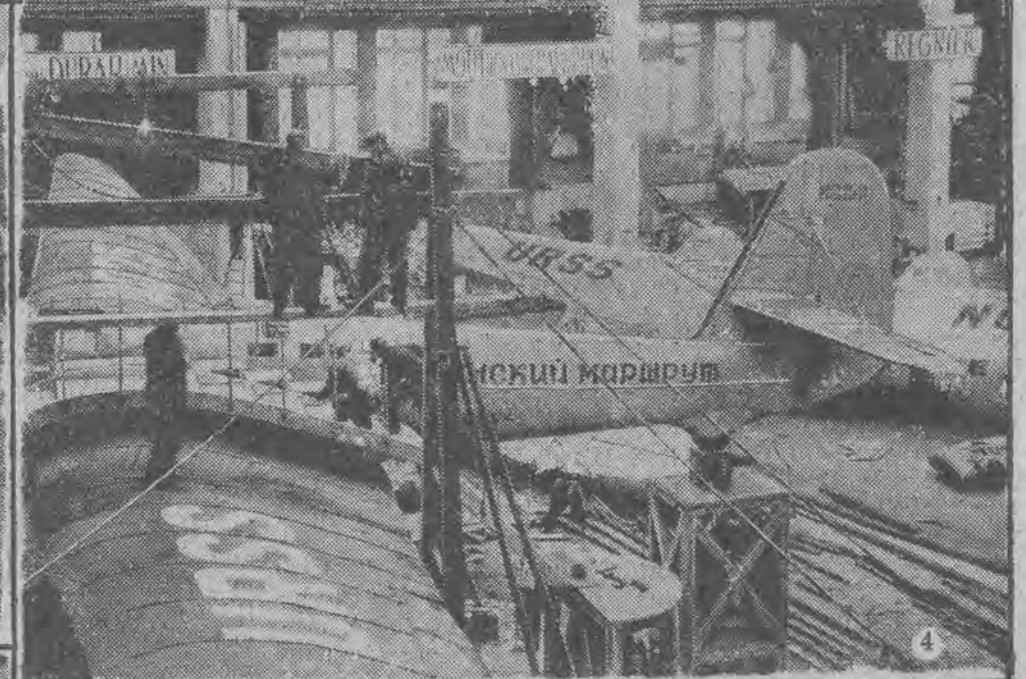
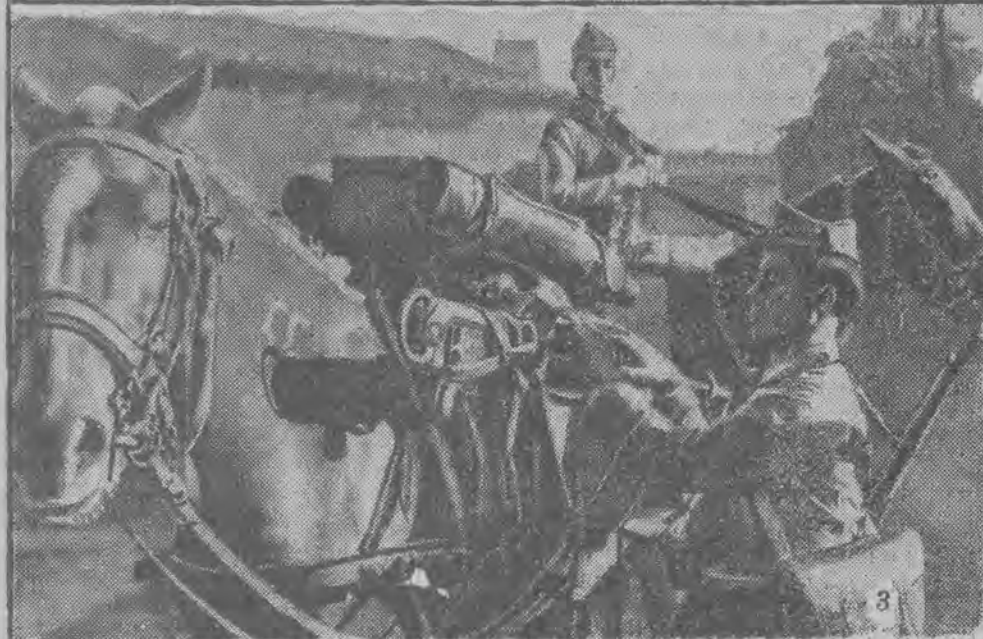
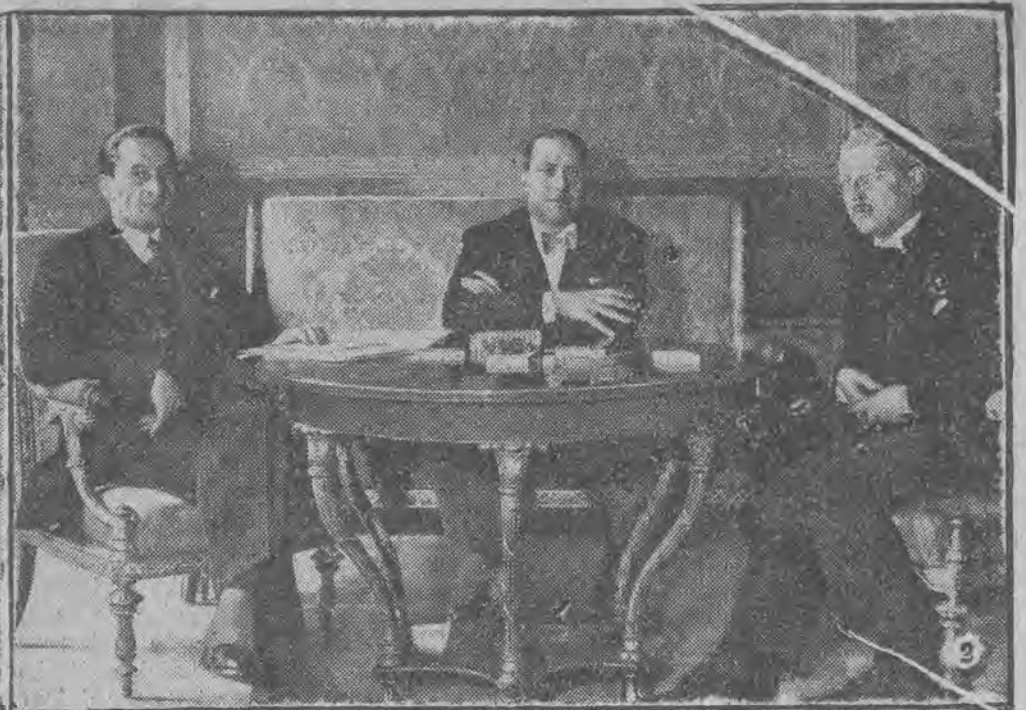
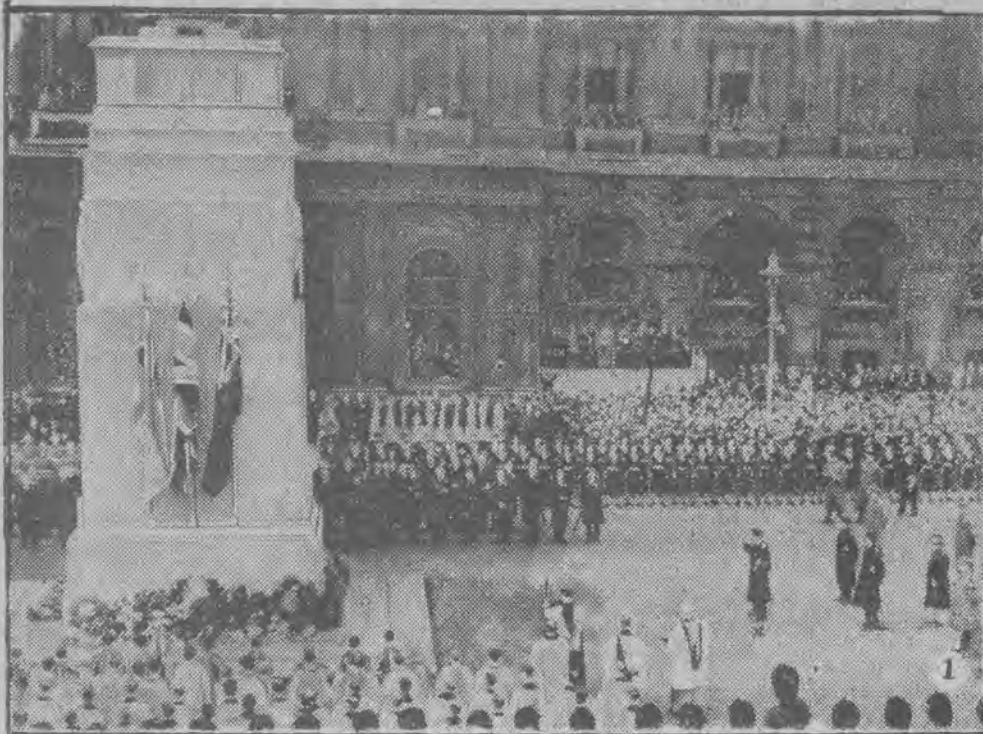
Już po przeprowadzce. Od trzech dni mieszkamy we własnym domu. Pewni zaczynam zapominać o wszystkim. Dzwonek. Kontrola sanitarna.

— Panie — mówi przodownik, — już miesiąc, jak tynkowanie jest skończone, a rusztowanie jeszcze nie sprzątnięte! Żeby u człowieka inteligentnego taki bałagan zastać, to wstyd! — i pisze protokół.

Tego już było za wiele. Zawiesiłem na szyi ostrzegawczy karton i udałem się na dach swego własnego domu.

Jakób Kowal

TYDZIEŃ UBIĘGLY W ILUSTRACJI



1. Król Edward VIII przed pomnikiem poległych w Londynie podczas uroczystości z okazji rocznicy zawieszenia broni. — 2. Hrabia Ciano w Wiedniu w towarzystwie (od lewej): ministra austriackiego Guido Schmidta i kanclerza Schuschnigga (włoski gość pośrodku). — 3. Kawalerzysta przytracza do siodła końskiego karabin maszynowy pod Madrytem. — 4. W Paryżu otwarto wystawę komunikacji napowietrznej, na której dział sowiecki jest bardzo pokaźnie reprezentowany. — 5. Artysta malarz i rzeźbiarz Jan Blechert w swej pracowni w Chicago z tablicą ku czci Tadeusza Kościuszki. Tablica ta została wykonana celem umieszczenia jej na budynku rządowym w Chicago, dla upamiętnienia roli, jaką w St. Zjednoczonych odegrał nasz wielki Naczelnik. — 6. Czołg rządowy, zdobyty pod Madrytem przez oddziały marokańskie. — 7. Policjanci paryscy otrzymali ostatnio stalowe hełmy służbowe w odcieniu ciemno-niebieskim. — 8. Młodzież szkolna w Japonii bierze udział w manewrach armii tworząc przede wszystkim oddziały rowerzystów.

OSKAR WILDE (W osiemdziesiątą rocznicę urodzin mistrza słowa)

Jubileusz czy nie jubileusz? Oto pytanie.

W wielkiej biografii Wilde'a, napisanej przez jego nudnego przyjaciela, Harborougha Shearda, za którym zapewne poszedł Imber w swej przepięknej książce: „Pieśń i dusza Oskara Wilde'a” — czytamy, że autor „Salomy” urodził się w dniu 16 października 1854.

W encyklopediach znajduję inną datę urodzin a mianowicie: 16 października 1856. A w gazetach widzę jubileuszowe artykuły o Wildem...

Nie chcę tedy, by „Głos Poranny” pominął tę rocznicę.

Oskar Fingal O'Flahertie Wills Wilde (co szlachcic, to szlachcic), pochodził ze znakomitej rodziny.

Matka, poetka, dzielna rewolucjonistka ruchu młodo-irlandzkiego, ojciec, okulista sławny na Europę całą, zarazem archeolog i literat. Familia wstydu Oskarowi Wilde'owi nie przynosi, on rodzinie też nie.

Życie Oskara Wilde'a to interesująca powieść.

Oto Wilde, król Piękna, wszechwładny dyktator mody, zmarł przed 36 laty w Paryżu, wśród największej nędzy, w łachmanach, a za drewnianą, żebrzącą trumną nieśmiertelnego, którego imię blaskiem sławy wszystkie wieki ozłocą, szło 7 osób...

Ten, który żył pięknie, jak Petroniusz, lubował się w lukulusowych ucztach, kochał się w kwiatkach i zbytku, kończył życie w najnędzniejszej izdebce hotelowej...

Ten urodziwy, wymowny, blśniejący esteta, którego wspaniałe stroje wzbudzały zachwyt wielki Brytanii i Francji, musiał dwa lata nosić aresztańskie ubranie...

Na jego wytworne, kunsztow-

nie wymanicurowane ręce nałożono kajdanki, aby go wlec z więzienia do więzienia...

Nawet dźwięk żalobny dzwonu nie towarzyszył Lordowi — Paradoksowi, który był chrestnym synem króla szwedzkiego. W małym kościółku podmiejskim czytał ksiądz Oskarowi ostatnią mszę, bez muzyki i chóru, w największym pośpiechu, a on tak kochał się w przepychu, w bogatych gobelinach, murach i obrazach kościelnych.

Oto tragiczna ironia, cyniczny paradoks własnego żywota najświetniejszego paradoksy.

Początek zguby Wilde'a tkwi — jak wiadomo — w jego procesie przeciw markizowi Queensbery z powodu obwinienia poety o zboczenia seksualne (homoseksualizm). Markiza od oskarżenia sąd uwalnia i zarazem wyda je nakaz aresztowania Wilde'a, który przez żadnych z licznych, otworzonych mu furtek nie chce uciekać z kraju dla ocalenia swej wolności, poddając się mimo wybujałego indywidualizmu zniechęconemu ustawom społeczeństwa angielskiego.

Obrona Wilde'a w sądzie przypomina pod pewnym względem mowę niedowiarka Sokratesa przed sędziami. Zamiast za lewać się łzami, grać na uczuciach sędziego, usprawiedliwiać się, uniewinniać, bronił „piękna” swego stosunku do lorda Alfreda Douglasa; dowodził, że ta miłość jest najszlachetniejszą formą przywiązania, że to głębokie duchowe przywiązanie starszego mężczyzny do młodszego zachodziło między Jo natanem i Dawidem, że je znajdujemy w sonetach Michała Anioła i Szekspira...

Padł wyrok na dwa lata pracy musowych robót, a gdy go zakomunikowano tłuszczy, czekają-

cej przed gmachem „sprawiedli wości”, zerwał się grzmot długo niemilkających oklasków. Nagonka luminarzy londyńskich zrobiła swoje.

Osadzono w celi głębokiego poety, fanatyka Piękna, filozofa estetyki, jednego z najgłębszych znawców sztuki, który na obu półkulach głosił swe poglądy artystyczne.

W więzieniu nauczył się litości. Podezwał pierwszych sześciu miesięcy uważał się ten książę poetów za bezgranicznie nieszczęśliwego tak, że chciał się usunąć ze świata. Ale widział innych, którzy tak jak on cierpieli pod obuchem losu i odczuł litość. Autorowi „Ciasnej bramy” Gide'owi, zwierzał się: „Przy szedłem do więzienia z sercem jak kamień zatwardziałem, myślałem jedynie o przyjemności, lecz teraz me serce zupełnie złamało. Do mego serca litość wstąpiła; teraz rozumiem, że litość jest największą i najpiękniejszą rzeczą na świecie... I dlatego nie mogę mieć żalu do tych, którzy mnie zasądziła, bo bez nich nie dowiedziałbym się o tym wszystkim”.

W niegościnnych murach więzienia Reading Goal dawał Wilde nieraz dowody swego nawskroś szlachetnego serca; gdy raz np. zasądzono nieletnich chłopców na kary pieniężne za kłusownictwo, dał im Wilde — sam biedny — pieniądze na zapłacenie grzywny, przez co uwolnił ich od aresztu.

W Reading Goal był bożyszczem towarzyszywoń niedoli i do zorców; nie dziwnego, że płakali, gdy Oskar Wilde udał się „na wolność”, którą mu zatrutowano w najbardziej wyrafinowany sposób.

Szybko przekonał się poeta o głębokiej prawdzie swego para-

doksu, że wszystkie drogi prowadzą do jednego celu — do rozczarowania...

Z więzienia zajechał do hotelu, gdzie wynajął pokój. Gdy zasiadł do stołu w sali jadalnej, rozpoznał w nim zarządcę hotelu Oskara Wilde'a i natychmiast kazał mu się wynieść.

Co za ironia? Estetyczne poglądy Wilde'a, jego filozofia życiowa nie odpowiadały p. zarządcy hotelu, który pewno wielkiego poety nie znał ani z okładek...

Nie przyjęto go w żadnym hotelu, jak niebezpiecznego łotra, zbrodniarza, czy zadżumionego. Wytworny arystokrata, piękny król życia, lew salonów londyńskich i paryskich znajdował wszędzie drzwi przed sobą zamknięte, jak wyrutek społeczeństwa...

Ostatnie lata życia spędził Wilde we Francji, bawiąc tylko krótki czas pod pięknym włoskim niebem. Pod przybranym nazwiskiem Sebastiana Melmoth'a żył w republice we wsi Berneval nad brzegiem niespokojnego morza, gdzie paru przyjaciół wynajęło mu dom i obdarzyło większym podarunkiem pieniężnym.

Pieniądze sypał jednak garsciami: posyłał współwięźniom, ugościł całą szkołę wiejską, z przepychem przyjmował poetów. Gotówka szybko się rozplynęła... Po tym wegetował w Paryżu w ostatniórzednym hotelu, zatrzymując swój organizm nadużywaniem napojów alkoholowych.

O artyście pamiętała tylko garska, przede wszystkim Robert Ross, który nawet po śmierci głębokiego twórcy kultywował największą cześć dla niego, Henri de Regnier, Paul Adam i

Henri Bauer w płomiennych artykułach przypomnieli światu całą wielkość Wilde'a.

Poza tym opuszczono go i wzgardzono nim, bo przez 2 lata nie był człowiekiem, lecz jedynie numerem 33, a tego społeczeństwo angielskie, a w ostatnim stadium życia Wilde'a także społeczeństwo francuskie, przebaczyć nie mogło.

Utwory jego umieszczono na czarnej liście wszystkich scen...

Wśród piorunów oburzenia strąciło go społeczeństwo angielskie do Tartaru pogardy i zapomnienia, a on, oplymata, zbyt gardził plebem, by drogą upokorzeń zdobywać słońce łask „publiczności”. Zresztą za bardzo był przekonany, że z pośród wszystkich ludów świata mają Angliki najmniej zmysłu dla Piękna w literaturze.

Biedni purytanie angielscy nie mieli skały tarpejskiej, żeby z niej niebezpiecznego szkodnika Wilde'a strącić w przepaść. Zdołali go jednak, nieszkodliwie, zamykając w ciasnych murach domu robót przymusowych, odrzec z blasku świetności, z dobrej sławy i obryzgać błotem pogardy.

Moment uwięzienia zadecydował o jego życiu — to była capitis deminutio maxima, straszliwy, ostateczny przełom w jego życiu duchowym i fizycznym.

Zaświecił jeszcze jak meteor precudną balladą, jedną z najpiękniejszych i najgłębszych w literaturze europejskiej. „Ballada z Reading Goal” zgasł.

W kwiecie wieku, w 46 roku życia, umarł arcykapłan sztuki, której ten fanatyczny syn piękna pozostał wiernym do ostatniego tchu.

Dr. Wilhelm Falck.

ADRIAN KÖSTER

Perskie bajki

Czyje jajko?

W mieście Teheranie, w mieście, gdzie z głównego targowiska rozchodzą się uliczki niby promienie gwiazdy, siadywał od niepamiętnych czasów uczonej w prawie Mohammed Ali. Słynał szeroko z mądrych rad. W jedno upalne popołudnie, gdy targowisko zdawało się wymarłe, uczonej siedział na zwykłym miejscu i drzemał. Nagle mignął przed nim jakiś cień i, uniósłszy głowę, Mohammed spostrzegł półnagiego chłopca, który skłonił się przed nim głęboko kilka razy.

— Czego chcesz, młodzieńcze, — rzekł uprzejmie uczonej, ukrywając ziewnięcie i drapiąc się po brodzie.

— Wielce uczonej Mohammed Ali, światło wiedzy, kolumno sprawiedliwości! Oby ci się spodobało w twej niezmierniej dobroci odpowiedzieć mi na jedno maleńkie pytanie z dziedziny prawa, które sprawia mi wielki kłopot. Nie mogę niestety, ofiarować ci najdrobniejszego podarunku za wyjaśnienie, jestem bowiem ubogi, jak wesz na łysinie żebrzącego mnicha.

— Pytaj więc w imię Allaha — rzekł uczonej napoły rozgniewany, napoły rozśmieszony kwecistą mową chłopca.

— Powiedz, o świątły, do czego należy jajko, które indyk Na dira zniósł na podwórzu Izmaela?

Mohammed Ali pogłodził w milczeniu brodę i rzekł po krótkim namyśle:

— Rozumie się, że do właściwego ciała ptaka, inaczej do Nadira. Izmael jednak, jako właściciel podwórka, może żądać zapłaty za jego użytkowanie, względnie za przechowanie lub odniesienie jajka. Sprawy sądowej nie może jednak wszczytnąć z powodu małej wartości przedmiotu sporu.

— Mylisz się, Mohammedzie Ali — rzekł chłopiec, potrząsając rozczochraną głową, Allah świadkiem, że się mylisz!

— Twierdzisz, że ja się mylę, ty zgnite jajko wrony — wrzasnął rozgniewany starzec i sięgnął po wielką księgę, aby cisnąć nią w zuchwalca.

Chłopiec odskoczył, rzucił wzrokiem poza siebie, chcąc się upewnić, że ucieczka jest możliwa i krzyknął:

— Tak jest, mylisz się, znawco wszelkich praw: indyk nie znosi wogóle jaj!

Duch rzeczny

— Hej! hej! wołał ślepy Izmael — czy nie ma tu nikogo, kto by mnie przeniósł przez rzekę?

Było to na brzegu rzeki Sumbari i ślepiec wahał się przekroczyć sam rzekę w obawie, że zbroczy z brodu. Był to chudy starzec o haczykowatym nosie i zaczerwienionych powiekach wokół obumarłych oczu. Wyciągnął długą szyję i na

śluchiwał. W końcu posłyszał krok

— Hej, dobry człowieku, którokolwiek jesteś, pomóż mi, biednemu ślepcowi, przejść przez rzekę!

Przybyły, krępy i silny handlarz oleju, podszedł do ślepego.

— Potrzyjmy moją sakiewkę, stary, przeniosę cię.

Ślepiec wziął sakiewkę i wdrapał się na barki handlarza, który zaczął powoli iść brodem.

— Trzymaj mocno moją sakiewkę — wołał do ślepego — mam w niej pieniądze, utargowane przez cały tydzień.

— Hm, — pomyślał ślepy. — To musi być ładna sumka. — Myśli jego poczęły krążyć koło sakiewki, obierając niezupelnie proste drogi.

Gdy wyszli na brzeg, handlarz pomógł towarzyszywoi stanąć na ziemi i rzekł:

— Suchy przebrzeż rzekę i sięgnął po sakiewkę.

— Czego szukasz? — zapytał ślepy, poczuwszy dotknięcie rąk handlarza.

— Moją sakiewkę!

— Ależ chwytasz moją!

— O ty, złodzieju, ty nędzny łotrze! — wołał rozgniewany handlarz. Czy to ma być wdzięczność za pomoc?

— Kłamco!

— Oszuście!

— Włóczęgo!

Kłócił się coraz zawzięciej. Zbiegli się ludzie i zaprowadzili ich do muły w pobliskiej wsi.

Muła był mądrym człowiekiem. Kazał opowiedzieć sobie przebieg zajścia i po krótkim namyśle rzekł:

— Istnieje jeden tylko świadek waszego sporu. Jest nim rzeka. Zapytam więc dachy rzecznej, kto z was mówi prawdę.

Muła napelniał miedzianą na czynie wodą z rzeki i wrzucił doń zawartość sakiewki. Przez chwilę obserwował uważnie wodę w naczyniu. Nagle wyprostował się i krzyknął groźnie na ślepa:

— Przyznaj się, łotrze w przeciwnym razie każę wrzucić cię do rzeki!

Ślepy przeraził się do tego stopnia, że upadł przed mułą na twarz i przyznał się do kradzieży. Muła kazał wymierzyć mu 20 plag. Następnie wylał wodę z naczynia. Nikt nie zauważył, że pływały po niej tłuste oka, stanowiące niezbitą do wód, że sakiewka była własnością handlarza.

Skradziono pieczęć

Gdy Hassan pożegnał się z Hakimem z zachowaniem zwykłych form grzeczności, Hakim powrócił do swych urzędowych zajęć. Jakże przeraził się nie znalazłszy na miejscu szkatułki, w której przechowywał cesarską pieczęć. Widział ją jeszcze na krótko przed odwiedzinami przyjaciela. Gdyby nie zdołał odnaleźć pieczęci w najkrótszym czasie nie pozostawało mu nic innego jak smrotolne pozabawienie urzędu lub jedwabny sznur. Był już dwunastym z rodu Hakimów, któremu cesarze powierzali pieczęć państwową do pieczętowania ważnych dokumentów. Był to najwyższy dowód zaufania monarchy, i Hakimo-

wie strzegł pieczęci, jak źrepcy oka.

Gdy Hakim uspokoił się nieco i poczył zastanawiać się nad całą sprawą, przyszedł wkrótce do wniosku, że to Hassan wziął pieczęć, aby go zgubić.

Ale jak dowieść Hassanowi przestępstwa? Nie mógł rzucić na niego podejrzenia. Nie miał dowodów. Hassan podniósł krzyk i będzie protestował przeciwko oskarżeniu. Należało szukać innego wyjścia. Hakim łamał sobie głowę przez cały dzień i nie znajdował sposobu zmuszenia Hassana do zwrotu pieczęci. Nagle przyszła mu szczęśliwa myśl.

W domu Hakima wybuchł pożar. Wieść o nieszczęściu obiegła całe miasto i zewsząd spieszyli ludzie na ratunek. Zjawił się również Hassan. Hakim wybiegł mu na spotkanie:

— O Hassanie, niech Allah odplaci za pomoc, o którą cię prosię. Oto szkatułka z cesarską pieczęcią. Weź ją pod swoją pieczęć. Czy znajdzie się czołowiek, któremu mógłbym powierzyć ten skarb z taką ufnością, jak ty? Pilnuj jej i wróć mi ją gdy ugaszę ten nieszczęsny pożar. Mówiąc to, Hakim w obecności wielu świadków wcisnął oniemiałemu Hassanowi szkatułkę do rąk i wrócił do płonącego domu. Pożar wkrótce ugaszono. Straty okazały się niewielkie. Pod wieczór Hassan przyniósł Hakimowi szkatułkę. Hakim dziękował mu gorąco. Gdy otworzył pudełko, ujrzał pieczęć, leżącą jak zwykle na aksamitnej podkładce.

MARGINES POLITYCZNY

„Społeczny wróg Palestyny nr. 1”

Dwukrotne skazanie na śmierć—Marzenia o palestyńskim tronie—Komu służył i kogo zdradził Fauri Kukadzi

W związku z szczęśliwym przybyciem do Bagdadu „społecznego wroga Palestyny Nr. 1” Fauri Kukadzi'ego, przywódcy arabskich terrorystów, warto przytoczyć niektóre ciekawe szczegóły z życia tego „bohatera”.

Niedawno w pobliżu hotelu „Król Dawid” w Jerozolimie, gdzie mieści się obecnie sztab brytyjskich wojsk, arabski chłopcy sprzedawcy fotografie Fauri Kukadzi'ego. Podobizny te nie były tak dokładne, jak fotografie, będące w rękach kapitana angielskiego wywiadu Besa, który przybył do Palestyny wraz z generałem Dellem. Jednym z głównych zadań Besa było oddanie w ręce brytyjskiego wojennego sądu wodza terrorystów, Fauri Kukadzi'ego.

Jedna z fotografii, będąca w

Reksisici bez gotówki

Po nieudanych pochodzie belgijskich reksistów na Brukselę Leon Degrelle oświadczył, że w najbliższej przyszłości przewidywane są wielkie zebrania reksistów w stolicy i na prowincji. Jednakże zamierzenia pana Degrelle'a nie doszły do skutku, mimo, że policja zebrań nie zabroniła.

W belgijskich kołach politycznych tłumaczy się to brakiem odpowiednich środków finansowych, czego dowodem może być to, że Degrelle zobowiązał się do dnia 1 stycznia 1937 r. dostarczać swoim zwolennikom bezpłatnie wydawniczej przez siebie w języku francuskim i flamandzkim gazety — a od niedawna gazeta ta przez stała wychodzić.

Jak donoszą, niektórzy finansisci, podtrzymujący dotychczas materialnie ruch reksistów, po nieudanych pochodzie na Brukselę odmówili swego poparcia.

Hiszpański okręt „Deva”



został obłożony aresztem w jednym z portów szkockich, ponieważ nie posiadał dostatecznej ilości gotówki na zapłacenie rachunku za paliwo i reperacje.

rękach kapitana Besa, przedstawiała Kukadzi'ego w pełnym uniformie. Piersi zdobiły ordery tureckie, niemieckie i francuskie. Dzienniki pisały już o tym, jak Kukadzi służył na przemian Niemcom, Francuzom, następnie zaś pojawił się w szeregach druzów, którzy zbuntowali się przeciwko Francuzom. Po stłumieniu powstania Kukadzi został zaocznie skazany na śmierć przez francuski sąd. Wyrok zachował moc prawną dotychczas. Francuski sztab generalny jest w posiadaniu danych, świadczących, że Kukadzi dążył do pobicia Europejczyków z pomocą licznego wojska Arabów w celu opanowania Palestyny i koronowania się na jej władce.

Po klęsce druzów Kukadzi, jak wiadomo, uciekł do Hedżasu, do wodza wahabitów Ibn Sauda. Wkrótce jednak ten niepoprawny awanturnik począł knuć intrygi przeciwko władcy Hedżasu, z którego gościnności korzystał. Przyłączył się mianowicie do Ibn-Kafada, który ostatnio powstał przeciwko królowi wahabitów. Powstanie zostało krwawo stłumione, a Kukadzi powtórnie skazany na śmierć. I znów udało mu się ratować ucieczką.

Następnym etapem jego burzliwego życia, był Bagdad. Król Iraku Fajsal postanowił skorzystać z doświadczenia byłego tureckiego oficera i zawodowego buntownika. Kukadzi został zastępcą naczelnika wojskowej akademii w Bagdadzie. Nie wrzekł się jednak swych marzeń. Gdy w lutym bieżącego roku do wiadomości, że Arabowie gotują się do powstania przeciwko państwu mandatowemu, porzucił swoje stanowisko i pospieszył konno nad granicę Palestyny.

Znalazł tam niewyćwiczone i źle uzbrojone szajki terrorystów. W ciągu miesiąca wyszkolił je i uzbroił zgodnie z nowoczesną wojskową techniką. Kukadzi nie ograniczał się do napadów. Prowadził jednocześnie energiczną propagandę przeciwko Anglikom, nie przebierając w środkach. Był wszędzie i nigdzie. Podczas gdy angielskie pułki, samoloty i auta pancerne prze-

trząsały pustynię i góry w poszukiwaniu „społecznego wroga Nr. 1” Kukadzi ogłaszał, że gotów jest udzielić wywiadu przed stawicielom prasy. Dwum dniem nikarzem udało się istotnie przez dostać do obozu terrorystów.

W jednej z potyczek z Anglikiem Kukadzi został ranny i z trudnością uniknął niewoli. Łatwiej było mu uciec przed śledzącymi go Anglikami po zakończeniu strejku. Złośliwe języki utrzymują, że Anglików nie bardzo zmartwiła ucieczka „społecznego wroga Nr. 1”, który nie ważył się wyznaczyć za głowę generała Della nagrodę w wysokości 500 funtów.

Echa puczu

W sprawozdaniu z Kairu pisze gazeta „Temps”, że w Palestynie i Egipcie panuje wielkie niezadowolenie z powstania w Iraku, ponieważ utraciło swe stanowisko wielu ludzi zasłużonych przy budowie tego państwa.

W artykule dają dalej do zrozumienia, że król Ghazi przyjął nie ustosunkował się do puczu. Jeszcze jako następca tronu w roku 1933 podniósł ówczesnego majora, Sidky Bekra, do rangi generała i pasy w nagrodę za jego akcję w czasie stłumienia ruchawki assyryjskiej.

W najnowszej swej odezwie przyznaje król jasno i wyraźnie, że stanowi jedno z stronictwem wojskowym, że wojsko powinno skłonić rząd do dymisji i w ten sposób dojść do władzy. W rzeczywistości, gdy dotychczasowy prezydent ministrów Jassim Pasza zwrócił się do króla z prośbą o potwierdzenie zaufania, król zamiast tego ułatwił ruch powstańczy i ograniczył się jedynie do tego, że wstrzymał marsz Sidky Paszy na Bagdad do czasu otrzymania instrukcji królewskich za pośrednictwem dotychczasowego ministra wojny.

Minister ten, Dżaffar Pasza został, jak wiadomo, zamordowany na pustyni przez zbuntowanych oficerów.



Robert Vansittart

stały sekretarz stanu w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych

Kobieta w nowej roli

Odpowiedź na mowę tronową — po raz pierwszy w historii Anglii wygłosiła w tym roku kobieta, przedstawicielka partii konserwatywnej, miss Florence Horsborough. Młoda kobieta odniosła w parlamencie sukces niebywały. Pełni entuzjazmu byli nie tylko koledzy partyjni, ale również przedstawiciele opozycji. Major Atlee, leader Labourystów, powitał p. Horsborough i powiedział:

— Może pani być dumna nie tylko dlatego, że dotychczas nie było jeszcze powierzone kobiecie takiej misji, ale i dlatego, że wiele jeszcze czasu przedzie, zanim inna kobieta wypełni taką misję lepiej.

Dia kobiet angielskich wystąpienie przedstawicielki ich płci było oczywiście wydarzeniem pierwszorzędnej znaczenia. Szczególne wrażenie wywołała ta część jej przemówienia, w której mowa była o matkach i o ich przerażeniu na myśl o przyszłej wojnie.

Jest zrozumiałe, że kwestia, jaki strój przywdzieje p. Horsborough, pochłaniała zainteresowanie żeńskiej połowy ludności Anglii. Precedensu dotychczas nie było i ona musiała go stworzyć. Ogólnie uważają, że doskonale wywiązała się ona z tego zadania, wykazując wiele smaku i gustu. Suknia była koloru ciemno-brązowego. Całość była skromna i bardzo się podobała. Jedyną ozdobą stanowiły trzy brylantowe klamerki.

Miss Horsborough, jak twierdzi, była bardzo zdenerwowana, bardziej, niż podczas zdawania matury w szkole. W domu przez cały dzień powtarzała ona swe przygotowane przemówienie. Dwie jej starsze siostry, miss Campbell i Mrs. Hall, były jej pomocne przy ubieraniu się. Stara, chora matka kilka razy telefonowała do Edynburga do córki i życzyła jej powodzenia.

Puste kieliszki

„Times” donosi z Wiednia o toastach, wygłoszonych na cześć nowego „króla Etiopii” przez Schuschnigga i Kanva na bankiecie, który zgromadził wielu przedstawicieli dyplomatycznych państw, objętych sankcjami i nieznających do tej pory zdobywców włoskich.

Na temat zachowania się wyżej wspomnianych ministrów austriackich wiele się mówi obecnie w Wiedniu. Zagranicą rozszły się mylne pogłoski, że ten, czy ów przedstawiciel obcego mocarstwa ostentacyjnie nie podniósł swego kielicha. W rzeczywistości — rozmownie, czy też nie — było tak, że pod czas wygłaszania toastu przed tymi właśnie dyplomatami stały puste kieliszki! I to było najlepszym wyjściem z kłopotliwej sytuacji.



Roosevelt—dziadkiem

Na zdjęciu widzimy prezydenta St. Zjednoczonych z jego 8-letnią wnuczką Kate

Vittorio Mussolini

Najstarszy syn Mussoliniego, Vittorio, przechodzi za zgodą ojca do filmu. Zadebiutuje on tej zimy jako asystent reżysera przy nakręcaniu wielkiego filmu lotniczego. Mówią, że po ukończeniu filmu, Vittorio wstąpi w związku małżeński. W podróż poślubną uda się do Holly wood, gdzie spędzi pewien czas na studiach nad amerykańską pracą filmową. 22-letni Vittorio już od dawna wykazuje wielkie zainteresowanie sztuką filmową i lotnictwem. Podczas wojny abisyńskiej prowadził jeden z samolotów zwycięskiej ekipy hrabiego Ciano na froncie północnym. Narzeczona Vittorio Mussoliniego nazywa się Carla Bugolfi, ma 21 lat i pochodzi z Mediolanu. Narzeczeni poznali się w Riccione.

Tajemniczy zgon

W ubiegłą sobotę w pobliżu Jeny znaleziono trupa poety Reinharda Goeringa. O przyczynie śmierci i towarzyszących jej okolicznościach nic dotąd nie wiadomo. Goering mieszkał ostatnio w Finlandii, gdzie stworzył sobie nową egzystencję, praktykując jako lekarz.

Jeszcze zanim Goering dał się poznać, jako pisarz, pracował już na polu lekarskim, ogłaszając drukiem liczne prace popularno-naukowe. Jego pierwszy dramat p. tyt. „Bitwa morską” był w 1918 roku grany prawie na wszystkich scenach niemieckich. Wystawił go teatr miejski w Berlinie, w Dreźnie, a co najciekawsze, że wojna wciąż jeszcze trwała, a sztuka wykazywała już wybitne tendencje pacyfistyczne. Do sztuki „Ekspedycja do bieguna południowego”, która inscenizował Jessner w berlińskim teatrze państwowym, próbuje Goering wprowadzić chóry z attyckiej tragedii. Za utwór sceniczny: „Wyprawa do bieguna południowego kapitana Scotta” otrzymał w roku 1930 nagrodę Kleista. Nagrodę Schillera otrzymał kilka lat wcześniej za inne utwory.

Po wojnie stał się Goering bohaterem dziwnej afery. Pewien asesor, wielbiciel talentu Goeringa, który pozostawił mu do dyspozycji wielkie mieszkanie, oskarżył pisarza o kradzież z mieszkania cennych obrazów! Goering przebywał jedenaście tygodni w więzieniu śledczym. Po upływie tego czasu, na skutek wyjaśnienia ze strony asesora, został wypuszczony na wolność.

Człowiek jest w sam raz

Błogosławieństwo małości i przekleństwo wielkości

Stara znana rodzaju ludzkiego, opiewana już w klasycznej literaturze pchła jest bezsprzecznie rekordzistką w skokach na odległość i wysokość. Ani zwierzę ani człowiek nie mogą dorównać temu brunatnemu skoczkiwi w zrzeczności, będącej istnym cudem natury. Jeżeli wieźmiemy pod uwagę, że „łusta” pchła, długa na 2 milimetry skacze często na odległość 2 metrów w dal, a na metr wyżej to odległość skoku ludzkiego powinna by wynosić 170 metrów na odległość i 85 na wysokość. Kto by tego dokonał! Ten układ stosunków uprawnia do wniosku, że ludzie, mierzeni skalą zrzeczności pcheł i owadów w ogóle, są niedołączkami, po macoszemu potraktowanymi przez naturę.

Foksterier i dog

Wniosek nie jest zupełnie słuszny, gdy poddamy go bliżej krytyce. Porównajmy dla przykładu dwie istoty o podobnej budowie, mianowicie foksteriera i dwa razy większego doga. Foksterier, jak wiadomo, skacze bardzo zrzecznie. Jeżeli przyjmujemy, że nasz foksterier skacze na wysokość 80 centymetrów, to dwa razy tak wielki dog powinien osiągnąć wysokość 160 centymetrów. Nie dochodzi do niej nigdy. Wysokość jego skoku wynosi przeciętnie metr.

Pozostaje więc pytanie, czy dog jest mniej zrzeczny w skoku niż foksterier. Postaramy się obliczyć możliwości jednego i drugiego. Jeżeli dog jest dokładnie dwa razy większy, to waga jego jest osiem razy większa. Jeżeli foksterier ma skoczyć na wysokość 80 centymetrów, to „punkt ciężkości” jego, znajdujący się w brzuchu na wysokości mniej więcej 20 centymetrów od ziemi, musi przesunąć się w górę o 50 centymetrów. Dog musiałby w tym przypadku przesunąć swój punkt ciężkości, oddalony od ziemi o 40 centymetrów, w górę o 120 centymetrów. Przesunięcie więc osiem razy cięższego ciała doga na drodze dwa razy dłuższej wymaga 16 razy większej pracy. Siła doga, zależna od poprzecznego przekroju mięśni, musi być tylko 4 razy większa od siły foksteriera. Jeżeli więc dog wykona skok na metr wysokości, to podniesie swój „punkt ciężkości”, oddalony od ziemi o 40 centymetrów, jedynie na 60 centymetrów, czyli na taką wysokość, jak foksterier. Wykona jednak pracę podwójną, gdyż podniesie osiem razy większy ciężar siłą tylko cztery razy większą.

Człowiek skacze wyżej

Pracę człowieka i pchły może my porównać, znajdując ich „masy”. Jeżeli przyjmujemy, że przeciętna waga pchły wynosi jedną setną grama, to „masa” człowieka, ważącego 80 kilogramów, będzie się równała „masie” 8.000.000 pcheł. Droga poprzednich rozważań obliczamy, że na jednej i tej samej drodze człowiek wykonuje pracę dziesięć razy większą, niż praca pchły. Jeżeli więc człowiek wykona skok na metr wysokości, to wysokość skoku pchły powinien wynieść 200 metrów. Nie dokona tego nigdy. Jest więc człowiek lepszym skoczkiem, niż mały brunatny akrobata, co zawdzięcza lepszej konstrukcji swoich mięśni.

Błogosławieństwo „małości”

Pomimo tej przewagi człowiek nie może skoczyć na odle-

głość, przewyższającą 50 razy długość jego ciała, jak to czyni pchła. Przyczyną tej „nieruchliwości” jest jego wielkość. Zasadniczym zjawiskiem w królestwie zwierząt jest, że drobne rozmiary ciała idą zawsze w parze z zrzecznością, podczas gdy znaczny ciężar powoduje powolność ruchów. Szarańcza, znacznie przewyższająca rozmiarami pchłę, skacze na dużą stosunkowo odległość. Daleko jej jednak do rekordowych skoków pchły. Zwinnemu zającowi daleko do szybkich, jak błyskawica, skoków myszy, wół zaś, a bardziej jeszcze słoń, mogą o nich jedynie marzyć. Przyczyna rosnącej z rozmiarami nieruchomości jest nam już znana. Jest nią okoliczność, że siła mięśni rośnie w stosunku kwadratowym, a masa ciała w stosunku sześciennym.

W języku przyrody reguła ta brzmi: im większa jest masa ciała, tym większa praca mięśni przy pokonywaniu jednego i tego samego oporu. Już na zwykły chód musi słoń zużywać bardzo wiele sił mięśniowych, zaś bieg wyczerpuje go zupełnie w krótkim stosunkowo czasie. Inaczej mają się rzeczy u pchły. Mikroskopijna waga tego owadu pozwala mu rozwijać niesłychaną szybkość ruchów przy minimalnej pracy mięśni.

Przekleństwo „wielkości”

Wpływ rozmiarów ciała na ruchliwość ma olbrzymie znaczenie. Znaczne ilości energii, zużytej na pracę mięśni, wymagają odpowiedniej ilości „siły pędnej” w postaci pokarmu. Najprostszy rachunek prowadzi tu do zdumiewających wyników. Wyobraźmy sobie przedpotopowego olbrzyma np. mamuta. Zwierzęta były trzy razy większe, niż bawół. Stąd masa jego była 27 razy większa. Skutkiem tego mamut zużywał 27 razy więcej pokarmu i pastwisko, które by wystarczało na jego wyżywienie, musiało być 27 razy większe, niż obszar, dostateczny na utrzymanie bawołu. Na przestrzeni więc, na której mógł żyć bawół, nie doznając głodu, mamutowi groziła w krótkim czasie głodowa śmierć. Staje się więc zrozumiałym zjawisko, że najpotężniejsze w rozmiarach zwierzęta przedpotopowe były roślinożercze i musiały wyginąć z chwilą zmniejszenia się obszarów pastewnych.

Wodne olbrzymy

Zależność ilości pokarmu od rozmiarów ciała wpłynęła na wielkość lądowych drapieżników. Nie może ona przekraczać pewnych norm z powodu trudności zdobycia pożywienia. Lew, tygrys, pantera — to już najpotężniejsi „mięsożercy”. Trudniej im też zdobyć obiad, niż małym ich krewniakom kotom, którym dopomaga wydatnie w łowach zrzeczność, płynąca z drobniejszych rozmiarów.

Trudne warunki wyżywienia sprawiły, że największe współczesne zwierzęta należą do gatunków, żyjących w wodzie, łatwiej im bowiem poruszać się i zdobywać pokarm w tym środowisku.

Słuszność leży pośrodku

Niepomyślna sytuacja „materialna” zwierząt mogłaby zrodzić przypuszczenie, że może i człowiek jest za dużym stworzeniem. Może łatwiej byłoby mu żyć, gdyby posiadał rozmiary i ruchliwość pchły. Przypuszcze-

nie takie nie wytrzymuje krytyki, ponieważ zostało dowiedzione, że możliwość rozwoju żywej istoty pozostaje w zależności od rozmiarów mózgu, które wiążą się z kolei z wielkością.

Pomimo zdumiewających nieraz objawów inteligencji u zwierząt, nie przekracza ona pewnych granic. Zdaje się rzeczą pewną, że istnieje pod tym względem w naturze pewna precyzyjna norma ich „intelektualnego” rozwoju. Dzieje ludzkiego intelektu świadczą, że natura świadomie i celowo obdarzyła człowieka rozmiarami ciała, które umożliwiły i umożliwiają mu dążenie do fizycznej i umysłowej doskonałości. Gdyby posiadał rozmiary pchły, mikroskopijny zasięg intelektu trzymałby go na poziomie pchlich poczynań. Gdyby zaś dorównał rozmiarami przedpotopowym olbrzymom, stałby się niewolnikiem własnego ciała i dawno już poszedł w ślady istot wymarłych z braku pożywienia.

A. Nikliczek.

Wielkie manewry czółgów



odbyły się niedawno na równinie Salisbury (Anglia)

Dlaczego jest tak, a nie inaczej?

Garść cytów humorystycznych o podłożu naukowym

Jedną z teorii, mających dowodzić istnienia Boga, jest teoria przyczynności ostatecznych finalizmu, zwana także „dowodem fizyko-teologicznym”. Rozumowanie jej jest w najogólniejszych zarysach następujące: cały świat jest zbudowany celowo, każda rzecz ma swoją przyczynę, a więc musi istnieć mądry kierownik, lub wielki architekt, który wszystkim kieruje.

Aby jednak dowieść istnienia celowego kierownictwa należy uprzednio udowodnić, że wszystko we wszechświecie jest celowe. Poniżej przytoczamy kilka cytów z pism Bernardina de Saint Pierre, literata i przyrodnika francuskiego (1737 — 1814), jednego z filarów teorii finalizmu. Cytaty te mają udowodnić, że wszystko jest celowe, a w szczególności celowe dla człowieka. Cytaty podaje bez komentarzy, w dosłownym brzmieniu.

„DLACZEGO CZŁOWIEK RODZI SIĘ NAGI?”

„On sam (człowiek) otwarcie pokazuje swą własną piękność; jest nagi nie po to, aby być wystawiony na przykrości złej pogody, jak to mówią kalumniatorzy Opatrzności, lecz aby pokazać wszystko, co ma pięknego, aby pokazać też, że może swoje piękno pomnożyć tym, co jest piękne u zwierząt, tak jak używa ich jako pokarmu i jak potrafi korzystać z ich zrzeczności”. („Harmonia natury”)

„DLACZEGO KROWA MA CZTERY SUTKI, A MACIORA DWANAŚCIE?”

Klacz, koza, owca, oślica mają tylko po dwie sutki, podczas gdy krowa ma cztery. Krowa odstępuje tym samym w uwagi godny sposób od praw natury, które przystosowały we wszystkich gatunkach liczbę sutków do liczby potomstwa. Ona ma cztery sutki choć wydaje jednorazowo na świat tylko jedno cielę, a bardzo rzadko dwa. Dzieje się to dlatego, że te dwa sutki nadliczbowe przeznaczone są do żywienia rodzaju ludzkiego. Maciora ma zaledwie dwanaście sutków, podczas gdy żywi do piętnastu prosiąt. Tutaj proporcja wydaje się wadliwa. Lecz skoro pierwsza ma więcej sutków, niż jej dla potomstwa potrzeba, druga natomiast nie ma ich dla swego potomstwa, to dlatego, że jedna winna człowiekowi oddawać nadmiar mleka — druga nadmiar prosiąt”. („Studia przyrodnicze”).

„DLACZEGO KOBIETA MA GRUBSZE POŚLADKI OD MĘŻCZYZNY?”

„...ponieważ natura nakazała jej nosić dziecko z przodu na rękach i karmić je piersią —

przechowała jednak to zwierzę zdolności reprodukcji, by zachować pierwotne gatunki, po wszechniej używane”. („Studia przyrodnicze”).

Wyjątków takich znalazłoby się dużo więcej, ograniczam się jedynie do najbardziej charakterystycznych dla autora i dla całej teorii finalizmu.

Przeczytawszy wywody Bernardina de Saint Pierra, czytelnik nie zdziwi się prawdopodobnie słowom Spinozy, który nazwał teorie finalistyczne „azyblem ignorancji” (miejszem zesłańca dla nieuków). No, ale Bernardine de Saint Pierre żył z górą 150 lat temu; dziś nikt podobnych głupst nie pisze i nie myśli, pomyśli czytelnik z ulgą. Nie pisze? Gdzież tam, i w dzisiejszej nauce zdarzają się niemal identyczne kwiatki. W 7 to mie amerykańskiego czasopisma „The quarterly review of biology” znajduje się recenzja z książki p. t. „The Geological-Ages Hoax”, napisanej przez prof. Georgea Mc. C. Price w r. 1931. Myślą przewodnią książki prof. Price jest to, że wszystkie organizmy, których szczątki znajdują się w pokładach geologicznych żyły równocześnie. Myśl swoję prof. Price rozwija do końca, jak to widać z odpowiedzi jego na ewentualne zarzuty. Np. na pytanie dlaczego nie znajdujemy szkieletów ludzkich razem ze szczątkami Dinosaurów i innych gadów „przedpotopowych”, daje on następującą odpowiedź: „Jakkolwiek to brzmi, jak obiektywna nauka, można na to dać odpowiedź naukową albo teologiczną. Odpowiedź naukowa byłaby, że prawdopodobnie człowiek żył w innych miejscowościach niż Trilobity i Dinosaury...”

Odpowiedź teologiczna byłaby ta, że ponieważ stwierdziliśmy, iż Pan Bóg chciał zniszczyć tę grzeszną rasę, wykonał On to prawdopodobnie gruntownie i po grzebał ją tak głęboko, że dotąd nie wykryliśmy resztek...”

„DLACZEGO MURZYNI SĄ KĘDZIERZAWI?”

„Dzięki właściwościom klimatu natura uczyniła czarnymi ludy strefy gorącej, tak jak białymi uczyniła ludy strefy zimnej. Dała jeszcze jedno zabezpieczenie przeciw gorącu murzy nom afrykańskim, zamieszkującym najgorętszą część globu. Po kryła bowiem głowy tych ludzi, nie przewidujących i nie inteligentnych grzywą, ściślejszą od tkaniny wełnianej, chroniącą ich głowy przed promieniami słońca”. („Studia przyrodnicze”).

„DLACZEGO MULY SĄ BEZPŁODNE?”

„Dobroć, godna podziwu jest w stosunku natury do człowieka; z jednej strony bowiem zabraniając mu zakłócać regularność swych praw, dla zaspokojenia kaprysów — z drugiej pozwala mu często na pewne odstępstwa od tych praw, aby do godzić jego potrzebom. Naprzykład pozwoliła z połączenia osła z klaczą przyjść na świat mulowi, tak pożytecznemu w go-

W ZACISZU DOMOWYM

— Kochanie, wybudujemy sobie mały domek, urządzimy przytulne, miłe mieszkanie, a gdy wrócę wieczorem po pracy...
— Pójdziemy do kina!

Tajemnice hormonów odkryte

Gruczoły dokrewne i ich działanie. -- Co to są hormony? -- Nadmiar lub brak hormonów. - Choroby hormonalne. - Sensacyjne odkrycie B. Zondeka, Aschheima, Evansa i in. - Regulacja wzrostu. - Hormonoterapia

Dziwne i tajemnicze rzeczy dzieją się w organizmie żyjącym. Zazdrośnie strzeże natura swych tajemnic przed niepowołanym wzrokiem, lecz genialny umysł człowieka nie zraża się żadnymi przeszkodami i pomyślnie śledzi i bada, póki nie uda mu się podpatrzeć i zrozumieć praw natury rządzących nami.

Najlepszą ilustracją tej tezy jest fakt wykrycia w ostatnich kilku latach całego szeregu hormonów, jako produktów gruczołów o t. zw. „wydzielaniu wewnętrznym“.

Cóż to są za gruczoły i jakie pełnią funkcje?

Otóż młody adept medycyny, ucząc się anatomii, napotykał cały szereg gruczołów w ustroju ludzkim, których cel i przeznaczenie były mu jasne i zrozumiałe. A więc naprzykład wiedział, że nerki są to gruczoły, wydzielające z organizmu wodę wraz z różnymi substancjami trującymi w postaci moczu, że wątroba jest to potężny gruczoł, produkujący konieczną dla trawienia żółć itd. We wszystkich tych gruczołach spotykał się z kanałem, wyprowadzającym ich produkty i sprawa była jasna. Inaczej się jednak rzecz miała z gruczołami, nie posiadającymi dróg wyprowadzających, a więc zamkniętymi jakby w sobie, a jednak produkujących konieczne dla ustroju substancje, których drogi przenikania do ustroju były przez długi czas nieznanymi.

Gruczoły tego rodzaju nazwane zostały „gruczołami dokrewnymi“, gdyż oddają one swe produkty drogą osmozy przez ścianki naczyń krwionośnych wprost do krwi, lub też „gruczołami o wewnętrznym wydzielaniu“, gdyż nie mają dróg wyprowadzających te produkty nazewnawane. Substancje zaś, produkowane przez te gruczoły, nazwano za angielskim fizjologiem Starlin-

Usuwanie farezycy leczy schorzenia serca

Na ostatnim zebraniu wieńskim towarzystwa lekarskiego profesorowie Mandl i Singer referowali sprawę stosowanego po raz pierwszy w Ameryce wycięcia gruczołu tarczycowego przy ciężkich schorzeniach sercowych.

Gruczoł ten, który u zdrowego powoduje dobroczynne wzmocnienie krążenia krwi dla sercowa chorych jest wielkim niebezpieczeństwem. Częściowe lub całkowite usunięcie tego gruczołu powoduje polepszenie u chorych, którzy miesiącami leżą w łóżku z utrudnionym oddechem. Już po dwóch tygodniach od dnia usunięcia gruczołu tarczycowego, chorzy spacerują bez dolegliwości.

Metoda ta stosowana jest z powodzeniem również u chorych na wysokie ciśnienie, słabe tętno, anginę pectoris oraz skłonności do gangreny.

Nawet przy schorzeniach naczyń arteriosklerozy, gdy wszystkie inne środki zawiodły, operacja gruczołu tarczycowego przynosi ulgę.

giem „hormonami“, po polsku budzicielami (od greckiego: budzić), albowiem pobudzają one do czynności życiowych wszystkie narządy naszego ustroju.

Mamy też w ustroju cały szereg gruczołów mieszanych o wydzielaniu wewnętrznym i zewnętrznym, jak np. jądra, których produktem wydzielania zewnętrznego jest nasienie, a wewnętrznego — hormon, regulujący pracę wszystkich gruczołów o wydzielaniu wewnętrznym. Takim samym gruczołem o funkcji mieszanej jest trzustka, której zasadniczym zadaniem jest produkcja fermentu niezbędnego dla trawienia (Trypsyny), a przy tym część jej komórek, znanych w anatomii pod nazwą „wysepek Langerhansa“, pracuje autonomicznie, wydzielając hormon, którego brak w ustroju wywołuje cukrzycę.

Widzimy już z tego, cośmy po wiedzeli, że hormony są czynnikami nieodzownymi dla normalnego funkcjonowania wszystkich narządów. Są one z jednej strony hamulcem dla wszelkich szkodliwych wybujałości w ustroju, a z drugiej regulatorem wszelkich czynności naszych narządów. Są to substancje natury chemicznej białkowej, których skład chemiczny nie jest jeszcze dokładnie znany; nie potrafimy jeszcze wydobywać wszystkich hormonów w czystej krystalicznej postaci.

A teraz podamy krótki tylko rejestr znanych nam hormonów i ich działanie. Jeśli zaczniemy od głowy, to przede wszystkim wymienić musimy hormony, wydzielane przez małe gruczoły, osadzone u nasady nosa, w bezpośrednim sąsiedztwie mózgu. Mamy na myśli przysadkę mózgową. Jest to typowy gruczoł o wydzielaniu tylko wewnętrznym, wielkości orzecha laskowego, a o tak wielkim znaczeniu, że bez niego życie jest wręcz niemożliwe.

Tylna część tego gruczołu produkuje hormony dość dawno już znane i używane w położnictwie, albowiem pobudzają one skurcz mięśni gładkich, zwłaszcza macicy, co ma oczywiście ogromne znaczenie przy bólach porodowych. Hormony te dostać można w każdej aptece. Jest to znana powszechnie „Pituifrina“ (wzgl. „Glanduifrina“), bez której dziś już żaden położnik by się obejść nie mógł, albowiem dzięki temu hormonowi położnik jest w stanie w razie konieczności przyspieszyć rozwiązanie, często jednym wstrzyknięciem pituifriny.

Przedni płat przysadki wytwarza aż trzy niezmiernie ważne hormony, które znalezione zostały dopiero w latach ostatnich. Jeden z nich jest naczelnym hormonem seksualnym, kierującym czynnością gruczołów rozrodczych. Brak tego hormonu wywołuje niedorozwój seksualny.

Drugi hormon przedniego płatu przysadki mózgowej reguluje przemianę materii. Brak lub nadmiar tego hormonu wywołuje albo krańcową chudość lub nadmierną otyłość, która w większości przypadków jest, jak widzimy, pochodzenia mózgowego. Hormon ten został wykryty

przed kilku laty dopiero przez prof. B. Zondeka (musiał emigrować z Niemiec), który nazwał go „Prolan“. Znajduje on zastosowanie w przypadkach krańcowego chudnięcia u chorych na zaburzenia w czynności przysadki mózgowej.

Wreszcie trzecim hormonem przedniego płatu przysadki mózgowej jest hormon wzrostu, odkryty przez uczonego amerykańskiego Evansa. Od zaburzeń w produkcji tego hormonu zależy wzrost olbrzymów lub ludzi-karłów.

W Ameryce udało się już nawet wyprodukować ten hormon w czystej postaci i jest on już w użyciu pod nazwą „Phlon“. Kto wie, czy już w niedalekiej przyszłości nie uda nam się wpływać dowolnie na wzrost człowieka?

Należy tu zaznaczyć, że dzięki naczelnemu hormonowi seksualnemu, który według odkrycia prof. Aschheima, wydzielany bywa w moczu ciężarnych, udało się Zondekowi i jego współpracownikowi Aschheimowi stworzyć nową metodę rozpoznawania ciąży w najwcześniejszym okresie przy pomocy specjalnego badania.

Badanie to polega na wstrzyknięciu niedojrzałym płciowo myszkom białym niewielkiej ilości moczu kobiety badanej. Po pięciu dniach zabija się myszki i bada ich organa, które przez ten krótki czas dojrzewają, jeśli moc kobiety zawierał hormon seksualny, co ma miejsce tylko w ciąży, a tym samym diagnoza zostaje postawiona.

Następnym z kolei jest GRUCZOŁ TARCZYKOWY (Glandula thyroidea), leżący z obu stron t. zw. „Jabłka Adama“. Produkuje on hormony, których brak wywołuje zahamowanie najżywniejszych funkcji fizycznych i psychicznych ustroju i mamy wówczas do czynienia z kretynizmem, apatią, charłactwem umysłowym i przedwczesną starością. Nadmiar zaś tego hormonu wywołuje chorobę Basedowa, charakterystyczną objawami wprost odwrotnymi: ludzie tacy są bardzo emocjonalni, zdolni, żywi, a przebieg wszelkich procesów życiowych ma u nich zbyć szybki nawet tempo. Bez tego gruczołu, a zwłaszcza bez małych gruczołków przytarczycowych, życie jest absolutnie niemożliwe, co zostało dowiedzione doświadczalnie na zwierzętach.

Nauczono się też wytwarzać ekstrakt z tych gruczołów, zarówno dla nadmiaru, jak i braku tych hormonów. Preparaty tarczycy w postaci t. zw. „Thyroidiny“ i „Antithyroidiny“ są w sprzedaży i znajdują częste zastosowanie w leczeniu schorzeń tego gruczołu.

Bardzo ciekawym gruczołem mieszanym jest również trzustka (Pankreas). Jest to duży gruczoł, ulokowany w jamie brzusznej za żołądkiem, produkujący fermenty trawienne, odprowadzane przewodem specjalnym do dwunastnicy. Już w roku 1889 Mińkowski i Merling dowiedli, że trzustka produkuje również hormony, regulujące gospodarkę cukrową w organizmie.

Miejscem tej produkcji okazały się t. zw. „Wysepki Langerhansa“, których przeznaczenie przez długie lata nie było znane fizjologom. Poznanie tego faktu umożliwiło Bantingowi w roku 1922 odkrycie insuliny, jako środka przeciw cukrzycy. Nazwa ta pochodzi od łac. wyrazu insula (wyspa), gdyż preparat ten jest właśnie wyciągiem z omawianych wyżej komórek („wysepek Langerhansa“).

Badzo ważne i życiowo konieczne są hormony, wydzielane z NADNERCZY — gruczołów par excellence dokrewnych.

Mięszk nadnerczy produkuje Adrenalinę. Jest to hormon, odkryty przez japońskiego badacza Takaminę w 1905 roku. Zaś kora nadnerczy produkuje hormon, nazwany przez wynalazcę Harrowa — „Cortiną“.

Adrenalina podtrzymuje funkcje serca i kurczenie się tętnic, co w sumie daje znane nawet laikom „ciśnienie“, które musi być u człowieka utrzymane na pewnym poziomie, a Cortina rządzi przemianą barwikową w ustroju i niedomoga kory nadnerczy sprowadza groźną dla życia chorobę Adlssona, która dotychczas była nieuleczalna.

Nawet gruczoły ŻOŁADKOWE, wydzielające prozaiczny sok trawienny, produkują, jak to niedawno wykrył Castle, hormon — „Addisinę“, regulujący procesy krwiotwórcze. Hormon ten okazał się skutecznym przy leczeniu złośliwej anemii.

Wreszcie wspomnieć musimy o hormonach seksualnych, których zasadniczo mamy trzy:

1) hormon męski, wykryty przed kilku laty przez uczonego polskiego — Kazimierza Funka, produkowany przez gruczoły męskie,

2) hormony żeńskie wydzielane przez gruczoły żeńskie i

3) wspólny dla obojga płci — hormon naczelnny, o którym wspominałem, że wytwarza go przedni płat przysadki mózgowej i że wykrył go B. Zondek. Reguluje on czynność wszystkich gruczołów płciowych i jest dla nich instancją wyższą; stąd nazwa „hormon naczelnny“.

Fabrykacja hormonów natrafiała dotychczas na ogromne przeszkody natury technicznej, albowiem ciała te są niesłychanie wrażliwe na działanie wysokiej temperatury i kwasów, a tym samym produkcja stała się prawie niemożliwa, gdyż wszelkiego rodzaju wyciągi wymagają albo temperatury dość wysokiej lub też zastosowania kwasów. Dopiero w ostatnich latach nauczono się ekstrahować czyste hormony z gruczołów zwierzęcych na zimno, a tym samym zachować ich wartości biologiczne. To też mamy dziś bardzo wiele preparatów wysoko wartościowych, zwłaszcza jeśli chodzi o hormony seksualne.

Przy leczeniu niemocy płciowej stosujemy dziś z dobrym skutkiem cały szereg krajowych i zagranicznych preparatów hormonalnych, jak np.: hombraol, Hormogland (męski i żeński), Androstinę, Testohorminę, Hormosperminę itd.

Jak dalece rozwinęła się produkcja preparatów hormonalnych, świadczy najlepiej o tym fakt, że np. firma węgierska Richtera w Budapeszcie podaje w swym prospekcie aż 24 preparaty hormonalne, od pojedynczych do najbardziej złożonych (ze wszystkich gruczołów dokrewnych).

Najciekawszą właściwością hormonów jest to, że wszystkie hormony są identyczne w świecie zwierzęcym i u człowieka, to znaczy, że hormon wydobyty z nadnerczy psa, np. — adrenalina, będzie miała na wszystkie zwierzęta ciepłokrwiste, jak również i na człowieka działanie identyczne.

Na zakończenie pragnę oddać sprawiedliwość wielkiemu uczonemu, który pierwszy wyczuł swą genialną intuicją „wewnętrznego wydzielania“, lecz po jego śmierci wszystko poszło w zapomnienie i dopiero ostatnie lata zrehabilitowały jego idee. Był nim wielki francuski fizjolog — sędziwy Brown - Séquard, który mając 72 lata i czując upadek sił, pierwszy zastosował na sobie samą hormonoterapię, wstrzykując sobie wyciąg z jąder króliczych z doskonałym skutkiem. Ten właśnie eksperyment stał się podwaliną nowoczesnej nauki o hormonach i te go nam zapomnieć nie wolno.

Dr. P. Klinger.

Niezwykła operacja byle uratować pacjenta

W jednym z londyńskich szpitali znajduje się obecnie pewien pacjent, który poddał się niezwykle skomplikowanej operacji. 26-letniemu Jamesowi Clive serce zaczęło pokrywać się twarzą skorupą, która coraz bardziej utrudniała jego działalność. Niewiele już brakowało, aby serce zupełnie skamieniało, powodując śmierć Clive'a.

Aby wyrwać chorego ze szponów śmierci, londyńscy chirurdzy postanowili poddać go skomplikowanej operacji. Lancet chirurg zaczął zeskrobywać z serca skamieniałą powłokę. Podczas całej operacji serce chorego normalnie pracowało.

Po operacji Clive'a należało poddać specjalnej kuracji. — Przez kilka dni ma wdychać powietrze, w którym znajduje się 70 proc. tlenu. Ponieważ w normalnym powietrzu napełniającym mieszkanie jest tylko 30 procent tlenu, chorego umieszczono w tak zwanym „namiocie tlenowym“. Jest to bieżący namiot zakrywający całą pościel i przypominający swym zewnętrznym wyglądem wierzchołek sportowego auta, który podnosi się podczas deszczu. Jak w samochodzie, tak i w namiocie znajdują się małe celuloidowe okienka, przez które powracając do życia chory może przyglądać się otoczeniu

Dr. N. ŁUBNICKI

Łowcy promieni kosmicznych

Za co Hess i Anderson zostali laureatami Nobla

Przed paru dniami dzienniki całego świata przyniosły — dla wielu dość tajemniczą — wiadomość, że dwaj fizycy V. HESS I C. ANDERSON, uzyskali najwyższe odznaczenie jakie może przypaść w udziale żyjącemu — słynną nagrodę Nobla.

Jakież to zasługi mają ci nieznani ogółowi badacze, że dostąpili tak wielkiego zaszczytu? W jakiej dziedzinie fizyki się wyróżnili i co takiego zrobiali?

Ażeby odpowiedzieć na te pytania, trzeba cofnąć się do wielkiego przewrotu, jaki dokonał się w fizyce w początkach bieżącego stulecia pociągając za sobą radykalną zmianę poglądu na charakter zasadniczych elementów świata.

Fizyka klasyczna rozróżniała dwa podstawowe „absolutnie różne składniki świata: materię i energię. Materia była czymś z gruntu biernym, rozciągłym i ważkim, energia posiadała cechy wprost przeciwnie. Na gruncie fizyki newtonowskiej było wprost nie do pomyślenia sprośowanie jednego pierwiastka do drugiego.

Tymczasem nowsi badacze z Einsteinem na czele pokusili się o rzecz wprost szaloną: wykazanie, że materia ma budowę energetyczną i że energia „wazy”, t. j. posiada masę!

Próby tych fizyków uwiarygodnione zostały całkowitym powodzeniem. Teraz nikt już nie wątpi, że materia nie różni się zasadniczo od energii i że w pewnych warunkach ilość materii zmniejsza się przez „wypromienowanie” energii, jak reszta ilość energii zmniejsza się może przez częściowe „materializowanie się”.

W ten sposób okazało się, że cały wszechświat rozpatrywać można jako zbiór energii, czy to „powolnej” (materia), czy też szybkiej (energia w rozumieniu klasycznym).

Przenoszenie się energii nazywamy promienianiem. Ołów gruntowne badania fizyków okazały zgodne, że wszelkie rodzaje promieniania stanowią różnorodną postać tej samej w zasadzie energii, różniąc się między sobą wyłącznie długością fali (energia bowiem, przenosząc się, „faluje”).

I tak promienianie o fali najdłuższej (do kilku kilometrów) nazywamy „elektromagnetycznym”; promienianie podczerwone (długość fali poniżej milimetra) — to energia cieplna; promienie o długości fali poniżej 0.0008 mm. — to zwykłe nasze światło; fale długości poniżej 0.0004 mm. działają już tylko chemicznie (są niewidzialne); t. zw. promienie porażkowe.

Jeszcze krótszą falą (poniżej stutysięcznej części milimetra) odznaczają się słynne promienie Roentgena. Pamiętając, że im krótszą falę posiada energia, tym skuteczniej przenika między atomy materii, zrozumiemy łatwo, dlaczego za pomocą Roentgena można sfotografować przedmioty nawet „ukryte” (np. szkielet, ukryty za tkanką mięsna).

Jeszcze bardziej przenikliwe (bo o jeszcze krótszej fali, wynoszącej kilka dziesięciomilimetrowych części milimetra) są promienie „gamma”, wyrzucone przez rad podczas jego rozpadu.

Na tropie niesamowitych promieni

Ale ze wszystkich znanych rodzajów promieni najbardziej



PROF. DR. V. F. HESS

otrzymał do spółki z Andersonem nagrodę Nobla z dziedziny fizyki za odkrycie promieniowania kosmicznego.

przenikliwe (więc o fali niewyobraźalnie krótkiej) są promienie kosmiczne, tajemnicze promienie, dochodzące do nas z nieogarniętych przestrzeni wszechświata, których zbadanie zawdzięczamy m. inn. V. HESSOWI I C. ANDERSONOWI.

Po raz pierwszy na ślad tych promieni wpadli około 1905 roku wiecy fizycy RUTHEFORD I MAC LENNAU. Zainteresowała ich nader zagadkowe zjawisko: naelektryzowane listki elektroskopu, nawet bardzo starannie izolowanego od zewnętrznych wpływów, traciły z biegiem czasu bez widocznej przyczyny ładunek elektryczny. Rutheford i Lennau wiedzieli, że tylko powietrze jonizowane mogłoby rozbroić elektroskop z ładunku elektrycznego; ale z drugiej strony wiedzieli, że jonizować powietrze (t. j. wytrącić z jego atomów tkwiące w nich elektrony) mogłyby tylko jakieś mocne promienie. Otóż nawet najpotężniejsze znane wówczas promienie „gamma”, jak wiadomo było, nie są w stanie przedostać się przez dostatecznie grubą ołowianą płytę. Tymczasem nawet w pudle o ścianach grubości jednego metra (!) powietrze musiało się w jakiś tajemniczy sposób jonizować, bo elektroskop tracił stopniowo swój ładunek elektryczny.

Badając to niewytłomaczone zjawisko, uczeni doszli do wniosku, że odbywa się tu działalność jakichś niespotykanych dotychczas potężnych promieni, mających tak olbrzymią przenikliwość, że żadna zavora nie stanowiła dla nich dość poważnej przeszkody.

Oczywiście powstało zagadnienie pochodzenia tych niezwykłych promieni.

By rozstrzygnąć, czy źródłem ich jest ziemia, fizyk WULF (w r. 1910) zbadał zachowanie się elektroskopu na szczycie wieży Eiffla, rozumując słusznie, że jeśli owe tajemnicze promienie pochodzą od ziemi, to działanie ich na wysokości 330 metrów będzie osłabione.

Podobny eksperyment wykonał w latach 1910 — 1911 GOCKEL, wznosząc się balonem na znaczną wysokość i tam obserwując zachowanie się elektroskopu.

Wyniki badań obu uczonych przemawiały raczej za hipotezą niezemskiego pochodzenia zagadkowych promieni, ale przeprowadzenie eksperymentów pozostawiało wiele do życzenia pod względem ścisłości naukowej.

I oto w roku 1913 do zbadania charakteru intrygujących promieni zabiera się znakomity uczonej austriacki V. Hess

Nie zadawalają go metody

poprzedników, wysokości, na jakich dokonywali swych obserwacji, wydają mu się również niewystarczające. Rozumnie on w całej rozciągłości donosił o ogrom konsekwencji, jakie mogą stać wypłynąć dla całego fizycznego obrazu rzeczywistości i umie tak dalece „wylądować” na zwrot naukowy, że rzesze fizyków oczekują z zapartym łechem wyników jego fascynujących eksperymentów.

V. Hess wznosi się balonem na wysokość aż 5.000 metrów (przed wojną była to wysokość rekordowa), przy czym podczas wznoszenia się przeprowadza systematyczne i precyzyjne pomiary jonizacji powietrza, mającej być miernikiem działania zagadkowych promieni.

I oto stwierdza on pierwszy ponad wszelką wątpliwość, że powyżej tysiąca metrów uzbudowany w elektryczność elektroskop, hermetycznie zamknięty w masywnej ołowianej skrzyni, w miarę dalszego wznoszenia się balonu coraz szybciej traci ładunek elektryczny. Fakt ten świadczy oczywiście najwyraźniej o tym, że powietrze w skrzyni z ołowiu nie pozostaje bez zmiany, lecz w miarę wznoszenia się ulega coraz silniejszemu zjonizowaniu, wskutek czego gwałtowniejszego bombardowania jego atomów przez tajemnicze wszechprzenikające promienie.

W ten sposób dokładnie zaobserwowana przez Hessa, stale wzrastająca wraz z odległością od ziemi intensywność po-



PROF. DR. PIOTR DEBYE

dyrektor instytutu im. cesarza Wilhelma, otrzymał za badania nad budową molekuly nagrodę Nobla z dziedziny chemii.

szukiwanych promieni pozwoliła mu ujawnić światu niepodlegające już wątpliwości pochodzenie pozaziemskie. Promienie te nazywano odtąd, dzięki rewelelacjom Hessa w sposób uzasadniony — promieniami kosmicznymi.

Po Hessie odbyło się wiele wypraw uzupełniających celem bliższego zbadania promieni kosmicznych.

W r. 1914 KOHLHOERSTER potwierdził wyniki Hessa, przeprowadzając badanie na wysokości 9.300 metrów. Około r. 1925 amerykański uczonej R. A. MILLIKAN, stosując „balony-sondy”, puszczane bez ludzi z automatycznie rejestrującymi przyrządami, osiągnął za wrotną „wysokość pomiarowa” (35.000 metrów!), za co został jeszcze przed Hessem, laureatem Nobla.

Wreszcie powszechnie znane są stratosferyczne loty Piccarda z lat 1931 i 1932, kiedy znakomitemu uczonej udało się wzniesić na wysokość ok. 16.000 metrów, skąd, jak podaje, rozkłada się niesamowity widok: niebo jest czarne jak atrament, a słońce wygląda jak ognista



KAROL DAWID ANDERSON

profesor kalifornijskiego instytutu technologii w Pasadenie, który otrzymał tegoroczną nagrodę Nobla za epokowe odkrycie elektronu dodatniego t. zw. pozytronu, posiadającego energię, sięgającą dziesiątek milionów elektronwoltów.

kula, otoczona „koroną słoneczną”.

Wszystkie odbyte wyprawy potwierdziły i umocniły twierdzenie Hessa, że promienie „kosmiczne” są istotnie pochodzenia pozaziemskiego. Dalsze badania ujawniły nadto ten fascynujący fakt, że promienie kosmiczne nie pochodzą nawet z obrębu tej części wszechświata, która nosi nazwę układu galaktycznego i do której należy nasz układ słoneczny wraz z 30 miliardami „bliższych” gwiazd, widocznych na niebie.

Nowa cećielka w gmachu wszechświata

Hess był tym, który pierwszy zajął się dokładnym badaniem pochodzenia promieni kosmicznych. Tym, który pierwszy zajął się dokładną analizą „materii” promieni kosmicznych był C. ANDERSON, współpracownik wspomnianego już amerykańskiego uczonej Millikana.

Anderson wykorzystuje pomysły rosjanina SKOBIELCZYNA, polegający na zastosowaniu do badań promieni kosmicznych komory Wilsona. Użycie jej umożliwia obserwowanie i fotografowanie śladów szybko poruszających cząsteczek wypromienianych w niej przez jakąś badaną substancję.

Jak wiadomo, atom składa się z gęstej białej, z dwu zasadniczych części: z protonu — cząstki o stosunkowo dużej masie, naładowanej elektrycznością dodatnią i z elektronu — cząstki o masie znikomej, naładowanej ujemnie. W polu elektromagnetycznym tor wystrzelonego protonu (+) zakrzywia się zawsze w pewnym stałym kierunku, co można łatwo zaobserwować w komorze Wilsona; w kierunku przeciwnym stale zakrzywia się wystrzelony elektron (-). Otóż badania Andersona nad biegiem promieni kosmicznych w komorze Wilsona doprowadziły w latach 1931 — 1932 do zdumiewającego odkrycia. Promienie te zawierały, prócz dobrze znanych elementów materii, protonu i elektronu, jeszcze absolutnie nieznaną dotychczas element trzeci, który posiadał znikomą masę elektronu, ale naładowany był elektrycznością dodatnią jak proton (tor jego na zdjęciach fotograficznych, których Anderson dokonał aż 1300! — odchyłony był w tym samym kierunku, co tor protonu, ale był znacznie cieńszy i dłuższy, więc kształtu elektronowego).

Ciekawą jest rzeczą, że już w r. 1932 córka naszej słynnej

rodaczki, IRENA CURIE i mąż jej T. JOLIOT, zauważyli te dziwne tory w komorze Wilsona, ale odrzucając możliwość istnienia elektronów dodatnich przekazali mimowoli laury Andersonowi. Cóż dziwnego: elektrony dodatnich w stanie trwałym nie spotykamy w przyrodzie. Zjawiają się one na chwilę w przemianie lżejszych pierwiastków (L. MEITNER) lub w promieniach kosmicznych, by natychmiast zapaść się w nic.

Odkryty przez siebie „elektron dodatni”, trzeci zasadniczy składnik materii, nazwał Anderson „pozytronem” (t. j. pozytywnym elektronem), przyznając się w ten sposób do zrewidowania całego dotychczasowego poglądu na budowę materii.

Odkrycie Andersona poruszyło cały świat naukowy. Wielki angielski fizyk DIRAC twierdził, że w swej teorii fizycznej przewidywał istnienie pozytronów; znakomici uczeni BLACKETT I OCCHIALINI do megalii się uznania ich za współodkrywców pozytronów, ponieważ w tym samym czasie niezależnie od Andersona doszli do podobnych wyników. Amerykański badacz A. H. COMPTON urządził osiem ekspedycji geograficznych, celem zbadania miejsca największego natężenia promieni kosmicznych i stwierdził, że składają się istotnie z cząsteczek podobnych do elektronów i protonów, bo przyciągane są przez bieguny magnetyczne ziemi.

Dalsze badania wykazały, że promienie te nie tylko przebijają ślany ołowiu olbrzymiej grubości, ale przenikają do najgłębszych warstw wodnych w oceanach, gdzie już żadne inne promienie nie docierają, gdzie panuje wieczna noc. Energie promieni kosmicznych ocenia się na 20 — 200 miliardów elektronwoltów. W ciągu jednej sekundy pada na m. kw. ziemipek promieni kosmicznych o takiej działalności, że energii ich starczyłoby na podżenie stale po ocenach wielu olbrzymich transatlantycznych okrętów. Działanie promieni kosmicznych jest destrukcyjne i tworzą zarazem w najwyższym stopniu niszczą one w ciągu sekundy miliony atomów wszystkich pierwiastków, czyniąc je „promieniotwórczymi”; z drugiej strony, padając na plazmę zarodkową istot żywych, wywołują w niej te szkodliwe zmiany biologiczne, których wymaga współczesna teoria ewolucji „skokowej”. — Kto wie, mówi najznakomitszy współczesny astronom JEFFERS, czy to nie promienie kosmiczne zamieszły w swoim czasie mały w ludzi.

Współczesny stan badań rokuje wiele nadziei w związku z dalszymi pracami w kierunku bliższego poznania promieni kosmicznych. Narazie wiemy tylko tyle, że wynieśliśmy one równomiernie cały wszechświat. Nie znamy natomiast całkowicie ich struktury, a tym bardziej warunków ich powstawania. Olbrzymie i wzniosłe zadania ciążyą na przyszłych pokoleniach badaczy przyrody. Hess, Anderson i wielu innych znakomitych fizyków współczesnych — to pionierzy w niezmiernie trudnej krainie poznania, do której wkracza rozumna, bojąca się nie siły pieści, lecz siły ducha, lepsza część ludzkości.



DZIEŃ PIĘKNEJ PANI

FRAK, CZY SMOKING?

Tyrolska kamizelka

Modnisi: A więc zrobiłam sobie u męskiego krawca frak. Nadzwyczajny! Mówi pani, że to śmieszne? Ależ, kochanie, przecież to ostatni krzyk mody. My wszystkie teraz nosimy tylko frak lub smoking z taki i i i mi szerokimi ramionami i klapami z aksamitu. To robi linię, to jest piękne...

Ta z zasadami: Poprosto obu rzające, niegodne. Te istoty, które jeszcze pretendują do miana kobiet, przywdziały męskie fraki. Za moich czasów zaledwie kilka historycznych sufrażystek nosiło spodnie. Co pani mówi? Teraz nie nosi się spodni, tylko szerokie, fałdziste spódnice? To wszystko jedno. Frak, to frak, to męskie ubranie. Zawsze mówiłam, że całe nieszczęście przyniosła moda krótkich włosów. Za nią przyszły fraki, a co jeszcze nastąpi? Jestem zasadniczo przeciwna noszeniu krótkich włosów; to zagłada kobiecości i zmierzch moralności.

Nalwna: Jeśli o mnie chodzi, to muszę przyznać, że nowa moda bardzo mi się podoba, bo

jest praktyczna. Wie się przynajmniej co włożyć. Dawniej ni gdy nie wiedziałam, czy włożyć dużą czy małą wieczorową, z rękawami czy bez. Teraz wszystko jest jasne. Frak lub smoking!

Miłośnik kobiet: Wielka niedożałowana szkoda. Żegnaj głę...



Urok i młodość, czystą i delikatną cerę zapewnia codzienne stosowanie mydła i kremu Herba. Mydło Herba usuwa defekty skóry jak przyszcze, węgry, piegi itp. Krem Herba udelikatnia cerę

MYDŁO I KREM

HERBA

boki dekolcie, żegnajcie piękne, wymowne plecy kobiece. Żegnaj nagie ramię kobiece, pachnące i ciepłe. Żegnaj kobiecości! Przebrałyście się, piękne panie za pa ziów, ale chociaż w jedwabnych frakach jesteście jeszcze zawsze pożądana godne, to kuszące już być przestałyście!

Ironista: Piękna pani ukazuje się we fraku na sali balowej! Proszę, proszę! A jak to jest z waszą pamięcią, drogie panie? Czy nie dążyłyście do niedawna do reformy mody męskiej? Cze gośmy to się nasłuchać musieli, o naszym konserwatyzmie, o niewoli sztywnych kołnierzy, o szpetocie gorsów? Czy nie chciałyście nas za wszelką cenę namówić do lżejszego ubrania, do kolorowego? A teraz? O, kobieca niekonsekwencjo! Naturalnie, ma pani rację, droga przyjaciółko, mówiąc: „To co innego!” Bo istotnie jest wielka różnica między tym, czy się uparcie i konsekwentnie broni starego; czy też na ślepo rzuca na wszystko, co nowe, tylko dlatego, że to jest modne i nowe!



Kolory szlaku: krzyżyki — koralarowe, skośne linie — niebieskie, kropki — brązowe, prostopadłe — żółte.

Jak było do przewidzenia, moda tyrolska przeniosła się również na dziedzinę ręcznych robót. Podajemy tutaj przepis na tyrolską kamizelkę, która żadnej z pań, znającej robotę na drutach, nie powinna sprawić trudności.

Należy zaopatrzyć się w wełnę zielonego koloru oraz dobrać odpowiedniej grubości nici w kolorach: niebieskim, brązowym, koralarowym i żółtym. Cała robota jest robiona: jeden rząd na prawo, jeden na lewo. Deseń z róż jest wetkany, a nitki trzeba każdorazowo przekładać. Guziki robi się szydełkiem z zielonej wełny na drewnianych foremkach i haftuje lekko kolorem. Brzegi kamizelki szydełkuje się brązowym, robiąc jednocześnie dziurki do guzików.

Ozdobne kanapki



Z pomocą długiego białego chlebaka, tak zwanej u nas „angielki”, można sporządzić takim kosztem ładne i apetyczne kanapki. Chleb należy krajać nie ukośnie, a prosto, aby otrzymać równe i okrągłe kawałki.

Pierwsze dżdżyste i chłodne dni przynoszą z sobą zwiększoną ilość przeziębień u dzieci. Biedne matki są w rozterce: katar, dlatego, że za ciepło w mieszkaniu, czy też dlatego, że za chłodno! Należy przede wszystkim dbać o to, aby dziecko miało zawsze suche nóżki i zmieniać obuwie i pończochy po powrocie ze spaceru w dni słotne. W domu dziecko powinno mieć miękkie ciepłe pantofelki.

Dni wietrzne bardziej sprzyjają zaziębieniu, niż kilkustopniowe nawet mrozy. Dziecko ubrane ciepło, lecz lekko, z główką dobrze osłoniętą od wiatru, może bez szkody dla swego zdrowia odbyć przy każdej pogodzie swój codzienny spacer.

Katar, tak przykry i męczący dla dzieci wogóle, jest szczególnie nieprzyjemny dla ośeszków. Przeszkadza im ssać i utrudnia oddychanie. Często zakatarzone noworodki wogóle odmawiają przyjmowania pokarmów. Sen

Wszystkie resztki, jakie znajdują się w domu, mogą znaleźć zastosowanie, byle były barwne i ładnie przybrane. Pla sterek pomidora należy ubrać majonezem, a jajko zieloną sałatą. Mięso można przybrać siekanymi piklami lub galaret-

ką, a rybę ozdobnie wykrojonym kawałkiem cytryny. Kanapki takie wymagają wiele staranności i pracy, ale sprawiają dużo przyjemności i zadowolenia dobrej gospodyni i jej gościom.

Dziecko ma katar...

Pociąg nowożeńców

Kostio de War prezentuje małą, okrągłą mufkę, robioną na drutach, harmonizującą z kompletem.

Amand i Martial kombinują futro z sukniem.

Istnieją również luksusowe mufki ze srebrnych lisów do wieczorowych kostiumów z aksamitu.

Mufka jest bardzo odpowiednia do stylowej sukni. Mufka z pastelowego satynu do sukni z tegoż materiału — znajduje się w kolekcji Rosevienne.

Lucile Paray prezentuje piękny komplet: suknia stylowa z ciemno - niebieskiej foille, bukietik kamelii z białej skóry przy dekolcie i mufka z białych kamelii.

CZAS PŁACI — CZAS TRACI...

— Czy Irena jest jeszcze ciągle taka ładna?

— Owszem, ale potrzebuje na to o wiele więcej czasu!

WŁASNE BRWI

Linia twych brwi mówi o tym, jaką pragniesz być: nalwną, zblazowaną, egzotyczną czy też „femme fatale”.

To poprosto nie do wiary, jak rysunek brwi potrafi zmienić fizjognomię kobiety, jak potrafi podkreślić to coś istotnego, co stanowi o urodzie kobiety.

Cały maquillage, róż na policzkach, malowanie ust czy cienie na powie szach, wszystko powinno być przede wszystkim w harmonii z rysunkiem brwi.

Do niedawna wszystkie kobiety, zamalst brwi, miały wyrysowane cienie kreszczki, co nadawało ich twarzom wyraz wiecznego zdziwienia. Na

sześćście moda ta minęła. Można znowu nosić własne brwi i należy je nawet pielęgnować. Codzienne szczotkowanie i zwilżanie oliwą daje świetne rezultaty.

Prawie każde oko zyskuje na wyrazie, przez podniesienie brwi lekko ku skroniom.

Tendencja aktualna mody jest: maquillage optymistyczny. Oczy lekko skośne, brwi podniesione, róż na policzkach bardzo wysoko, kąciki ust podniesione ku górze, włosy zaczesane wysoko. Wszystko dąży ku górze!

A nade wszystko nie banalizować! Każda kobiet o własnym wyglądzie.

koło 1800 nowożeńców wybrało się w tę podróż.

Na dworzec przybyły pary w ślubnych sukniach i frakach, odprowadzane przez tłumy gości weselnych.

W Anglii panuje zwyczaj ob sypywania nowożeńców konfetti, to też na kilka minut przed odejściem pociągu trzeba było brodzić przez góry konfetti.

Towarzystwo kolejowe ze swej strony w chwili odjazdu pociągu wysypywało worki konfetti z góry na wagony. Cały dworzec tonął w kolorowym, papierowym morzu i pociąg musiał z trudem torować sobie drogę.

„Pociąg nowożeńców” wyruszył w podróż, uwożąc 900 młodych zakochanych par.

Londyńczycy nazwali go ironią „Pociągiem wiecznej miłości”.

MODA I DOM

GUZIKI SĄ MODNE

Tegoroczną modę zimową charakteryzują najrozmaitsze guziki. Nigdy jeszcze nie nosiło się tyle guzików, co tej zimy. Modne są guziki z drzewa, skóry i aksamitu, z celofanu, kości, kości słoniowej i porcelany. Mają one kształt zwierząt, liczb i różnych odznak. U Schiaparelli'ego — guziki w kształcie korony — w związku z koronacją angielską; Creed robi guziki — numery i ozdabia nimi żakiety; Vera Borea lansuje guziki z malowanej porcelany w żywych barwach; na guzikach tych ma luje się wianuszki, kwiaty lub zwierzęta.

Guziki są coraz większe; największe są guziki drewniane.

Guziki mają również niezwykle duże zastosowanie: suknie, zapinane z góry na dół na guziki, nie są nowością, ale guziki,

naszyte wzdłuż rękawów jeden przy drugim, to całkiem nowy pomysł. Widzimy również guziki na plecach, wzdłuż lub ukośnie przyszyte. Tam, gdzie do zapięcia sukni wystarcząby jeden, lub dwa guziki, znajduje się ich piętnaście, lub dwadzieścia. Tak samo obficie przyszywa się je do sukien, jak do palt.

Ladnie wyglądają guziki w innym kolorze, niż materiał np. czerwone guziki na szarej, sportowej sukience. Ślicznie wyglądają kolorowe guziki na czarnych, wełnianych sukniach.

Na niektórych paltach — po dołnej rzędy guzików w stanie imitują pasek.

Jak widzimy, można stosować guziki „zawsze i wszędzie” — lecz pamiętajmy o tym, że nie należy przesadzać.

OBUWIE

Gdy manekiny w firmie Alix ukazały się w pantoflach bez obcasów, Paryż przeżył prawdziwą sensację, bowiem nosiły one te pantofle do normalnych kostiumów spacerowych.

Na wieczór mamy już od dawna sandały bez obcasów, haftowane błyszczącymi kamieniami i wysokie kobiety, o długich, szczupłych nogach, mogą sobie na to pozwolić. Ale na ulicy, do kostiumu, to skrzyżowanie średniowiecznych pantofli paziowskich z rannymi pantofelkami wygląda bardzo komicznie; nie można nawet powiedzieć, że jest to zabawne.

Zimą będziemy nosiły zamknięte półbuty, podobne do niskich sznurowanych bucików. Nareszcie nasze nogi będą chronione od zimna i wilgoci — i to zgodnie z przepisami mody.

Na wieczór najmodniejsze są

sandały z paseczkowaniem mogą one być ze srebrnej lub ze złotej skóry, czy też z kolorowych paseczków w kolorze sukni. Paski te są wązkie, lub bardzo szerokie. Do balowych pantofli z bardzo szerokimi paskami nie nosi się się pończoch.

nosi się:

...po południu sukienkę z czarnej wełnianej koronki, zupełnie gładką bez wycięcia, z paskiem z aksamitu lub zamszu...

...do małych sukienek szalicki z wełny, aksamitu lub antylopy...

...paryżanka mówi wiele o kolorach, ale nosi... czarny. Tęgo roku ożywiony kolorem granatu w postaci torebki, szalika, kwiatka...

...pończochy coraz cieńsze i coraz ciemniejsze...

...na nowych paskach zamiast mono gramów cyfry godzin...

...czarne lakiery, które powoli wypierają klasyczne antylopy...

...wieczorowe kapelusze z kwiatów, liści i owoców...

Mężczyźni wolą brunetki

W ankiecie przeprowadzonej przez angielski dziennik „Daily Express”, ogromna większość 10.000 mężczyzn wypowiedziała się za brunetkami.

Idealna angieltka ma być brunetką, mieć naturalnego koloru paznokcie i ma nosić... półwysokie obcasy.

Gentleman prefer brunet! A więc nie farbowane włosy i jako zdecydowane żądanie angielskiego świata męskiego: Bez szminki!

Futerko sportowe



Zręczne futerko sportowe z dużymi klapami i sterzącymi naszywkami na rękawach. Futerko nie ma kołnierzyka; można nosić do niego ciepły, sportowy szalik.

Fabryka Lamp i Wyrobów z Bronzu
M. BORAWOWSKIEGO
 ŁÓDŹ
 NARUTOWICZA 7.
 — Telefon 121-21 —
 poleca
WIELKI WYBÓR LAMP
 nowoczesnych i stylowych po cenach konkurencyjnych!

„LESZCZKÓW”
 Każda wytworna Pani i Pan chodzą wyłącznie w samodzielnach leszczkowskich, które pod każdym względem nie ustępują najprzedniejszemu angielskiemu
Skład fabryczny w Łodzi
Piotrkowska 86, tel. 222-02

Lucian Szyffer
 Fabryka Wyrobów Wełnianych i Chustek
ŁÓDŹ, WÓLCZAŃSKA 127.
 ADRES TELEGRAFICZNY: „LATONA”
 — TELEFONY: 126-49 i 265-65. —
 WYRÓB SZALI DAMSKICH I MĘSKICH, CHUSTEK, PLEDÓW PODROŻNYCH — I ARTYKUŁÓW KONFEKCYJNYCH —

BIELIZNĘ damską męską dziecięcą
 żądajcie z marką
„URSI”

A. ZYLLBERBERG
 Polecamy:
TOREBKI DAMSKIE w/g najnowszych modeli
PARASOLKI
MANICURY puderniczki
 nessesery
WALIZKI i t. p.
WIELKI WYBÓR — Ceny fabryczne
 ŁÓDŹ, Piotrkowska 41 tel. 184-04
 Wyroby własne.

TURILLA
PONCZOCHY z naturalnego jedwabiu
 najdelikatniejsze
 najtrwalsze
 najmodniejsze

NA DOBRYM STOLE DOBRE SŁODYCZE!
CUKRY i CZEKOLADY
 kupuj tylko w f-mie
„SPLENDIDE”
 ŁÓDŹ,
 PIOTRKOWSKA 34 TEL. 177-49

B. Lewitana
 KURNAŁA MODY I KRAJÓW
 PIOTRKOWSKA 88

ZADAJCIE WSZĘDZIE
 deszczówki, śniegowce, kalosze
„Schweikerta”

KUPUJĄCYM MEBLE DOBRZE SIĘ W ŁODZI DZIEJE!
 Udają się oni ze swoim zapotrzebowaniem na meble do Wutkego. — Tam znaleźć mogą wszystko, co im z mebli jest potrzebne i w wyborze, który wzbudza podziw wszystkich zwiedzających ten bogato zaopatrzonej skład!
FABRYKA MEBLI KAROL WUTKE
 CEGIELNIANA 42. TEL. 131-20

perfumeria
 KURNAŁA MODY I KRAJÓW
 PIOTRKOWSKA 88

ŚWIAT W OCZACH FELIETONISTY

Samowystarczalność

Rzym stoi już półtrzecia tysiąca lat i z dumą patrzy wstecz na długi szereg wygranych walk. Szereg ten rozpoczyna się zwycięstwem nad sabinami (zwyciężyły w końcu sabiniki). Kończy się ten szereg walką o zboże.

Komitet zbożowy (na czele stoi Mussolini) komunikuje: „Żniwa tegoroczne przyniosły 81 milionów centnarów z 5 milionów hektarów, a więc po 15,9 hektara, czyli rekord w historii Italii.

W dawnych czasach sprowadzali włosy zboże z Afryki i Azji, dziś Włochy niezależnie się od zagranicy, podczas gdy do niedawna zbierano rocznie tylko 51,3 mil. centnarów.

Obecnie osiągnięta norma ma utrzymać się na przyszłość, cła będą broniły zbiorów krajowych, a młyny będą mleły tylko rodzime zboże. Wiadomo, że sprawy te leżą na sercu wszystkim, a ekonomiści całego świata domagają się, by Stany Zjednoczone otworzyły swe granice dla wylatującej Kanadzie, Argentynie i Australii produkującej najlepszą pszenicę. Niech zamienia ją na wyroby włoskie — salami czy aia — na wiedeńską operetkę i wyroby skórzane.

Ludzie dawno już nie chcą korzystać wyłącznie z własnych wyrobów. Włoch, do wczoraj biedny w pszenicę, lubi makaron właściwie z mąki pszennej. Portugalczyk lubią szprotki norweskie, zato norwegowie muszą opłacać się portelnem.

Jednak międzynarodowa polityka nie interesuje się tymi sprawami. Pod czas gdy w Kanadzie i Argentynie odłogiem leżą setki kilometrów obszarów siewnych, Holandia musi osuszać jeziora, by siał pszenicę. W Łodzi stoją bezczynnie fabryki, które zaopatrywałyby Turcję w materiały na spodnie, gdyż Kemal buduje nowe fabryki i biedni Turcy muszą nosić spodnie marne, a drogie, byle krajowego wyrobu. Na Kubie wynikają rewolucje głodowe, a Łotwa ledwo może skonsurować swój cukier.

Niemieccy pisarze waleśnią się po świecie, a w Berlinie skleca się z trudem nową literaturę.

Antarkia jest wynikiem dyktatury przede wszystkim w państwach absolutyzmu oczywiście dlatego, że liczy się zawsze na możliwość wojny. Jeśli wojna ma wybuchnąć, nie chce się być zależnym od zagranicznych spółni, naki i patriotycznej literatury.

Berlińczyk pali cygaro z roślin, plje szampana z tataraku. Żywna ziemia Ukrainy wydaje 12 centnarów z hektara, a psianki pomorskie dwa razy więcej.

Nasi wnuczki ustają jedno: planowa gospodarka i gospodarka światła w latach około 1937 były w powłakach.

Kto chciał z Wiednia wyjechać o godzinie drogi na południe, czy wschód natrafiał na zakaz przejazdu i barierę celne.

RODA-RODA.

Sąsiadka przy stole

Sąsiadka przy stole, jako zagadnienie, przytrafia się jedynie w wytworniejszych domach. Wśród zwykłych ludzi, gdzie się prosto jada, a nie spożywa, również istnieje zjawisko sąsiadki przy stole, ale występuje ono w tak bezpretensjonalnej formie, że nie pobudza nauki do zajmowania się nim.

W szlachetniejszych domach natomiast, jak już zazaczyłem, sąsiadka przy stole jest zagadnieniem.

Przedewszystkiem dla pani domu. Sąsiadka przy stole musi być właściwie ulokowana, a to bynajmniej nie jest takie proste, jak sobie zwykły gość wyobraża. Jasne jest przede wszystkim, że nie może ona siedzieć koło swojego męża; po cóż bowiem chodziła by ta para do towarzystwa, jeśli nie po to, by zapomnieć, że stanowi parę? Nie wolno damy posadzić również koło jej kochanka, ponieważ takie zarządzenie może się wydawać rozmyślnym, jak gdyby chciało się powiedzieć: „Wiedźcie, że my wiemy! Miejsce obok pana, z którym damy nie łączą jeszcze żadne stosunki, ale na którego rzuciła ona (albo on na nią) gorące spojrzenie, nie wchodzi również w rachubę, bowiem wyglądałoby to na nietaktowną protekcję. Poza tym — przynajmniej w domach, które przywiązują wagę do dobrego tonu nawet w największych drobnostkach — trzeba się trząść o to, aby sąsiadka przy stole otrzymała sąsiada, któryby harmonizował z jej kolorem włosów, z jej politycznymi przekonaniami, z jej duchowymi aspiracjami i z jej rocznym budżetem.

Jeszcze o wiele trudniejsze, niż dla pani domu, jest zagadnienie sąsiadki przy stole dla gościa, który się z nim spotyka. Już samo to, że z natury rzeczy posiada on dwie sąsiadki przy stole, jedną z prawej, jedną z lewej strony, a więc zmuszony jest do podwójnej akcji uprzejmości i do wyrazistej mimiki objema połowami twarzy, rodzi poważne kłopoty. Co się jednak tyczy właściwej, wyznaczonej mu sąsiadki przy stole, to w każdym wypadku będzie ona dla niego źródłem poważnych niepokojów i niewygód. Jeśli jest czarująca — ściąga od jedzenia. Jeśli nie jest sympatyczna, wywiera ujemny wpływ na apetyt. Jeśli posiada inteligencję, to wprowadza sąsiada w przykrą i komiczną sytuację, zmuszając go, aby rów-

niez posiadał inteligencję. Gdy mówi, musi on z zainteresowaniem słuchać, jeśli milczy, on musi mówić, bo w przeciwnym wypadku powstają uciążliwe przerwy, pełne zakłopotania. Krótko mówiąc, taki kawaler jest stale zaabsorbowany, zakłopotany, zdenerwowany, zaniepokojony. A jedyna droga wyjścia, polegająca na czasowym zniknięciu, gdy już w żaden sposób inaczej nie można wybrnąć z sytuacji, również nie wchodzi w rachubę u dobrze wychowanego sąsiada przy stole.

Szczególnie niebezpieczne są te sąsiadki przy stole, których się nigdy przed tym nie spotykało, czyli te, które się poznaje właśnie w chwili, gdy wyępują w roli sąsiadki przy stole. W jaki sposób dżentelmen rozpoczyna wtedy pogawędkę? Towarzysko doświadczony mężczyzna posiada zawsze na składzie szereg wypróbowanych zwrotów, aby nawet za pierwszym kontaktem z sąsiadką przy stole, jak naprzykład: „Czy dla pani towarzystwo to jest równie nieznośne, jak dla mnie?” Albo: „O ileż chętniej siedziałbym teraz w zacisznym lokaliku przy lampce wina!” Albo: „Wciąż te same obrzydliwe twarze!” Albo: „Ach, gdybyśmy już ten wieczór mieli po za sobą!”... Ale wiele sąsiadek

przy stole woli od razu pogawędkę zmysłową i dlatego od razu naprowadza rozmowę na kino.

Sprawa przedstawia się o wiele prościej, gdy dama podejmuje inicjatywę i pierwsza zaczyna mówić: wtedy od razu konserwacja otrzymuje właściwy ton i tempo. Miałem pewnego razu sąsiadkę przy stole, której pierwsze słowa, gdy zostałem przedstawiony, brzmiały:

— To śmieszne! Byłam święcie przekonana, że pan już nie żyje!

W ten sposób rozmowa od razu otrzymała pogodny nastrój i rozwinęła się doskonale.

Idealną sąsiadką przy stole jest taka, która wyraźnie daje do zrozumienia, że zwalnia swego sąsiada z obowiązku bawienia jej. Ale dla kobiety o takiej dobroci i subtelności, tak pozbawionej przesądów i pretensji, czuje się od razu tyle gwałtownej sympatii, że człowiek nie może się oprzeć przyjemności okazania jej tej sympatii za wszelką cenę. I w ten sposób o spokoju nawet mowy być nie może.

Dlatego też już Sofokles powiedział: „Me genesthai ariston!” Po polsku znaczy to: Wogóle nie być zapraszonym jest najlepiej.

Alfred Polgar.

Nieskończenie małe

Czy można wyobrazić sobie coś nieskończenie małego? Można, jeśli będziemy myśleć jego organizmem. Oto sposób.

W roku dwutysięcznym którymś pracowity człowiek zakończył pierwszą stronę przyrody, odwrócił ją i przystąpił do studiowania drugiej.

Fakt ten mógł zbiteć się z wynalezieniem ultramikroskopu, powiększającego milion razy poprzeczne przecięcie szczytki pływającej protoplazmy. W ten sposób uczony odkrył nowy świat żywych istot, tak małych, że w porównaniu z nimi bakcyli plamistego tyfus, który wtedy został już wykryty, wydawał się lichtozaurom.

Przy wielkiej rozmałości tych żywych istot mogło się zdarzyć, że niektóre posiadały dość rozwiniętą kulturę, przypominając rodzaj ludzki niezadarnością ruchów, np. wielką głową, okrucieństwem, namiętnością do wielu niepotrzebnych rzeczy. I oto uczony ujrzał jedną z tych istot, pochyloną nad błyszczącym przedmiotem. Przekreślił śrubę i skierował z całą skrupulatnością system luster na ten przedmiot, przekonał się, że mikroskopijna istota patrzy z kolei przez mikroskop.

I tak dalej, postępując węższą drogą przypuszczeń, dojdziemy kiedykolwiek o ile procedura nam się nie zdzudzi, do mniej więcej jasnego przedstawienia sobie nieskończenie małego.

Nie jest to sposób bardziej głupi, niż droga empiryzmu.

mos.

NADWRAŻLIWOŚĆ

Do niedawna sądziłem, że „alergia” jest swego rodzaju formą poetycką, czymś pośrednim pomiędzy alegorią a elegią. Teraz wiem już lepiej. Ludzie, którzy po selerze dostają kataru, a po poziomkach wysypkę, cierpią na alergię. My wszyscy jesteśmy w mniejszym lub większym stopniu alergiczni.

Miałem wujka, który był alergiczy do najwyższego stopnia. Oczywiście, że w owych czasach nazywalimy to całkiem inaczej, niż alergią). Zazwyczaj gdy jadł raki dostawał wysypkę na twarzy. Bardziej alergiczną była jego kamizelka; miała plamy gdy wogóle jadł cokolwiek.

Wszystkim nam znany jest rodzaj podłuzi, którzy na widok rzodkiewki błędną, uciekają przed kalafiorem, a gdy dotkną pluszu, przechodzi ich dreszcz. A są takie dusze, którym można zadać knock-out do słowne piórem.

Podniecony tymi przykładami postaram się opowiedzieć o

pewnych wypadkach własnej alergii. Jest to problem szpinaku. Przeciwno szpinakowi właściwie nic nie mam, lecz jestem wrogiem piasku, który zawsze się w nim znajduje. Ten sposób, w jaki sobie zębami kopiemy własny grób, jest może konieczny, lecz ja nie widzę potrzeby, by się niewolniczo tego sposobu trzymać.

Wszelkiego rodzaju puddingi, które drżą gdy się na nie patrzy, należą do przysmaków, wobec których jestem alergiczy. Zaraz po skosztowaniu tej ponętnej potrawy odczuwam ból w tylnej części głowy i jestem już do niczego przez resztę dnia. Przypuszczam, że samo żucie lub chęć żucia tej potrawy, wpływa tak na mnie. Dziaśła zlepiają się zwykle już po pierwszym kąsie i w żaden sposób nie można ich rozdzielić. Nazwałbym tę chorobę „puddingitis” ze względu na jej powszechność.

Nauka wskazuje, że reakcja alergistów pochodzi z tego, że

częstki pewnych substancji z powietrza. Prawdopodobnie jest to prawda. Gdy idę do opery, wdycham widocznie cząstki pluszu, którym obite są fotele. Nim jeszcze usłyszę słowa „Tristan i Izolda”, już zasypiam.

Inny znów objaw alergii zaobserwowałem u siebie, gdy z przyjaciółmi bawię w restauracji i kelner kładzie na stół rachunek. Czuję wprost jakiś bezwład w ręku i nie mogę sięgnąć po leżący na stole rachunek. Inni współbiesiadnicy mogą po krótszej lub dłuższej walce wewnętrznej sprzeciwić się nawet: „Dziś moja kolejka” lub „To już moja sprawa”. Co do mnie, to choć chciałbym wziąć udział w tej sprzeczce, jest to dla mnie fizycznie niemożliwe. Ani słowa na ten temat nie mogę wypowieć dzieć, ani nawet wyciągnąć ręki po rachunek. Jakby nagły paraliż ogarnia mnie od chwili, gdy kelner wyciąga swój bilet, do chwili, gdy rachunek jest już zapłacony.

Tłumacząc to sobie w ten naukowy sposób, że gdy kelner wrywa kartkę z bloczka, cząstki papieru unoszą się w powietrzu i ja je wdycham. To samo mniej więcej odczuwam przecież, gdy rozcinam kartki nowej książki. Ponieważ nigdy nie posiadam pod ręką specjalnego noża, używam do przecinania kartek ołówka, lub wykałaczkę i w rezultacie po pół godzinie odrzucam książkę i biorę się do czytania gazety.

Słyszałem, że uczeni duże postępy już robią na drodze do zwalczania alergii. Podobno na cinają pacjentom w kilkunastu miejscach skórę, do każdego na cięcia wpuszczają skondensowane cząstki różnych substancji i w ten sposób uwalniają go od cierpień.

Wyniki tych starań są bardzo pożądane dla całej ludzkości, która je serdecznie wita.

Weare Holbrook

CESARE LOMBROSO

(Dokończenie)

we Włoszech. Pacjenci cierpią na poważne zaburzenia w trawieniu, wyrzuty na skórze oraz rozstrój nerwowy i umysłowy. Lombroso zauważył, że choroba nie atakuje właścicieli majątków i urzędników w sąsiedztwie. Ponieważ kukurydza była głównym pożywieniem całej ludności, wnioskował, że pellagra pochodzi od złej kukurydzy. Przypuszczał, że zła kukurydza, spożywana przez biednych, a ni gdy przez zamożnych, zawierała jakąś truciznę, która powodowała chorobę. Utrzymywał, że gdyby biedni chłopcy mieli dobrą kukurydzą, byłiby wolni od choroby. Dlatego oponował przeciw taryfie celnej rządu włoskiego na środki żywności, które

utrzymywały wysoko w cenie ku kurydę i podrażały najlepsze jej jakości tak, że biedni chłopcy nie mogli jej kupować. Na to atakowali go bogaci. Dla dobrej sprawy stracił prawie całą swoją wielką praktykę prywatną

Lombroso powiedział, że nieważne do inowacji jest głęboko zakorzeniona namiętność, a że żeli wchodzi przy tym w grę interesy sfer gospodarczych, wtedy biada nowatorowi. Jak to powiedział Maculay, gdyby prawo Newtona sprzeciwiało się jakimś klasowym interesom, nie brakłoby opozycji przeciw doktrynie o ogólnej grawitacji. Teraz wiadomo, że wiele prawdy jest w ogólnych poglądach Lombroso na zagadnienie pellagry. Słusznie utrzymywał, że pochodzi od złe-

go odżywiania i pozostawała w związku z interesami ekonomicznymi i społecznymi. Najnowsze badania wykazały bowiem, że nie jest wprawdzie spowodowana trucizną w kukurydzy, ale brakiem witaminy B2 w diecie ubogiej w mięso, mleko i s.r. Biedni chłopcy cierpieli na pellagrę, ponieważ faktycznie nie jedli nic z tych środków spożywczych, podczas gdy właściciele majątków mieli dość zwierzęcych protein, aby się racjonalnie odżywiać.

Zniszczenie lukratywnej praktyki Lombroso pozostawiło mu więcej czasu na oddawanie się studiom nad anormalną psychologią i anatomią zwierząt. Praca wał nieustannie. Jego przykład bezustannego zbierania faktów i obserwacji przyczynił się wielce do nowoczesnego naturalistycznego ustosunkowania się

do zbrodni. U niego łączyło się to ustosunkowanie z podniecającą siłą spekulatywną. Słabość jego, jako uczonego, polegała na tym, że najpierw formował pomysły, jako pewniki, a po tym przeprowadzał ogromne prace i obserwacje, aby dla pomysłów znaleźć potwierdzenie. Ale, aczkolwiek wiele z tych pomysłów ostatecznie nie znalazło potwierdzenia, pozostał jednak zwyczaj eksperymentowania i obserwacji, przez które przyczynił się Lombroso tak poważnie do rozwoju studiów nad psychologią kryminalną. Był on istotnie wielkim pisarzem, który przynusowo wszedł na drogę medycyny, aby zarabiać na życie. Jego nadzwyczajnie ciekawa książka „Człowiek genialny” wykazuje, że można go raczej porównać z Dostojewskim, niż z Darwinem.

KAREL ČAPEK

Z POWODU POLA

— Oskarżony, proszę wstać — rzekł przewodniczący sądu. — Akt oskarżenia zarzuca wam morderstwo, popełnione na osobie waszego teścia Franciszka Lebedy. Na śledztwie pierwiastkowym zeznaliście, żeście uderzyli trzy razy siekierą w głowę w zamiarze pozbawienia życia. Czy poczuwacie się do winy?

Cienki jak tyczka mały człowieczek przelknął ślinę.

— Nie — wykrztusił w końcu.

— Czy zabilście?

— Tak.

— Czy poczuwacie się więc do winy?

— Nie.

Przewodniczący posiadał anielską cierpliwość.

— Uważajcie, Wondraczku — rzekł. — Dowiedziono wam, że chcieliście go już raz otruć. Wypaliliście mu do kawy trucizny na szczyry. Czy to prawda?

— Tak.

— Jest więc rzeczą pewną, że godziliście już na jego życie. Czyście mnie zrozumieli?

Oskarżony pociągnął nosem i skulął bezradnie ramię.

— To było z powodu koniczyny — bąknął. — Sprzedał ją, a ja mu powiedziałem:

„Ojcie, nie sprzedawajcie pola, kupcie krowę...”

— Zaraz — przerwał przewodniczący — czy to była jego koniczyna, czy wasza?

— Ależ jego — mruknął oskarżony — na cóż jednak potrzebna mu była? A ja powiedziałem mu:

„Ojcie, zostawcie mi przynajmniej pole, na którym rosła koniczyna”. Ale odpowiedział: „Gdy umrę, otrzyma ja Maria, jako twoja żona i będziesz mógł uczynić z nim, co zechcesz, łakomcze.”

— I dlatego chcieliście go otruć?

— Rozumie się.

— Ponieważ was obraził?

— Nie. To było z powodu pola. Powiedział, że je sprzeda.

— Ależ, człowieku — zawołał przewodniczący — przecież to było jego pole, czy nie tak? Dlaczegoż miałby go nie sprzedać?

Oskarżony spojrział z wyrzutem na przewodniczącego.

— Przecież mam zagon kartofli obok pola — tłumaczył. — Kupiłem go, żeby połączyć kiedyś z polem. A on powiedział:

„Co mnie obchodzą twoje kartofle? Sprzedam pole Jodalowi”.

— Żyliście więc z sobą w niezdzie? — usiłował przyjąć z pomocą przewodniczący.

— Tak. Ale to było z powodu kozy?

— Jakiej kozy?

— Wydoił mi kozę. Powiedziałem do niego: „Ojcie, puść kozę, albo daj nam kawałek łąki nad strumieniem”. Ale on wydzierzał łąkę.

— A co uczynił z pieniędzmi?

— zapytał jeden z przysięgłych.

— Co miał uczynić? — odrzekł ponuro oskarżony. — Schował je do skrzyni. Gdy umrę — powiadał zawsze, będą wasze”. Ale nie umierał. A miał już siedemdziesiąt.

— Utrzymujecie więc, że teść był winien kłótni?

— Rozumie się — rzekł oskarżony z wahaniem. — Nie chciałem nic dać. „Dopóki żyje, mówił, gospodarstwo należy do mnie i koniec”. A ja mówiłem:

„Ojcie, jeśli zechcecie kupić krowę, to ja zaoram pole i nie trzeba będzie sprzedawać go. „Po mojej śmierci kup sobie dwie krowy, jeśli będziesz miał ochotę, odrzekł, ale ja sprzedam moje pole Jodalowi”.

— Posłuchajcie, Wondraczku, czy nie zabilście dlatego, że chował pieniądze do skrzyni?

— To stało się z powodu krowy — rzekł Wondraczek z uporem. Myśleliśmy, że jak umrze, to będzie za nie krowa. Gospodarstwo nie może obyć się bez krowy. Skąd wziąłbym nawóz?

— Oskarżony — przerwał prokurator — tu nie chodzi o krowę, lecz o życie ludzkie. Dlaczego zamordowaliście teścia?

— To było z powodu pola.

— To nie odpowiedź.

— Chciał sprzedać pole.

— Ale te pieniądze bądź co bądź przypadłyby wam po jego śmierci.

— To prawda. Ale on nie chciał umrzeć — rzekł Wondraczek z rozdrażnieniem. — Wielmożny panie, gdyby był umarł po dobroci. Nie wyrządził mi nigdy krzywdy. Niech świadczy o tym cała wieś. Obchodziłem się z nim jak z własnym ojcem. Czy nie tak? — zwrócił się do publiczności.

A audytorium, składające się z sąsiadów oskarżonego, zaszebrało potakująco.

— I dlatego chcieliście go otruć, nieprawda? — rzekł surowo przewodniczący.

— Otruć — mruknął oskarżony. — Nie powinien był sprzedać koniczyny. Wielmożny panie, każdy zaświadczy, że koniczyna musi zostać w domu. Tak nie można gospodarować. Czy mam słusność?

Publiczność przytaknęła.

— Oskarżony — zawołał przewodniczący. — Proszę zwracać się tylko do sądu. W przeciwnym razie usunę waszych sąsiadów z sali. Opowiedzcie nam przebieg morderstwa.

— Było to w niedzielę — zaczął Wondraczek z wahaniem.

— Widziałem, że znowu rozmawiał z Jodalą. „Ojcie, rzekłem, nie powinniście sprzedawać pola”. „Właśnie, będę cię pytał o radę”, odrzekł. Wtedy powiedziałem sobie, że przyszedł najwyższy czas. Może nie? Poszedłem rąbać drzewo.

— Czy tą siekierą?

— Tak.

— Mówcie dalej.

— Wieczorem rzekłem do żony: „Idź do ciotki i zabierz dzieci”. Zaczęła płakać. „Nie bez”, rzekłem. „Pomówię z nim jeszcze przed tym”. Przeszedł do stodoły i rzekł: „To moja siekiera, oddaj mi ją”. Wtedy przypomniałem mu, że wydoił kozę. Na te słowa chciał mi wydrzeć siekierę. Wtedy rzuciłem się na niego.

— Dlaczego?

— Z powodu pola.

— A dlaczego uderzyliście trzy razy?

Wondraczek wzruszył ramionami:

— Tak już bywa, wielmożny panie. Przyzwyczajeni jesteśmy do twardej roboty.

— A później?

— Później położyłem się spać.

— Czy spaliście?

— Nie. Obliczałem, ile będzie kosztowała krowa. Myślałem nad tym, jak wymienić łąkę na półkę przy drodze. Wtedy oba skrawki połączyłyby się.

— Czy sumienie nie wam nie wyrzucało?

— Nie. Dręczyła mnie tylko myśl, że pola są rozdzielone. Na stępnie myślałem, że trzeba zbudować oborę dla krowy. To musiało kosztować kilka setek. Teść nie miał nawet wozu. Powiedziałem mu: „Ojcie, niech wam Bóg wybaczy, ale to nie go

spodarka. Oba pola pragną przyłączenia, współczuję im”.

— A nie mieliście litości dla starego człowieka — zagrmiał przewodniczący.

— A przecież chciał sprzedać pole Jodalowi — bąknął oskarżony.

— Więc zamordowaliście go z chciwości?...

— To nie prawda — bronił się Wondraczek — to powodu pola. Gdy się połączy...

— Czy poczuwacie się do winy?

— Nie.

— Czy dla was nie nie znaczy zamordowanie starego człowieka?

— Przecież powiedziałem już, że to z powodu pola — zawołał płacząc Wondraczek. Przecież to żadne zabójstwo. Jezus Maria, przecież to każdy zrozumie. Wielmożny panie, przecież to się odbyło w rodzinie! Z obcym nie postąpiłbym tak... proszę się rozpytać o Wondraczka... a pan uwięził mnie, jako złodzieja... — jęczał Wondraczek, dławiony bólem.

— Nie, jako mordercę ojca — rzekł przewodniczący ze smutkiem. — Czy wiecie, że za to grozi kara śmierci?

Wondraczek wytarł nos.

— To było z powodu pola — rzekł z rezygnacją.

Sprawa potoczyła się dalej: świadkowie, obrońcy.

Gdy przysięgli udali się na naradę, przewodniczący spoglądał w zamknięciu przez okno kancelarii.

— Banalny wypadek — rzekł sekretarz. — Ani prokurator ani obrońca nie wysilali się. Bo i nie było wiele do mówienia.

Przewodniczący odsapnął.

— Słuchajcie, kolego, ten czło-

wiek czuje się w swoim prawie, jak ja lub pan. Doznaje uczucia, jakbym miał skazać rzeźnika za

zabicie cielaka lub kreta za wyrzucie nory. Miałem chwilami wrażenie, że sąd w tej sprawie nie należy do nas. Czy pan mnie rozumie? Kto tu ma orzekać: prawo, czy słusność?

Odsapnął i zrzucił togi.

— Muszę odpocząć po tej gadaninie. Myślę, że przysięgi unie winią go. Byłby to oczywiście nonsens. Ale może go uniewinnię, bo... Chcę panu coś powiedzieć: W moich żyłach płynie

niewiele chłopskiej krwi. Gdy czło-

wiek ten twierdził, że pola należą do siebie... ujrzałem przez siebie oba te skrawki ziemi i pomyślałem, że, o ile mamy, wszak pan

mnie rozumie, sądzić według prawa boskiego, to powinniśmy sądzić oba te pola. Czy wie pan, co bym najchętniej uczynił?

Wstałbym z mojego miejsca, zdjąłbym beret i rzekł: „Oskarżony Wondraczek, w imieniu Boga, wobec tego, że przelana

krew woła do nieba o pomstę, będiesz siał na obu polach szalej i tarninę i aż do śmierci będziesz miał wciąż przed oczyma

ten ugór nienawiści...” Chciałbym jedynie wiedzieć, czy na to rzekł prokurator. Kolego, czy sami Bóg powinien sądzić sam. W Jego mocy jest wymierzać

straszliwe kary. Lecz my jesteśmy zbyt nędzni, aby móc sądzić w Jego imieniu... Co, przysięgli już się porozumieli?

Wzdychając z niechęcią, przewodniczący włożył znów togi.

— Chodźmy więc. Wprowadź pan przysięgłych.



1. Burza u wybrzeży francuskich. Rozszalałe fale rozbijają się o skaliste wybrzeże koło Biarritz. — 2. Samochód i samolot. Na autostradzie koło Frankfurta nad Menem odbyły się zawody między samochodem wyścigowym, prowadzonym przez znanego kierowcę Caracciolo i samolotem. Samochód podczas jazdy pod wiatr wyszedł zwycięsko z zawodów. — 3. Rocznicę zawieszenia broni. W rocznicę zawieszenia broni w dniu 11 listopada odbyły się w Paryżu wielkie uroczystości. Zdjęcie przedstawia fragment defilady broni pancernej w Paryżu pod Łukiem Tryumfalnym. — 4. Pomnik wojenny w Rydze. Zdjęcie nasze przedstawia pomnik, który został uroczystie odsłonięty przez Prezydenta Republiki Łotewskiej Ulmanisa, na cmentarzu poległych o niepodległość Łotwy w czasie wojny światowej, w Rydze.

POLECAMY PONIŻSZE FIRMY:

AUTOMOBILOWE
 części zamienne. **OPONY MICHELIN**
WSZYSTKO do pańskiego auta!
 najtaniej dostarcza hurtownia
JOACHIM GERSON ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 16
 — TELEFON 128-30. —
 Wejście z ul. Marsz. Piłsudskiego.

B-cia MILGROM
Piotrkowska 36.
 NAJNOWSZE MATERJAŁY BIELSKIE NA UBRA-
 NIA I PALTA DAMSKIE I MĘSKIE.

BOBO
Nowoczesny Salon Dziecka
 Łódź, ul. Piotrkowska 82, tel. 233-13
 POLECA
 Wszelkie Art. Dziecięce i Zabawki.

BOMBONIERY
 I TORTY PRALINOWE
SĄ NAJMILSZYMI PREZENTAMI!
 Największy wybór w SKŁADZIE CZEKOLADY I CUKRÓW
„DOROTEA”, Śródmiejska 6.

CZAPNIK HERMAN
 ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 111. TELEFON Nr. 163-77
NAJWYKWINTNIEJSZY
ZAKŁAD KRAWIECKI!
 Wspaniały wybór materiałów angielskich i krajowych!

Czerwone wina
 lecznicze naturalne węglarskie
 EGRI BURGUNDI (Burgundzkie z Egri) „Vörös” — wytrawne
 dla chorych na cukrzycę „Edes” — słodkie dla słabkow-
 chorych światowej marki I. Herca, Budapeszt. Cena but.
 sz. 6.—, 1/2 but. sz. 3.50. Żądajcie wszędzie! Wyłączna
 sprzedaż na Polskę „**HALWIN**” Łódź, Północna 10. Tel. 219-40

ELEKTRODOM
 PIOTRKOWSKA 115, tel. 134-42
 poleca: Radjoodbiorniki firm: Philips,
 Elektrit, Telefunken i innych oraz elektry-
 czne: czajniki, kuchenki, piecyki, żelazka wen-
 tylatory, żyrandole, żarówki i t. p.

FUTRA — WSZELKIEGO RODZAJU
NA NADCHODZĄCY SEZON
 — poleca długoletnia i znana firma —
I. TIGER Łódź, Piotrkowska 29
 — TELEFON 213-22 —
 FIRMA EGZ. OD R. 1903.

HERMANS Alfred
 ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 136/8.
 TELEFONY: 184-21 i 211-01.
 Wytwórnia resorów. Warsztaty samocho-
 dowe. Dział elektryczny. Spawanie elektrycz-
 nością. — Wulkanizacja. — Garaże. — Benzyna. — Smary.

Konfekcja. damska i męska
 FUTRA, KOŻUSZKI ZAKOPIAŃSKIE, GALANTERJA
 ART. SPORTOWE PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
Franciszek HESSE
 Łódź, Piotrkowska 144, tel. 146-20

KAPELUSZE męskie
 czapki, kapelusiki dzieciinne oraz berety
 poleca „**SZERLAUNS**”
 — firma —
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 10. — TEL. 281-09.
 Stałe na składzie wielki wybór najnowszych fasonów.
 Uprzejmie proszę Sz. Kl. o łaskawe odwiedzenie mojego
 interesu. — OBSŁUGA SOLIDNA. — CENY NISKIE.

Księgi handlowe *wszystkich systemów*
 — i na zamówienie wg specjalnych schematów. —
DZIENNIK WEKSLÓWY, patent polski nr. 21734
 „Wszystko dla buchaltera i buchalterki!” poleca
S. HAMBURSKI — ŁÓDŹ, — 42
 PIOTRKOWSKA
 WYKONANIE SOLIDNE! ◀ CENY NAJNIZSZE!

„VICTUAL”
 Piotrkowska 64 Tel. 112-35
WINA, WÓDKI
COGNACI, LIKIERY
TOWARY KOLONIALNE
DELIKATESY

Ceny na wszystkie towary
zniżone

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY
„MONADA”
 tel. 236-53 ŁÓDŹ, tel. 236-53
CENTRALA: PIOTRKOWSKA 44
FILJE: PIOTRKOWSKA 309
PRZEJAZD 2
 POLECA: KAWY, HERBATY,
 KAKAO W NAJLEPSZYCH
 GATUNKACH.
 Kawa stale świeżo palona.

Z. ZAGAŃCZYK
 ŁÓDŹ,
 SALON OBRAZÓW
 Piotrkowska 165, Telefon 249-91.
 FABRYKA
 LISTEW DO RAM I FIRANEK
 Piotrkowska 158. Telefon 231-91.

FIRANKI
 STORY, KAPY I OBRUSY
 POLECA
M. GOLDBART
 Łódź, Piotrkowska 62
 Tel. 135-35.

SPRZEDAŻ NABIAŁU
 oraz RÓŻNYCH KONSERW.
M. PRAJS
 Narutowicza 34, tel. 129-16

poleca codziennie
 ŚWIEŻE MASŁO „OPATOWSKIE”
 „LUBRANIECKIE” i „POMORSKIE”
 oraz różne konserwy, delikatesy
 i wszelkiego rodzaju wędzone ryby.

Y DOM TOWAROWY
ORK
 ŁÓDŹ,
K PIOTRKOWSKA 98.

PRZED USKUTECZNIENIEM
 ZAKUPÓW — SPRAWDŹ
 NASZE CENY I GATUNEK!

W MIESIĄCU OTWARCIA
 STOSUJEMY NAJNIŻSZE CENY!

„TRETORN”
SNIEGOWCE

 i
KALOSZE

H. BOY i S-ka
 Łódź, PIOTRKOWSKA 154

„SPLENDID”
 ŁÓDŹ
 ul. Piotrkowska 119
 POLECA
 wykwintną galanterję dla
 wytwornej pani
 dla eleganckiego pana

KUPERMAN ŁÓDŹ
 PIOTRKOWSKA 8
 posiada stałe na składzie
NAJMODNIEJSZE TRZANINY WEŁNIANE I JEDWABNE
 = PO CENACH TAŃSZYCH NIŻ GDZIEKOLWIEK !!
 Obejście nie obowiązuje do kupna.

Łaźnie rzymskie,
 kąpiele lecznicze, pływalnię, wanny i parówkę poleca
ZAKŁ. R. BEUTLER Kilińskiego 134
 KAP. Telefon 154-81
 Masaż, pedicure, fryzjer — ka na miejscu. — W czwartki łaźnie
 wyłącznie dla pań — w piątki i soboty dla panów. — Zakład
 czynny codziennie od 8 r. — 8 w., w piątki i soboty do 9 w.

MEBLE St. Gabaty
 Łódź, ZWIRKI 1 (daw. Karola)
 Oddział sprzedaży: **ZAWADZKA 1.** Tel. 133-66
 Posiada kompletne urządzenia:
 Pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, przedpoko-
 oraz meble pojedyncze, duży wybór foteli klubowych,
 tapczanów, otoman, kozetek i t. p.

OBUWIE *damskie, męskie, uczniowskie*
i dzieciinne
W NAJWYŻSZYCH GATUNKACH
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
 poleca firma
J. WINDMAN i SYN Łódź, Piotrkowska 35
 — TELEFON 112-23 — 35

POCZYŃSKI
 Piotrkowska 88. — Telefon 149-95
SKŁAD TAPET I ZAKŁAD MALARSKI
 poleca najnowsze wzory tapet
PO CENACH FABRYCZNYCH!
 Na składzie linoleum i chodniki kokosowe!

PARASOLE, torebki
 — NAJNOWSZE MODELE —
 NABYĆ MOŻESZ NAJTANIEJ
 — TYLKO W WARSZAWSKIEJ FIRMIE —
H. KAMUSIEWICZ, UL. PIOTRKOWSKA 52

PLATERY, — WYŻYMACZKI —
WYROBY STAŁOWE
I ŁYŻWY
S. Gefon, Nowomiejska 3
 — tel. 187-91 — 3
 Wszystkie przedmioty gospodarstwa domowego.
HURT NACZYNNIA KUCHENNE DETAL

Perfumeria „Violet”
 PIOTRKOWSKA 95. TEL. 158-59
 WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
 preparatów kosmetycznych
Elizabeth Arden
New-York — Londyn

PORCELANĘ
szkło, kryształy, ceramikę
NAJKORZYSTNIEJ I W WIELKIM WYBORZE
 nabyć można
 — we firmie **THEA SANNE 175**
 Łódź, ul. PIOTRKOWSKA

WYKWINTNY
 Salon Fryzjerski dla Pań i Panów
 Pierwszorzędne siły fachowe. — Najnowsze aparaty.
 W Salonie dla Panów jedyny w Łodzi aparat kosme-
 tyczno-tlenowy.
R. SHIEBKE = ŁÓDŹ, = 72 (Grand-Hotel)
 PIOTRKOWSKA telefon 215-23.

WĘDLINY i parówki
 KOSZERNE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
 poleca
 Firma **D. DIAMENT, ŁÓDŹ**
 Zawadzka 9, tel. 148-09 | Piłsudskiego 50, tel. 207-65
 Piotrkowska 45, tel. 210-41 | Nowomiejska 24, tel. 149-42
 — Zamówienia telefoniczne z dostawą do domów. —

ZAKŁAD OGRODNICZY
I. G. van de WEG
 PIOTRKOWSKA 96. — Tel. 208-65
 = poleca artystycznie wykonane roboty bukieciarskie =
 Przyjmuje zamówienia do wszystkich miast kuli
 ziemskiej przez „**FLEUROP**”.